

Zbudź się

Sesja WRN w Suwałkach 6-(2-) energetvce

Jak w staropolskim przysłowiu. Co się odwiecze to nie uciecze. Tak się też stało z problemem modernizacji i rozbudowy urządzeń elektroenergetycznych w Suwalskiem, którym po raz wtóry zajęła się na wczorajszej sesji – Wojewódzka Rada Narodowa w Suwałkach. Przymierzono się doń już kilka tygodni temu, ale odstąpiono od omawia-nia tej problematyki ze względu na potrzebę — zdaniem radnych - uzupelnienia materiałów przygotowanych przez Zakład Energetyczny w Białymstoku.

co ---

8.0 bahasza bornick;

W CSRS nie bedzie

Tym razem informacje bypelniejsze i rzetelniejsze, barierą rozwoju budownic-Sytuacja w energetyce woj. suwalskiego - wynikało to z niają także w znacznym poszczególnych wystąpień – jest trudna. Po pierwsze – obecna sieć elektroenerge- szczyzny tyczna nie jest dostosowana szczególne znaczenie. do potrzeb odbiorców. Po

elektryfikacji województwa. Caly czas aktualne jest o szczędne gospodarowanie Niedobory energii stają się nergią oraz wykorzystanie naturalnych źródeł energii. twa mieszkaniowego. Utrud-Koniec roku zapewne spra wil. że porządek stopniu postęp w rolnictwie, wczorajszej sesji był nader w przypadku Suwal-y i Mazur – ma obfity. Rozpatrywano nież założenia do regionalne-Popraplanu zagospodarowania go wie sytuacji w tej dziedzinie ma służyć realizacja --chwalonego przez radnych --programu remontów i rozbudowy infrastruktury energetycznej w latach 1989-95. Biorac pod uwagę ograniczone możliwości finansowe -najwięcej troski poświęcono

O amnestii prawie wszystko

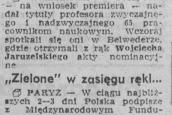
- Syn otraymal bardzo surowy wyrok za dokonanie wielu przestępstw, a w tym m.in. rozbojów. Karę odbywał w Kamieńsku. Boję się, że w czasie zajść w tamtejszym więzieniu mógł popełnić nowe przestępstwo. Chciałabym wiedzieć czy skorzysta z amnestii, a także gdzie obecnie przebywa, gdyż na mo-je listy i depesze nie otrzymuję odpowiedzi ...

Ciag dalszy na str. 2

Kongres Spółdzielczości

Obrona

kompromis?



zych 2-3 dni Polska podpisze z Międzynarodowym Fundu-szem Walutowym list intencyj-ny, akceptując tym samym za-proponowany przez organizację finansową plan stabilizacji gos-podarki – poinformowała AFP, powołując się na wyso-kich rangą przedstawicieli mię-dzynarodowej finansjery. Podpisanie listu otworzy dro-gę do szybkiego podjęcia przez Radę Zarządzajacą MFW. de-cyzji w sprawie kredytu w wysokości ponad 700 mln do-larów.

Gwarant przemian?! BRUKSELA – W czwar-tek sekretarz generalny NATO Manfred Woerner otworzył w Brukseli dwudniowe obrady ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich tego pak-tu apelem o utrzymanie silne-go potencjału obronnego, któ-ry – lego zdaniem – jest nie-zbędny do zapewnienia poko-jówego charakteru przemian na jowego charakteru przemian na Wschodzie.

Uzupełniające głosowania WARSZAWA – 4 lutego 1990 r. odbędą się wybory u-zupełniające do Senatu w woj. opolskim, a 11 lutego – wy-

NATO przedstawionego nie-dawno przez sekretąrza stanu USA podczas przemówienia w Berlinie Zach. Polityczna ro-la paktu ma wzrosnąć kosztem wojskować wojskowej.

wojskowej. Ważnym tematem ma być problem przyszłości Niemiec, którego szczególna waga wyni-ka z faktu, iż oba państwź niemieckie znajdują się na li-niei frontu między UW i NATO

Wybory w Chile

SANTIAGO – Zaproszeni przez Narodowy Instytut Demo-kracji z siedzibą w Waszyngto-nie przebywają w Chile w nie przebywają w Chile w charakterze obserwatorów po-seł na Sejm Henryk Sienkie-wicz i klerownik sekretariatu OKP Krzysztof Mordziński, Re-prezentanci Polski wraz z przedstawicielami innych państw tworzą grupy studyjne, któ-rych członkowie rozjechali się do wielu miast, by śledzić pro-ces wyborczy. es wyborczy.

ces wyborczy. Kandydat, który prawdopo-dobnie wygra, Aylwin, repre-zentuje masy pracujące i część klas średnich. Ciągle istnieje za-grożenie ze strony reżimu, któ-ry 14 grudnia straci władze. Jak zachowają się siły zbroj-ne? (opr. nil)

jak naszym Czutelnikom. ale nam nie podoba się taka rozchlapana zima, jaka zafundowata od wezoraj urocza telewizyjna Chmurka. Wprawdzie świeta Barbara była ..po wo-dzie", więc Wigilia powinna być. no taka. jak w przystoroiu. A wogóle. czy nie sądzicie, że codzienna krzatanina. klopotų i jakis dziumu smuteczek, oddalają nas od pięk nych sielskich wspomnień. kiedy to snieg nie był udręką. ate swego rodzaju atrakcją? Nawet w sta-rym elementarzu tata odwoził dzieciaki sankami do szkoły. A te-) raz? Ech...! Smrodliwe i ślizgające się empeki. 1 komu to przeszkadzalo?! Fot .: A. CHOMICZ

Nie wiemu

Twardy człowiek V. Bilak

Zgodnie z przewidywaniami proces zglaszania publicznych pretensji pod adresem ludzi odpowiedzialnych za interwencje w 1968 roku i następne 20 lat stagnacji rozpoczął się od sztandarowej postaci tamtego okresu, b. se-kretarza KC KPCz Vasila Bilaka. Człowiek, który po objęciu w 1969 roku władzy przez ekipę Husaka (również Słowaka), był przez 18 lat po-stacią numer dwa w partii i państwie, został natychmiast po zmianach w KC KPCz i

Ciag dalszy na str. 2

Dolarowy "taniec świętego Wifa"

To, co działo się wczoraj na valutowym rynku można śmiało porównać do małego "trzęsienia ziemi". Po przedwczorajszych rozmowach w telewizji osób zbliżonych do kół dobrze poinformowanych sferach finansowych rozpoczęła się lekka panika na dolarowym froncie. Kursy w ciągu dnia skakały kilkakrotnie do góry, by potem rap-townie spadać, dosłownie z minuty na minute. Widać to było zwłaszcza w kantorze "Mini Max" przy białostockim rynku na Bema. Najpierw kurs dolara wynosił 8500-9500 zł, później doszedł



Ministrowie mają ustosunko-ać się do planu przyszłości

wać się

występują liczne drugie przerwy w ciągłości dostaw energii. Po trzecie - o poziomie elektryfikacji województwa świadczy niższe, niz średnio w kraju, zużycie energii. Dla przykładu w ub r. na jednego mieszkańca w Suwalskiem przypadło 515 modernizacji sieci już istnie-kWh, w Polsce – 583 kWh. jących. Zaplanowano też bu-

twa. Aby nie rozwlekać zby nio tego zagadnienia należy podać, że plan taki stanowi główna podstawe do harmonizowania rozwoju społeczno--gospodarczego, optymalnego wykorzystania zasobów przyrodniczych, kulturalnych, spo-Ciag dalszy na str. 2

dowę nowych urządzeń, m.in

stacji w Suwalkach i Białej

Piskiej oraz linii przesyło-wej z Giżycka do Wydmin

Aby pomóc tym przedsięwzię-

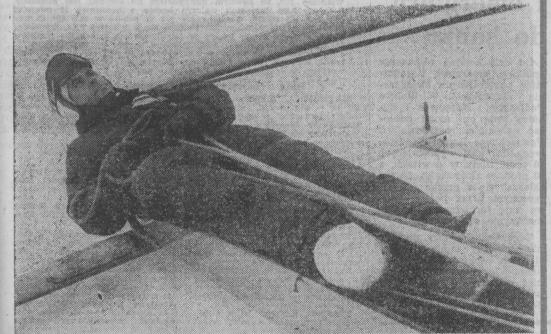
ciom, rozważana jest propo-zycja utworzenia funduszu

obrad

rów

wojewód

E antoninis (alemanis) alemanis) alemanis (alemanis) alemanis



DZ1S, 10 gruania, roz Warszawie Kongres Polskiej Spółdzielczości. Odbywać się będzie w napiętej atmosferze. Rządowy projekt ustawy o organizacji i funkcjonowaniu spółdzielczości także jego druga wersja — bardzo nie podoba się spól-dzielcom. Dawali temu wyraz wojewódzkich zjazdach, m.in. w Białymstoku i Łomży. Stanowczy sprzeciw wzbudził przede wszystkim punkt projektu, rzewidujący 10 możliwość sprzedaży podczas otwartej licytacji majątku związków i central. Grozi to poważnym uszczupleniem stanu posiadania i to na skutek. administracyjnej decyzji.

CZV

Polska spółdzielczość chce udowodnić na Kongresie, że potrafi zreformować się sama, bez ponagleń i nacisków z zewnątrz. W przeciwnym razie może mieć duże klopoty ze znalezieniem so-



Mimo zapowiadawej Mino zapowadanej odwilzy utrzymuje sie jednak pokrywa inlegowa na jezdniach i chod-nikach. Miejscami zalega zmro-zony śnieg, który utrudnia jazde klerowcom. Bądźmy więc ostrożni, aby w ferworze przed-

Impuls

jacej się gospodarce. Rząd sprawia wrażenie zdecydowanego otwarty konflikt z nim może mieć dla spółdzielców fatalne następstwa tym bardziej, że opinia publiczna raczej nie stoi po ich stronie. Wszyscy musza sobie uświadomić, iż trwanie w dotychczasowej strukturze jest już niemożliwe. Daleko idace zmiany, za ich zgoda czy wbrew nim, sa nieuniknione.

Niestety — jak wykazały doświadczenia wojewódzkich zjazdów – środowisko spółdzielcze nastawione jest bar-) bojowo i z operami przyjnajoczywistsze prawdy. Najgorszym rozwiązaniem byłoby wykorzystanie Kongresu do walki z tządem w imię o-brony "świętej sprawy" spółdzielczości. Potrzebny jest rozsadny kompromis. Dlatego kongres zapowiada się bardzo interesujaco. (jon)

swiqtecznej bieganiny nie ulec Na dzis dyturny synoptyk za-Na dzis dyturny synoptyk za-powiedział nam podobny typ pogody, Niebo zachmurzone z opadami śniegu. Temperatura w dzień będzie wahać sie w granicach od 0 do +2 st. C. a w nocy ost. Wiat będzie słaby i umiarkowany – przejsciowo dość film, przemienia

w nocy 0 st. Wiatr bedzie slaby i umlarkowany – przedściowo, dość silny przeważnie z kierun-ków południowo-zachodnich. A jutro nieco cieplet z opa-dami śniegu i deszczu. Dziś kwiaty i życzenia dla Niny, Celiny i Kristianu – ju-tro Albiny, Zdzisławu, Naflep-szego. (ska)

Impuls

Już za tydzień i za te same co zawsze pieniadze specjalne, świąteczne wydanie Magazynu Współczesnego. Szczególnie gorąco pole-

camy nigdzie nie drukowany dotad w Polsce wywiad kardynała Józefa Glempa i tekst prof. Władysława Serczyka, dotyczący – jeśli można tak powiedzieć moralności carowej Rosji Katarzyny II.

W późnych godzinach wie-czornych 12 bm. w warszaw-skim Teatrze "Studio" odbył się galowy koncert pod has-łem "POLSKA WITA MISS SWIATA", którego centralną postacią była oczywiście Ane-ta Kręglicka. Cały dochód z imprezy (biety w cenie 50 two przewszono 12 boc

tys. zl) przeznaczono na po-moc dzieciom i fundusz SOS.

Na zdjęciu: Aneta Kręglic-ka rozdaje autografy po za-kończeniu koncertu.

CAF - SLAWOMIR WOJNO

UWAGA! UWAGA!

O innych materiałach zawartych w świątecznym Magazynie Współczesnym, poinformujemy w przyszłym tygodniu.

> JUTRO W "GAZECIE" Pod presją życia inteligent rezygnuje zasad. Architekt chalturzy, polonistka za-

klada butik, inżynier-elektronik przyjmuje pierwszą zwykłą ofertę, chociaż dobrze wie że kilka lat studiów "diabli wzięli" INTELIGENCIA NIE ISTNIEJE!

Był w Suwałkach postacią niezmiernie znaną i popularną, Jako uczeń szkoły średClag dalszy na str. 2



DYBY Jorzechodnia pytaniem, kto i kiedy w powojennej Polsce zażądał po raz pierwszy tu u nas wolności dl., organizacji politycznych i zawodowych, dla prasy i sumienia, z wielkim prawdopo-dobieństwem usłyszelibyśmy o "Solidarności", "okrągłym stole", pluralizmie. A jednak wszystkie te pra-

wa obywatelskie proklamował już PKWN w "Manifeście" o-

patrzonym datą 22 lipca 1944

r.: "Rodacy! Polski Komitet

Wyzwolenia Narodowego przy-

stępując do odbudowy pań-

stwowości polskiej, deklaruje

uroczyście przywrócenie wszystkich swobód demokratycz-

nych, równości wszystkich o-

bywateli bez różnicy rasy,

wyznania i narodowości, wol-

ności organizacji politycznych,

zawodowych, prasy, sumie-

ZASKOCZYC z "Manifestu": "Państwo popierać będzie szeroki rozwój spółdzielczości. Inicjatywa prywatna, wzmagająca tętno życia gospodarczego również

> Przypomnijmy również i to zobowiązanie: "Majątek naro-dowy, skoncentrowany dziś w 'cach państwa niemieckiego

> > Ciag dalszy na str. 8



nia. Jeśli ktoś zechce, może w tym dokumencie odnaleźć przyrzeczenia, z których dziś, po latach czyni się nowy program. Oto dwa stwierdzenia

> niej na zajęcia dojeźdżał... taksówką, wy najętą na odległość jednego kilometra. Taką miał fantazję. A skąd pieniądze? Od rodzi ców, którzy liczyli że syn gdy tylko uzyska maturę to wydorośleje i spoważnieje. A Maciek S. począł brać od ludzi gotówkę bony PeKaO, dolary USA, złote monety Wypisywał pokwitowania na zaliczki i pożyczki, zobowiązując się do zwrotu i to z niemałymi odsetkami za ewentualną zwłokę. W efekcie mamy

TRZYDZIESTU NAIWNYCH (a może i więcej)

Rozpoczynający się sezon bojerowy jest dla naszych ło-dowych żegiarzy szczególnie ważny, gdyż w m.accu w Mi-kołajkach podczas Mistrzostw Świata i Europy oraz Pucha-ru Europy bronić będą wy sokiei pozycji międzynarodo-wej. Zawody "Otwarcie sezo-nu". które odbyły sie na Za-lewie Zegrzyńskim wygrał STANISLAW MACUR (na zdjęciu). Klopoty są z zaleg-łymi mistrzostwami Polski. Na Zalewie Zegrzyńskim jest zbyt gruba warstwa śniegu, natomiast na Mazurach – za cienki łód. CAF – TEODOR WALCZAK czasie.

Kłopotliwe

przenosiny

Przed kilkoma dniami reporter radia czechosłowackiego zapytał świeżo mianowanego ministra spraw zagranicznych Jirzego Dienstbiera, czy w pierwszym dniu urzędowania miał jakieś większe kłopoty. – Nawet poważne – odparł minister – nie mogłem zapalić trabanta i znaleźć kogoś, kto na stale zastanibu mnie w kot-lowni.

Diensibier prze ostatnie lata pracował jako palacz CO, ostatni dyżur w kotłowni pełnił na 24 gedziny przed ministerialna no-minacją. (PAP)

Dokąd zmierzamy? Jaka czeka nas przyszłość? Co dalej? Wiadomo, že coś się koń-

czy. Realny socjalizm wyczer-pał swoją żywotność. Przykład Polski uzasadniają przemiany zachodzące w innych krajach, o wiele bardziej dramatyczne, bo skumulowane w

Zatem — ku jakiej przyszłości zmierzamy? Czy istnieja jakieš programy współmierne do rzeczywistości wyzwań nadchodzącego cza-

O sprawach tych rozmawialiśmy ostatnio podczas spotkania w Klubie myśli Społe-"IMPULS" czno-Politycznej w Białymstoku. Zaczynem dyskusji była koncepcja przedstawiona przez prof. dr. WITOLDA NIECIUŃSKIEGO (wywiad z profesorem zamiesciliśmy w "GW", nr 282 z 7

grudnia br.). Tym razem na spotkanie do "IMPULSU" przybyło wy-jątkowo dużo młodzieży, ologicznej. Trzeba zatem wy-

wśród której prym wiedli członkowie Polskia: Partii Soc-jalistycznej – Rewolucja Debrać nowy system tzn. ludowe państwo kompro-misu ustrojowego, mokratyczna. Był to jeden z którego fundamentem byłby czynników nadających dyskusojusz sił lewicowych z silasji wielobarwność, kontrastochrześcijańsko-narodowymi mi, wyraźnie uznającymi soc-jalną naukę Kościoła. Taki słowem - niezaprzeczalnie pluralistyczny charaksojusz wymagałby rezygnacji lewicy z hasła socjalizmu ja-SKAD WZIĄĆ ko bezpośredniego zadania, powstanie zaś takiego pań-**KAPITALISTÓW?** stwa dopuszczałoby rozwój

kapitalizmu z jednoczesną o-chroną interesów ludzi pra-Prof. dr Witold Nieciuński uzasadniając swoją procy. pozycję programową stwier-dził, że potrzeba jej przyję-Wypowiedź ta wywołała nacia wynika z faktu pocz-wórnej klęski socjalitychmiast żywiołową dyskusję. Padały pytania i stwierdzezmu realnego: gospodarczej, politycznej, społecznej i idenia:

Impuls

wśród której

wość.

- Skąd tych kapitalistów

wziąć, czy mamy ich sprowawadzać?

- Dlaczego? Nomenklatura jest do tego świetnie przygotowana.

— Gdybyśmy 'ak sprav-dzili niektóre konta bankowe...

Swój niepokój wyraził m.in. dr ALEKSANDER ZUCH: czy to fakt skuteczności Rewolu-Październikowej wymusił na kapitaliźmie zmianę twarzy czy unowocześnienie kapitalizmu wynikało tylko z konieczności produkcyjnej? Zastanawiał się także czy mechanizm, znany z' Rosji, może się jeszcze powtórzyć. Wątpliwości te podzieli kilku in-nych dyskutantów.

Ciag dalszy na str. 8

2 "GAZETA WSPÓŁCZESNA"

Irak próbuje zbudować

Zdaniem specjalistów Irak

może wyprodukować pierwszą

bombę już za 10 lat, ale bę-

dzie ona jeszcze zbyt duża by

mogła zostać zamontowana w

glowicy wypróbowanych ostat-

nio rakiet międzykontynental-

Wczoraj, 14 grudnia w woj.

suwalskim przebywały dele-gacje Ministerstwa Oświaty

Narodowej Lotwy i polskiego

Ministerstwa Edukacji Naro-

dowej. Goście dyskutowali o

formach i możliwościach

współpracy obu resortów.

Przewidziano m.in. kształce-

nie i doskonalenie kadr, kon-

takty szkół i placówek oświa-

towych, wakacyjną wymianę dzieci i młodzieży itp.

Delegacje spotkały się z wo-jewodą Kazimierzem Jabłoń-

skim a następnie w Puńsku

zapoznały z funkcjonowaniem

szkół z litewskim językiem

Natomiast w Katowicach

tamtejszy Komitet Woje-wódzki oszacował wartość

zniszczonego mienia na ok.

10 mln zł i skierował zawia-domienie do Prokuratury Re-

jonowej w Katowicach z proś-

bą o wszczęcie postępowania

przygotowawczego wobec win-

nych powstałych strat. (PAP)

nauczania. (ZWM)

Łotwa-Polska

nych. (PAP)

grupy "Financial Times".

Rosjanie zapobiegli "krwawej łaźni"

Jak oświadczył honorowy prze-wodniczący SPD Willy Brandt, radzieccy oficerowie zapobiegii "krwawej łażni" podczas opozy-cyjnej demonstracji 9 paździer-nika br. w Lipsku. Nie dopuścili opi do gwarzawadzenie tobiecze oni do wyprowadzenia żołnierzy i czołgów na ulice miasta.

Przypomnijmy, że według in-nych doniesień, ówczesny przy-wódca NRD Erich Honecker wywódca NRD Erich Honecker wy-dał polecenie stłumienia siłą de-monstracji w Lipsku. Data 9 października powinna zostać u-tanana za szczególny dzień przy-jaźni niemiecko-radzieckiej --podkreślił Willy Brandt. (PAP)

Co z koksownią...

Dyrekcja koncernu kopalń ostrawsko-karwińskich podjela decyzję wstrzymania budowy koksowni w Stonawie, tuž nad granicą polską.

Decyzja ta nie zamyka sprawy budowy koksowni wymaga to bowiem rozpatrzenia w szerszym kontekście problemów czechosłowackiego hutnictwa i przemysłu koksowniczego. (PAP)

W PZPR aktywizują się młodzi Ku socjaldemokracji

14 bm. w Warszawie odbyła się konferencja prasowa rzecznika KC PZPR Jana Bisztygi oraz przedstawicieli "Ruchu 8 lipca". Dziennikarzom krajowym i zagranicz-

nym zaprezentowano stan przygotowań do XI Zjazdu PZPR. Jak poinformowal rzecznik prasowy KC PZPR już ponad 52 proc. członków partii wzięło udział w wyborach kandydatów na delegatów na Zjazd, badź samych delegatów. Według wstępnych o-

iż prawie 60 cen wynika, proc. kandydatów na delegatów na Zjazd partil to ludzie nie przekraczający 40 roku życia. Jest to więc jak podkreślił Jan Bisztyga objaw aktywizacji młodszych członków partii, którzy prze-

cież nie stanowią większości w szeregach PZPR. W szeregach PZPK. Nastepnie rzecznik prasowy KC ustosunkował się do koncepcji programowych, które są wyni-kiem intensywnej kampanii wy-borczej w partil. Podkreślil, iż dominuje akceptacja platformy politycznej XVI Plenum, utrzy-muje się też – jego zdaniem –

zbliżonego do zachodnioeuropartyinych, ale przede wszystkim dokonuje się głębokich przewar-tościowań prowadzących do kształtowania nowego oblicza partii jako szerokiej reprezenta-cji lewicy społecznej. pejskiej socjaldemokracil. Odpowiadając na pytania

dziennikarzy przedstawiciele "Ruchu 8 lipca" podkreślili, iż nie uważają jedności w par-tii za rzecz nadrzędną w sto-Z kolei zabrali glos przedstawiciela ...Ruchu 8 lipca". którzy w zasadzie zgodzili się sunku do jej programu i z tezą, iż w partii muszą doprzyszlego ksztaltu. Nie wykonać się liczące się i wiarykluczają oni możliwości powgodne społecznie przewartośstania rozłamu czy też powołania nowych partii, o ile pod-czas Zjazdu nie dojdzie do ciowania. O nie to walczyć będą reprezentanci platformy wypracowania takiego pro-"8 lipca" podczas obrad Zjazdu, na który wysunęli oni ok. gramu i powołania 300 kandydatów na delega-tów. Partia — ich zdaniem kierownictwa partyjnego, które gwarantowaloby kierunek musi odejść od skompromitoprzemian odpowiadających wanych wzorów i głęboko wymogom czasu i potrzebom przeobrazić się w kierunku szeroko rozumianej lewicy demokratycznego socjalizmu, społecznej. (PAP)



Tymczasem

Ciąg dalszy ze str. 1

rządzie obwiniony o "zbrodnie zdrady stanu" - jak prokurator generalny CSRS gotów był zakwalifikować spro-

wojsk interwencyjnych. Wniesienie aktu oskarżenia jest jednak niemożliwe, gdyż działa przedawnienie — 20 lat. Bilak nadal jest poslem do Zgromadzenia Federalnego i członkiem KC KPCz. Nie zło-

żył rezygnacji i — jak o-świadczał niejednokrotnie W energetyce dziennikarzom — nie zamierza tego zrobić. blikację. Radni zgodzili się z walem, te nastapil spadek pro-

walem, ze nastąpii spadek pro-dukcji przemysłowej, znaczny wzrost inflacji. Dalszemu poglę-bieniu uległa nierównowaga pie-niężno-rynkowa. Załamało się – dobre skądinąd w ostatnich la-tach – tempo budownictwa mieszkaniowego. W ciągu 11 mie-tecy wybudowano załedwie poprzedstawionymi założeniami i przyjęli stosowną u-Wolewoda Kazimierz Jabłoński

Więcej energii

Clag dalszy ze str. 1

lecznych i ekonomicznych, koordynowania działań podmiotów gospodarczych oraz racjonalnego kształtowania i ochrony naturalnego środowiska. Są to sprawy znaczące,

wojewoda kazimierz Jabdonski poinformował o sytuacji woje-wództwa na tle realizacji planu i budżetu w roku bieżącym. Jak jest, każdy z mieszkańców wi-dzi na co dzień. Z dzienikar-bitacz wicz obewieslewi officiar zasługujące na oddzielną puskiego wiec obowiązku odnoto-

mie.

chwałę.

Po z eździe rzemieślników Racje i oracie

Nikt nie ma watpliwości, że I rzemieślnicy oraz przedstawiprzełamanie kryzysu wymaga sporych kosztów i wyrzeczeń. Rzecz w tym — powiedzieli nam przedstawiciele rzemieślników reprezentujący nasz region na V Krajowym Zjeździe Delegatów Rzemiosła by, dążąc do wyjścia na prostą, nie zniweczyć tego, co. już udało się do tej pory osiągnąć.

Obrady prywatnych usługodawców i producentów toczyly sie - chwilami - w dosyć burzliwej atmosferze. Dyskutowano przede wszystkim z zaproszonymi przedstawicielami rządu, starając się przekazać im wątpliwości krążące w środowiskach rzemieślniczych. A było o czym mówić. Wiadomo już np., że w przy-szłym roku rząd skieruje do Sejmu prawie 150 projektów nowych ustaw. Część z nich określi uwarunkowania prawne i ekonomiczne, w jakich będą funkcjonować prywatni przedsiębiorcy. Boje szły o to. żeby ta dziedzina gospodarki mogla się odnaleźć właśnie w nowym ekonomicznym pejza-

żu kraju.

mieszkaniowego. W ciągu 11 mie-sięcy wybudowano zaledwie po-nad połowę planowanych miesz-kań. Chyba wystarczy tej wyli-czanki. Osobnym problemem jest kondycja rolnictwa i skutki uryn-kowienia, ale o tym świadczyty najlepiej ostatnie protesty su-walskich rolników. tysławie. Olbrzymia willa, w którą zainwestowano z pieniedzy państwowych ok. 1,5 mln koron, została sprzedana rodzinie Bilaków w 1979 roku za 250 tys. koron. Prokurator zapowiedział wszczęcie docho-Stanowisko w tej kondzenia w tej sprawie. (PAP) kretnej kwestii - w imieniu

- zaprezentował jej WRN przewodniczący Edward Smola. Z obszernego wystąpienia wybrałem dwa charaktery-

ciele SD zasiadający w Sejstyczne stwierdzenia: "Paradoksem jest, że Zakłady Mięs-Rolę wykonawczą scedowano na nowo wybraną Krajo-wą Radę Rzemiosła. Wyłonione w Elku ograniczają skup żywca, argumentując to pelno ją, tym razem, w sposób nymi magazynami, gdy w sklepach brak mięsa i jego szczególny. Wcześniej uzgodprzetworów", "paradoksem jest to, że w woj. suwalskim niono w województwach, które osoby będą najlepiej reprezentowały interesy pracu-- typowo rolniczym - ceny jących tam rzemieślników. detaliczne mięsa i wędlin są Głosowanie w czasie Zjazdu prawie najwyższe w kraju". Postulaty rolników zostaną było formalnością. Widocznie kandydatury uznano za trafgruntownie przeanalizowane właściwe Komisje przez Nasz region desygnował do WRN. najwyższych władz Józefa El-

Na koniec dobra wiadomość dla zwolenników Uzdrowiska w Augustowie. Radni podjęli uchwalę o ustanowieniu uzdrowiska "Austatutu gustów".

- Syn dokonał włamania

W zasadzie — nie. Tego

wadzeniu rozprawy, uzna iż

są podstawy do zastosowania

nadzwyczajnego złagodzenia

kary, wtedy będzie możliwe

umorzenie postępowania. Pod-

- Za kradzież ienia spo-

łecznego sąd wymierzył mi

grzywnę w wysokości 100 tys. zł. Kwoty tej dotychczas nie

kreślam – decyduje sąd.

wpłaciłem...

w całości.

ta.

JERZY MARKS Ciąg dalszy ze str. 1

> do relacii 8900-9900, a w godzinach popołudniowych spadł do 8000-8500. Marka godzinach achodnia na Bema "chodziła" po 4500-5000, a bony -8000-9500 zł (notowania przedpołudniowe).

Vaciaw Havel prezydentem? ZHP nie chce Ciąg dalszy ze str. 1

dzieży oraz dotychczasowej opozycji skupionej wokół Obywatelskiego 1 Forum strajkujących studentów powinien zostać obvert o saperke'' bezpartyjny, którego kandy-- Wierzę, że w przyszłości datura znajdzie społeczna akbędzie jedna organizacja harceptację. Do jej uzyskania cerska - powiedział Krzykonieczne jest przedłużenie Grzebyk, Naczelnik konstytucyjnego okresu 14 podczas konferencji dni, wystarczających dotąd do prasowej 14 bm. w Głównej wyboru nowej głowy pań-

stwa.

W Suwalskiem Nowe władze **PSL-Odrodzenie**

Wojewódzkie zgromadzenie delegatów PSL - Odrodzenie Suwalkach poświęcono przyszłości ruchu ludowego i sprawom organizacyjnym. Dokonano wyboru 7-osobowego Tymczasowego Zarządu Wo-jewódzkiego PSL – Odrodzenie. Funkcję prezesa powierzono Henrykowi Bogdanowi.

Zgromadzenie skierowało również odezwe do ludowców w woj. suwalskim oraz wszystkich zainteresowanych losami wsi i rolnictwa.

Fundamentem dla programu naszej partil są trwałe wartości agraryzmu, wzbogacone współczesnym dorobkiem myśli politycznej, zasa-dy etyki chrześcijańskiej i społecznej nauki Kościoła" głosi między innymi treść odezwy. "Celem naszego działania jest wzmacnianie demokratycznego państwa... zapewnienie wysokiej pozycji społecznej wsi i chłopów, wyżywienie narodu oraz kształtowanie i ochrona środowiska naturalnego". Dokument stwierdza również, iż zgodnie z uchwalonym na Kongresie statutem, zrzeszeni w ZSL stają się członkami PSL - Odrodzenie jeśli w okresie miesiąca nie złożą rezygnacji. Nie zmieniają się dotychczasowe władze w kołach i gminach. Do końca lutego przyszłego roku przeprowadzona zostanie kampania programowo-wyborcza odrodzonego ruchu ludowego. (jn)

Iracka bomba A? Uczestnicy rozmów odrzu-cili możliwość przeprowadzewłasną bombę atomową ko-rzystając z chińskiej pomocy nia powszechnego referendum technicznej - twierdzi uka-- jako sprzeczną z czechozujący się w Londynie "Mi-deast Markets" należący do

słowacką tradycją polityczną skomplikowaną i nie odpo wiadającą aktualnej sytuacji wewnątrzpolitycznej. Przygotowania do referendum trwalyby 3 miesiace, co uznano za absurd.

Prezydenta CSRS powinien więc — zgodnie z ustalenia-mi — wybrać Parlament, ale zrekonstruowany: muszą z niego odejść ci, którzy "nie dają gwarancji rozwoju socjalistycznej demokracji", zaś przyjść "przedstawiciele no-wych prądów politycznych".

Podkreślono, że nowy pre-zydent będzie pełnił swój urząd jedynie do nowych, demokratycznych wyborów.

Wyniki obrad są niewątpliwie zwycięstwem ekipy Vaclava Havla w jego kolejnym etapie walki o urząd prezydencki. Oznaczają również kolejną porażkę KPCz, forsującej referendum jako "jedyną demokratyczną formę wyboru głowy państwa". (PAP)

> "Wydemonstrowali" 74 min zł strat

Grupa młodzieży, która 13 bm. w 8. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego demonstrowała pod budynkiem Komitetu Krakowskiego PZPR wyrządziła szkody oszacowane przez nas na ok. 64 miliony złotych - poinformował sekretarz tej instancji -Jerzy Hausner.



USTAPIENIE SZEFA POLICJI

LIKWIDACJA URZEDU BEZPIECZENSTWA NRD Rząd NRD ustąpił wobec żądań opozycji i postanowił zlikwido-wać Urząd ds. Bezpieczeństwa Państwowego, któremu podlega tajna policja. W przeszłości na polecenie władz NRD funkcjona-riusze tego urzędu tłumili dzia-lania na rzecz demokracji. ZŚRR NIE MA BAZ NA CYPRZE Za absurdalna uznała moskiew-ZSRR NIE MA BAZ NA CYPRZE Za absurdalna uznała moskiew-ska "Krasnaja Zwiezda" infor-mację brytyjskiego "Guardiana" o istnieniu baz radzieckich na Cyprze. Jedyny obiekt na wy-brzeku Morza Sródziemnego, użyt-kowany przez marynarkę wojenną Związku Radzieckiego znajduje się w syryjskim porcie Tartus – stwierdził komentator gazety. Jest to punkt technicznego wyposaże-nia floty.

nia SIEC SKLEPOW SIEMENSA

NA WEGRZECH Znana firma zachodnioniemiec-ka Siemens otworzyła swój sklep firmówy w Debreczynie. Planuje ona uruchomienie na Węgrzech

Gorbaczowa.

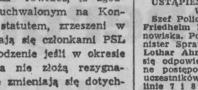
jeszcze 5-6 podobnych punktów sprzedaży, Kolejny zostanie w cią-gu kliku najbliższych miesięcy otwarty w Budapeszde. W sklepach tych można będzie za forinty kupić wszystko, co produkuje Siemens, od urządzeń gospodarstwa domowego po sprzęt elektroniczny. PRZERWANIE BOJKOTU "MOSKOWSKIEJ"

"MOSKOWSKIEJ" Rada Miejska w Hutchinson w USA powzięła degyzję zaprzesta-nia bojkotu sprzedaży towarów pochodzących z ZSRR, przede wszystkim spiritualiów. Ma to być oznaka aprobaty ostatnich posu-

oznaką aprobaty ostatnich posu-nięć w ZSRR i polityki Michaila Gorbaczowa. Bojkot wprowadzono sześć lat temu po zestrzeleniu nad obsza-rem powietrznym ZSRR na Dale-kim Wschodzie południowokorsań-skiego samolotu pasażerskiego. MISS ŚWIATA DZIECIOM Przewodniczaca konkursu "Mist MISS SWIATA DZIECIOM Przewodnicząca konkursu "Miss Świata" Julia Morley i tegoroczna zwyciężczyni tego konkursu Ane-ta Kręglicka złożyły 14 bm. wi-zytę w Ministerstwie Pracy i Po-

ta Kręglicka złożyły 14 bm. wi-zytą w Ministerstwie Pracy i Po-lityki Socjalnej. Rozmawiano e możliwości wybudowania w Pols-ce ze środków pochodzących z imprez związanych z konkursem domu dla matek z dziećmi nie-pelnosprawnymi. Pierwszą taka imprezą był niedawny koncert do-broczynny w warszawskim teatrze "Studio". Budowa domu opieki ma zapoczątkowad szeroką akcję pomocy dla dzieci polskich spon-sorowaną przez konkurs "Miss World" tradycyjnie patronujący akcjom, które służą najmiodszym.

(Opr. nil)



Dolarowy "taniec świętego Wita"

• Eik, prywatny kantor przy ul. • Kwietnia: dolary 8500-9200, mar-ki 4800-9500, bony 8200-9000 2. Obroty minimalne.

Lomža, BGZ: dolar 7500-8600, marki 4000-4500. Mało klientów, obroty minimalne.

8400. Malo klientów.

S Lublin .. Pewex": dolary 8000-

89

nym. Kilka tysięcy osób, członków Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego zgromadziło się w środę na wiecu w Sofii pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Gdy postanowienie to ogłoszono prze radlo, zebrany przed parlamentem tłum 20 tys. osób, zaresgował gwałtownie. "Jesteś-my tutaj. Wychodźcie." — krzy-

szybszych zmian czano. — "Mafia", "Ustąpcie", "Precs z BPK". Na jednym z transparentów widniał napis: "By-ło już wystarczająco dużo plenów i demagogii, chcemy ustaw bez ideologii". Dookoła budynku u-siłowano utworzyć łańcuch ludz-kich rąk poza kordonem milieyj-nym. W Bułgark oczekiwano po-wszechnie, że Zgromadzenie Lu-dowe LRB zasprobuje wniosek KC BPK o usunięcie odpowied-nich paragrafów artykułu pierw-zero z konstrucii Deouzie nich paragiatow artyach pietw szego z Konstytucji. Decyzję o odłożeniu tego posunięcia uzasad-niono tym, że – jak przewiduje ustawa – zmianę do Konstytucji można wprowadzić nie wcześniej niż w miesjąc po złożeniu wnios-ku i nie poźniej niż w ciągu trzech miesjęcy.

uczestniczyć

w "sporze

Kwaterze Związku Harcer-

stwa Polskiego. Jedności tej — stwierdził — nie stworzą

decyzje administracyjne, naj-

ważniejsze abyśmy sami do

gotowi jesteśmy rozmawiać z

każdym; od zjazdu wielokrot-

nie występowaliśmy z inicja-

zaproponowaliśmy, aby 22 lu-tego — w dzień Myśli Bra-

terskiej - zorganizować fo-

rum ruchu harcerskiego. By-

loby to spotkanie przewodni-

czących wszystkich organiza-

cji harcerskich, na którym

powiedzielibyśmy sobie, co

Nie chcemy spotykać się w

sądzie w "sporze o saperkę" – powiedział K. Grzebyk

Majatek ZHP jest majatkiem

tego Związku przez lata wypra-

cowywanym i gromadzonym. Służyć ma dzieciom; nie ma-

my zamiaru go dzielić ani

oddawać. Nie oznacza to, że

nie udostępniamy go innym

konferencji ZHP według naj-

świeższych danych liczy ok. 1,7 mln członków. Jest to o

ponad 300 tys. mniej niż w

ubr. Zmniejszyla się także

liczba instruktorów - z po

nad 100 tys. w ubr., do

tys. w br. (PAP)

Bułgarzy domagają się

organizaciom harcerskim.

Jak poinformowano

możemy robić wspólnie,

tywami pojednania. Ostatnio

przyszłości harcerstwa

sztof

tego dojrzeli.

ZHP

0

czego nie.

takiego

bratysławska

"Pravda" przyniosła olbrzy-

mi artykuł, dokładnie prezen-

tujący dzieje luksusowej re-zydencji Vasila Bilaka w Bra-

Domagano się ustąpienia całe-go kierownictwa tej współrządzą-cej z BPK partii.

(PAP)

obroty minimalne. Olsztyn "Pewex": dolary 7900 -8300, marki 3800-4600; wstrzy-many chwilowo obrót bonami, Spory ruch w oble strony.

Zbliżają się święta. Wtajem-

-5700, marki (tylko skup) po 4300, ruble (tylko sprzedaž) po 800 21. • Olecko, kantor prywatny: do-lary 7100-7400, marki zachodnie 3900-4100 21. • Warszawa, "Pewax", Al. Je-rozolimskie: dolary 8000-6000, marki 4300-4900, bony 7700-8800 21. • Prywatny kantor przy Placu Szembela: dolary 8300-8500, mar-ki 1 bony (tylko skup) odpowied-nio po 4600 1 8000 21.

niczeni twierdzą, że w ciągu

najbliższych dni "twarde"

jeszcze podrożeją; nie wyklu-

cza się możliwości osiągnięcia

pułapu - 12 tys. zł za dolara.

i emerytury

Od dziś kolejne ulatwienia

zagraniczne. W Bielsku

spotkają emerytów i renci-

stów poblerających świadcze-

Podlaskim, Hajnówce i So-

kółce będą oni mogli odbie-rać należności w Oddziałach

Powszchnego Banku Kredyto-

wego. Do kas, wypłacających

40 proc. sumy w dewizach, a

60 proc. w złotówkach, należy

zgłaszać się z przekazem do-

ręczonym przez pocztę. Żad-ne inne formalności i doku-

Tego typu usługi niestety

nie świadczy żaden z biało-

stockich banków. Jednakże w

niedalekiej przyszłości rów-

nież mieszkańcy tego miasta będą mogli korzystać z po-

dobnych udogodnień. (tk)

menty nie są potrzebne.

Po renty

do banku

nia

(mip)



Byly to, zrozumiałe potycztargi przedstawicieli ki rządu lansujących potrzeby w skali makro z reprezentantami środowisk, którzy - muszą dbać o własne racje i prerogatywy.

W czasie Zjazdu praktycznie niczego nie załatwiono, bo nic nie można było załatwić. Nie po to przecież się zbierano. Szło raczej o przedstawienie sugestii i uwag, o których rozważenie i ewentualna realizację mają zabiegać posłowie



Po likwidacji tygodnika "NASZA WIES" zrodzila się nowa inic-jatywa wydawnicza. Ostatnio o-trzymaliśmy numer próbny, sygjatywa wydawnicza, Ostatnio o-irzymaliśmy numer próbny, syg-nalny i sondażowy pisma "ABC Rolnika". Jest to – jak wskazuje sam tytuł – poradnik fachowy, redagowany przy udziale woje-wódzkich ośrodków postępu rol-niczego Polski północno-wschod-niej (m.in. WOPR w Błałymstoku, Olecku i Szepietowie) oraz Aka-demii Rolniczo-Technicznej w Ol-sztynie.

demit Rolniczo-Technicznej w Ol-sztynie. Rada redakcyjna deklaruje "rze-telne poradnictwo zawodowe w zakresie gospodarstwa wiejskiego oraz aktualną informację handlo-wa". Autorami artykułów sa 1 będa wybitni specjaliści. Sponso-rem nowego dwutvgodnika jest Olsztyńskie Wydawnictwo Praso-we.

We. Prenumerate na "ABC Rolnika" WOPR przyjmują: pracownicy WOPR, urzędy pocztowe i doręczyciele (roczny abonament wynosi 4.800 zlotych). (su)

Asnyka 6.



g 8231-1

krótka: wszystkie wykro-czenia popełnione przed 12 września br., objęte są abo-licją. Kary orzeczone, a nie wykonane podlegają więc da-rowaniu. Oto jedno z bardzo wielu pytań zgłoszonych wczoraj podczas dyżuru w naszej "Gazecie" przedstawicieli Zrzeszenia Prawników Polskich. Przy A oto kilka innych pytań: redakcyjnych telefonach udo mieszkania. Został areszto-...zielali odpowiedzi: sędzia Sądu Wojewódzkiego - Jadwany. Nie ukończył jednakże wiga Zywolewska-Lawniczak 18 lat. Czy zostanie objęty prokurator Prokuratury Wojeamnestia? wódzkiej – Danuta Sikorska i adwokat Bronisław Danirodzaju przestępstwa zostały szewski. Ogółem przyjęli 120 telefonów oraz 30 interesanwyłączone z dobrodziejstwa ustawy. Jest jednak pewna szansa. Jeśli sąd, po przepro-

Ciąg dalszy ze str. 1

jasiewicza, Aleksandra Kon-dratiuka z Białegostoku oraz Wiesława Wawrzyniaka i Wła-

dysława Kalskiego z Łomży.

Z Suwalszczyzny w KRRz za-siadają Ryszard Minkiewicz oraz Zdzisław Karłowicz. (g)

tów. Ponad dwugodzinny dyżur był więc niezmiernie pracowity. Nasi goście - trudem znajdowali czas na łyk kawy czy herbaty.

Najczęściej powtarzającym się problemem była orzeczona przez kolegia do spraw wykroczeń ka-ra dodatkowa w postaci zakazu pro-wadzenia pojazdów za stwierdzony stan nietrzeźwy. Odpowiedź była



O amnestii prawie wszystko

G Kantor "Pewexu" przy Weso-lej: dolary 8000-8500, bony 7800-Student Service przy Lipo-

THE REAL

Statist Service przy Lipo-wej 6: dolary 8600-9300, bony 8300
 9000, marki (tylko skup) po 4800, ruble (tylko sprzedaž) po 680 zł.
 Bank PKO przy Rynku Koś-ciuszki: dolary 8600-9000, marki zachodnie 4700-4950.

PZMot. przy Zwycięstwa: do-F2.H0t. przy Zwycięstwa: do-lary 8400-8800, marki 4400-4800, ruble (tylko sprzedaż) po 780 zl.
 Suwałki, kantor PeKaO S.A.: dolary 7400-7600, marki 3800-4000, Ruch praktycznie żaden; większy popyt niż podaż.
 Kantor PZMot.: dolary 7400-7600, ruble (tylko sprzedaż) po 780 zł.

Poznań "Pewex": dolary 6200 -9000 (rano 8000-8800), marki 4600 -5200 (rano 4400-4700), bony 8000 -6700 zi (rano 7800-6700). Bydgeszcz, Bank Państwowy dolary 8800-9400, marki 4500-4750, bony 8600-9000 zł. S Kantor prywatny w Bydgosz-czy: dolary 9000-9600, marki 4500

Lódź, "Pewex": dolary 8000
 -9000 (rano 7700-8500), marki 4400
 -5000 (rano 4000-4800), bony 7500
 -2000 rž

-6300 zł. • Radom, "Pewex": (notowania porane) dolary 7700-8300, marki 4000-4600, bony 7500-8300 zł. • Głżycko, "Orbis": dolary 8509



> że po staremu czekają, aż 1 ubiją go buty przechodniów.

> Nie dziwnego, że obcasy ko-zaczków na damskich nogach za-rywają się w śnieg, a podeszwy ślizgają. O skuwaniu znajdujące-go się pod nim lodu nikt nie myśli. W ciągu ostatnich dwóch. dni postowie odpotowale odpotowale dni pogotowie odnotowało około 10 złamań rąk i nóg. Część jezd-ni została posypana solą. Lepiej jest być może jeździć, lecz z dru-giej strony słychać narzekania, że niszczy obuwie. Wczoraj przy-

Niewielka to pociecha dla brną-cych niemal po pas w śniegowej mazi, ale lepszy tydz niż nic. I tylko te buty... Wydaje się, że lepiej szybciej i taniej dojść moż-na do celu, którym być może nawet najbliższy sklep spożyw-czy – na bosaka. Tym bardziej, że mydio i owszem bywa, czego o paście do butów powiedzieć nie można. No chyba, że ma się obuwie w różnych odcieniach brązu. Czarne, niebieskie, żółte, pomarańczowe – odpada. W skle-pach bowiem króluje pasta brą-zowa oraz bezbarwne chusteczki zowa oraz bezbarwne chusteczki do butów w cenie 30 zł sztuka;

W tej sytuacji pozostaje nam stare zawołanie: ABY DO WIOSNY, lub większych mrozów. A póki co, radzić sobie jednak jakoś trzeba, choćby tak, jak jeden z białostoczan. Pozostało po nim tylko wspomnienie i...

A tak w ogóle, Zenek, zbudź się w końcu do jasnej ...

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Jesienna runda w II lidze koszykówki kobiet zakończyła się przed tygodniem, ale już w sobotę, 16 bm, rozpoczną się rewanże. Włókniarz Białystok zmierzy się o godz. 16 w hali Jagiellonii z AZS Szczecin. Pewnie można stawiać, że wygrają białostoczanki, które odniosły wysokie zwycięstwo z AZS w Szczecinie. Włókniar-ki jak powiedisł nam trener Eugeniusz Hałburda nie mogą so-bie pozwolić na świąteczny "luż", bo 18 stycznia zmierzą się w Białymstoku z AZS Poznan. Mecz ten w sporym stopniu zadecy-duje, kto wywelczy I-ligowe ostrogi. Przed sistkarkami II ligi ostatnia seria gier jesiennej rundy. Władomo już, że pewnym kandydatem do awansu jest stołeczny polonez. AZS Białystok walczyć będzie o honorowe II miejsca. Czy tak się stanie, dowiemy się już w sobotę w sali SP 15 (ul. Broniewskiego). Akademiczki zmierzą się z Sokołem Piła, zespołem, który zejmuje drugą lokate w tabeli, ale ma tyle samo puńktów co trzeci w klasyfikacji AZS. Początek meczu o godz. 17.30. Natomiast w niedzielę, 17 bm. również w sali SP 15 M 22S Białystok walczyć będzie w godz. 11.

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie.

SIATKOWKA. Blałystok. Sala SP 15 – eliminacje mistrzostw Polski juniorów; sobota g. 15, Metalowiec Blałystok – Legia Warszawa: niedziela, g. 13, Meta-lowiec – MKS MDK Warszawa. Bielsk Podlaski. Hala MOSIR, sobota, g. 17, Tur – MDK W-wa; inedziela, g. 10, Tur – Legia W-wa. NAPCIAPSTWO ELEGOWE

W niedzielę, 17 bm. w świetli-cy Białostockiej Spółdzielni Mie-szkaniowej (ul. M. Lipcowego) rozpocznie zię o godz. 11 uro-czyste zebranie z okazji 60-lecia Okręgowego Związku Piłki Noż-nej w Białymstoku. niedziela, g. 10, Tur — Legia W-wa. NARCIARSTWO BIEGOWE, Blałystok, Trasy na Pietraszach (zbłórka w SP 32), sob. g. 10 — "Zawody pierwszego śniegu" dla wszystkich chętnych, Dystanse do wyboru: 3 1 6 km. TENIS STOŁOWY. Białystok. Sala SP 42 (ul. Sokólska 1), sob. g. 10 — finał wojewódzkich mi-strzostw szkół podstawowych. Łomża. Sala SP 5 (ul. Polna 40) — okręgowy turniej młodzików; niedziela godz. 10 sala ZSR w Marlanowie — okręgowy turniej nej w Blałymstoku. O historił białostockiego futbo-lu pisaliśmy obszerniej wcześniej. Dzień dzisiejszy białostockiej pli-ki nożnej to I-ligowa Jagiellonia. W III lidze niestety, bez powo-dzenia występuje Gwardia Biały-stok. Sześć drużyn walczy w li-dze międzywojewódzkiej seniorów. W klasie "A" gra 14 zespołów, a w klasie "B" — 22. Ponadto w zespołach miodzieżowych walczy ponad 30 drużyn. Podstawę tej piramidy tworzy 28 zespołów trampkarzy starszych i miodszych. Aktualnie w okregu białostockim występuje 91 zespołów. (let)

Od środy do piątku 奪 J. Chańko I A. Sazanowicz w reprezentacji U-16

🕸 Bez "Gucia"? 🕸 Grają finaliści

alicotawi katogy wwoch ostainich wyjazdowych meczach odnieśli zwycięstwo z Holandia 4:0 i zre-misowali 1:1 z Włochami. W os-tatnim meczu z Włochami barw Polski bronili Jacek Chańko z Jagiellonii i Andrzej Sazanowicz z Gwardii Białystok. W nagrodę za zwycięstwo z Holandia i re-mis z Włochami zespół under-16 wyjędzie na międzynarodowy tur-niej piłkarski rozgrywany na przełomie roku w Izraelu. Oprócz biało-czerwonych wystąpi 9 na-rodowych reprezentacji. W skła-dzie powołanym na wyjazd do Ziemi Świętej znajdują się dwał białostoczanie Chańko i Sazano-wicz.

wicz. "Gucio" Warzycha przymierza się do gry w Grecji i nie jest wykluczone, że mistrz Polski Ruch Chorzów rozpocznie re-wanżową rundę piłkarska w ek-straklasie bez swojego asa atutowego.

się w końcu do jasnej... (jn, nom, tk) wego. Grają finaliści piłkarskich mis-trzostw świata. W towarzyskim

DRZWI przednie lewe łada 21052107 – pilnie kupię. Malme-da 13A/47, tel. 75-40-18. PILNIE sprzedam 86/58. Wąska 6.65. "malucha" 86/58. Wąska 6.65.
 g 8216-1
 PRASĘ zbierającą Z-224 stan bardzo dobry – sprzedam. Zdzi-sław Ancypo, Przystawka, gm. Janów. g 8232-1 BOÀZERIE - tanio sprzedam. Janów.

zety" zamieścimy następne pytania zgłoszone w trakcie dyżuru i udzielone odpowiedzi. O szczegółowe sprawy dotyczące ustawy o amnestii, zainteresowani mogą pytać już od dziś dyżurujących Prokuraturze Wojewódzkiej w Łomży — tel. 61-89 codziennie w godz. 7.30-15 a w soboty w godz. 7.30-12.30. (nom) g 8218-1 Fot. Z. Zaremba

Ciąg dalszy ze str. 1 - Kara zostanie darowana woad w Konarzycach w po-– Zostałem skazany na ślizg, zderzając się z ciężapółtora roku pozbawienia wolrówka:: Na szczęście bez oności z warunkowym zawiefiar w ludziach obyło się szeniem na 4 lata... również po zderzeniu rozpę-- Korzysta pan z amnestii dzonego jelcza z ładą na skrzyżowaniu ulic Świerczewpoprzez skrócenie okresu próby z czterech na dwa laskiego i Sikorskiego w Łomży. ta... Wracając do pytania przed-stawionego na początku. Ewen-tualny udział w zajściach na terenie zakiadu karnero nie może mieć ujemnego wpływu na pra-wo skorzystania z amnestii. Jeś-li chodzł o same zajścia niewąt-pilwie w tej sprawie prowadzo-ne jest śledztwo. Miejśce pobytu wieżnia można uzyskać za pośred-nictwem Centralnego Zarządu Zakładów Karnych przy Minis-terstwie Sprawiedliwości. W kolejnych numerach "Ga-zety" zamieścimy nastepne Jak informują milicjanci z kom-żyńskiej "drogówki", jest to do-piero zapowiedź czekającej nas czarnej zimowej seril, gdyż wie-lu kierowców nie wie nawet, że ze względów oszczędnościowych tylko dwie trasy w rejonie RUSW w Łomży (Miastkowo-Łomża-Kobylin 1 Łomża-Zambrów) są systematycznie oczyszczane i po-sypywane plaskiem lub mieszan-ką solną, natomiast już droga Łomża-Warszawa, mimo że czę-sto uczęszczana, poddawana jest czę-jest sto uczęszczana, poddawana jest podobnym zabiegom tylko miejscamt. (h)

Podobne, jeśli nie gorzej wygląda sytuacja na tzw. śnieżnym odcinku w Suwałkach. Niejeden mieszkaniec wzdycha zapewne do czasów, gdy chodniki posypywano popiołem i piaskiem. Dzisiaj dozorcy tylko niekiedy używają piasku i to w ilościach jak na lekarstwo. Co bardziej odpowiedzialni właściciele posesji lub pracownicy zakładów zgarną śnieg. Inni wszak-

W



szła odwilż i zwały śniegu na poboczu ulic jeszcze bardziej niż podczas mrozów utrudniają za-parkowanie lub ruszenie z miej-sca samochodem.

A w Białymstoku? - Panje prezydencie, czy przechodził pan dzisiaj ul. Kilińskiego?

- Nie, ale spodziewam się, że sytuacja nie jest tam wesola. - Rzeczywiście. O przej-

ściu suchą nogą nie ma co marzyć, ba - trzeba uważać, by nie utonąć w brudnej brel.

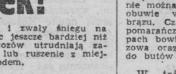
- Jan Bielski obiecał, że pracownicy wodociągów zajmą zatkanymi studzienkami, MPO ruszy do ponownego natarcia, a dozorcy... Posypią się mandaty, choć służba porzadkowa miasta liczy sobie "aż" cztery osoby, które siła rzeczy wszędzie być nie mogą.

SERIOTÓW. SZACHY. Krypno. Klub GOK, niedziela, g. 10 — turniej dzieci szkół podstawowych. Białystok. Wojewódzki Klub Nauczyciela (ul. Warszawska) niedziela, g. 10 — turniej nauczy-cieli i pracowników oświaty; Klub Wiceprezydent Białegostoku

Sezon piłkarski dla reprezenta-cji juniorów do lat 16, która po-myślnie rozpoczęła eliminacje mi-strzostw Europy jeszcze się nie zakończył. W dwóch ostatnich utiazdouwach megrach odduścii meczu w Londynie, Anglia wy-grala z Jugosławią 2:1 (1:1). Za-nim Jugosłowianie bliżej zdołali zapoznać się z piłka było już 1:0 dla Anglił. Po rzucie wolnym kapitan drużyny anglejskiej Bry-an Robson zdobył prowadzenie. Minęła właśnie 38 sek. meczu i istatystycy odnotowali, że Robson Minela właśnie 38 sek. meczu 1 statystycy odnotowali, że Robson zdobył "najszybszą" bramkę w historii spotkań piłkarskich na Wembley. Robson ma wiec talent do strzelania szybkich bramek. W 1982 roku. w Bolbac podczaś meczu z Francja w mistrzostwach świata Robson uzyskał już go-la w 27 sek. To rekord "szyb-kości" w światowym championa-cie. cie.

Piłkarze Hiszpani zwyciężyli w towarzyskim meczu w Santa Cruz de Tenerife Szwajcarię 2:1 (1:0). Wprawdzie pierwsza bramka dla gospodarzy padła z rzutu karne-go, była ona jednak odzwiercie-dleniem wysokiej przewagi fina-listów mistrzostw świata. Drugie-go gola dla Hiszpanii uzyskał Minambres deblutant wywodracy się z małego miejscowego klubu.

net)



Nr 289 (11 892) 15.12.1989 K



MAGAZYN WSPÓŁCZESNY

z 1927 r. oraz jedną z naj-większych w Europie cukro-wni wymienianej przez Wal-Białegostoku w tympanonie kina "Ton" pyszniący się żywymi kolorami w szarej demara Monkiewicza w jego rzeczywistości. Kojarzy się on ze "złotym wiekiem" przewodniku po okolicach Bia-Białegostoku i jego otwarciem legostoku – był ozdobą sie dla ówczesnego świata, Tylko frustracje artystów nie mają końca. Ich dzieła trafiają na wysypiska Jak uczyć mio-dzież dobra nie unaoczniarozwojem i sławą. Inne takie miejsce to Park Zwierzyniecki z glazem narzutowym i napi-sem upamiętniającym przelot nad Atlantykiem w dniu 8 jąc choćby na pomnikach nie-prawidłowości, mówią te-

Psst, wybiórka maja 1933 r. pilota Stanisła-wa Skarżyńskiego. Pysznili się nasi protoplaści tryumfem olaka, czemu dali wyraz stawiając ów pomnik w centralnej części Zwie-rzyńca, żeby wszyscy mogli poczuć się radośniejsi. Natomiast cale czte.dziestolecie powojenne z wmurowaniem tablic, wznoszeniem pomników, stawianiem obelisków łącznie z najnowszymi podpo-

rządkowane jest przygnębia-jącej martyrologii Polaków, walce, śmierci i kojarzącemu się z nią cierpieniu. Zamieszanie w panteonie

mi

pod biało-czerwoną jest o-

towarzysz niedoli z baraku dla więźniów, gonionych do odgruzowywania i budowania umocnień, niemal siłą wciągnal go do schronu.

marudził.

Rzucił uniknął śmierci. strachu.

Udawało mu się unikać aresztowania do czerwca 1944 ro-ku. A ile razy mu to grozilo! Jako 18-latek nie miał wprawdzie walczyć na pierwszej linii, ale na cztery dni przed wybuchem wojny został zmobilizowany. Jeszcze gimnazjum ukończył I stopień przysposobienia wojskowego, kurs obsługi radiostacji polowych w szwadronie łącznotowarzyszącym Bryga-

dzie Podlaskiej Kawalerii. 27 sierpnia przydzielony więc został do obsługi mobilizacji 42 pułku piechoty. Następnie brał udział w pracach saper-skich, naprawie torów kolejo-13 września przyszedł wych. rozkaz wymarszu do Wołkowyska; tam został przydzielony do szwadronu, kawalerij dywizyjnej, który miał tylko konie, ale i specjalne wojskowe rowery: dostał wła-

gromne, poglębia się naweł, Podobnie w pojęciach. Spory o to, komu miejsca na opuszezonych cokołach nie interesują tych, którzy spuszczając wzrok, kuląc się – dadzą nie dadzą – odwiedzają białostockie punkty wydawania bezplatnych zup. Bieda at piszczy. W całym kraju chętnych do darmowych posiłków jest coraz więcej, zaś w Białymstoku - podaję to za "Kurierem" — o blisko jedną trzecią zmniejszona została liczba bez-płatnych zup. Stało się to czego się obawiałem: zaurzędniczony PCK rozpracował głodnych. W blisko 300 tys. mieście wydawano przed tygodniem w dwóch punktach .j0 zup. Niemal 40 osób odeszło z kwitkiem od talerza. Chociaż "kuroniówka" jest tym jedynym posiłkiem, na

który ich stać. który ich stać. Jeszcze raz zatriumfował urzę-das skryty w PCK. Teraz spraw-dza się dowody osobiste, odcinki rent i emerytur, chociaż ich wy-sokość – jak zapewnili reporter-kę – nie jest brana pod uwagą. Będa specjalne kslążeczki, upra-wniające do jadania darmowych zupek. O dalsze innowacje zadba-ją zapewne k lasyfikatorzy z biura Zarządu Miejskiego PCK.

Zamieszanie trwa... JOTEM

KORZENIE

O tym, że historia jego rodziny sięga co najmniej XIII wieku, dowiedział się dosyć przypadkowo. W roku 1952 był dyrektorem okręgowym szkolnictwa zawodo-wego, podpisywał umowę o rozbudowanie szkoly kolejowej w Starosielcach. Już po uroczystości kierownik placówki, inż. Korzeniewski, pochodzący z Kielecczyzny, spytal go:

- Pan się nazywa Smaczny? Uzyskawszy potwierdzenie przyniósł mu niewiel-ką książkę "Dawne i nowe dzieje Działoszyc".

- Działoszyce? - uradował się obdarowany. - Mój ojciec urodził się w Dzialoszycach, a u księdza Aleksandra Winczakowskiego, autora tej książki, służył jako ministrant.

W tej publikacji było napisane, że w XIII wieku, gdy Iwo Odrowąż fundował kościół, najstarszymi w Działoszycach były dwie familie, Borlickich i Smacznych, założyciele miasteczka. Przedtem jednak byli to chłopi, którzy zasłużyli się panom podczas polowań w rejonie Pińczowa i Miechowa.

Wrok później białostocka Dyrekcja Okręgowa Szkolnictwa Zawodowego wygrała krajowe współzawodnictwo w zakresie wyposażenia swoich placówek. Warto wiedzieć. że warsztaty szkolne produkowały wówczas pięć rodzajów obrabiarek, a fabryk jeszcze nie było. Prezes Centralnego Urzędu pole-cił wówczas dyrektorowi Henrykowi Smacznemu wyposażenie jakiejś placówki. Wybrał szkolę metalową w Działoszy-cach: pięć ciężarówek zawiozło urządzenia do czterech pracowni. Dø dziś tabliczki informują, iż to dar Białego-

Poznał też swoich krewnych; o dawnej świetności rodu świadczyła okazała mieszczańska kamienica Dziś już żaden Smaczny w Działoszycach nie mieszka, ostatni zmarł kilka lat temu Ale wszyscy o tym nazwisku sięgają korzeniami niewielkiego miasteczka na Kielecczyźnie

MATKA. Gdy Henryk miał Okręgowa zdawać egzamin wstępny do gimnazjum, co kosztowało wówczas dziesięć złotych, matka sprzedała dukatową ślubną obrączkę. Za złotych dwanaście, tak że szczęśliwemu już gimnazjaliście zostało jeszcze na chałwę i buzę. Tę obrączkę włożył jej na

palec w dalekim Charkowie Stanisław Śmaczny, rodem z Działoszyc. Wcielono go do armii carskiej, został ranny podczas I wojny światowej, leżał w moskiewskim szpitalu. Zaopiekowała się nim Polonia wysłała, jako rekonwalescendo Charkowa, gdzie podl pracę w miejscowej operze. Jako szewc, bo taki miał za-

wód. W tym mieście było sporo rodzin z Białegostoku. Rosjanie, opuszczając miasto, spalili fabryki włókiennicze, a maszyny i robotników zabrali zę sobą. Znalazła się tam i cała rodzina Zalewskich, osiem osób: wszyscy po kolei, od

dziecka, pracowali w fabrykach włókienniczych. Siedemnastoletnia Helenka Zalewska miała dwóch zalotników, kolegów po fachu. Wybrala Stasia, bo byl bardzo elegancki, chodził z laseczką i przynosił bombonierki. Ten drugi białostoczanin, Jan Petelski, ożenił się z jej koleżanką. W 1919 roku obie rodziny wróciły na białostockie Bojary. Zalewscy do swojego domu, wybudowane-

go dziesięć lat wcześniej na Spacerowej, Petelscy na Slonimska Helena Smaczna miała u-

kończone trzy klasy przycerkiewnej i jako dziesięcioletnia dziewczynka musiała pójść do oracy do fabryki. Stanisław był analfabetą, wprawdzie pochodził z bogatej mieszczań-skiej rodziny, ale jako czte-roletnie dziecko został sierotą, a bracia nie zadbali o jego naukę, poslali go do ter-minu A jednak ci prości lu-ŻE dzie, postawili na wykształ-

cenie swoich dzieci, podobnie trzydziestu latach. Henryk poiak Petelscy. Rodziny byly ze obą zaprzyjaźnione, nawzajem trzymały do chrztu swoie dzieci.

Smaczni mieli czterech synćw, Petelscy - trzech. Ci vierwsi chodzili do gimnazjum Piłsudskiego, drudzy uczyli się u Zygmunta Augusta. Gdy najstarszy ze Smacznych, Edward, wstąpił do podchorążówki w Centrum Wyszkole-

jechał do Edwardo do Anglii. Dopiero wtedy poznali tak na-prawdę swoje wojenne dzieje. We wrześniu 1939, Edward poszedł na front jako dowód-ca działonu. W walkach o

most w Maciejowicach bateria została rozbita, przy życiu został on i kierowca ciągnika działa, które było roz-bite. Tym ciągnikiem dotarli do Lwowa. Potem walczył jania Artylerii Przeciwlotniczej, ko dowódca plutonu artylerii

ecą z piedestałów twór-

cy rewolucji i ojcowie nowego ładu. Rumor z

Wiele miesięcy pracował

Lap.

uczestniczyła lekarka. czym Zmaltretowanego i nie dającego oznak życia, wyrzucono na śmietnik. Uratował go polski pilot.

w Pałacowym Parku Branic-kich młodociani wandale utrą-cają skrzydła amorkom, za cel kamieniom służy zarówno Herku-les jak i Hydra. Żaden posąg nie jest bezpieczny przed niszczy-cielami

cielami. — Ani Breżniew, ani Stalin — nadziwić się nie może były wię-zień Gułagów, mój znajomy Wla-dysław R. podczas spacerów par-kowyni alejkami' — a rozwalają, wieneró bułaża.

Przybywa tablic pamiątko-

wych i miejsc w mieście na nowo odkrywanych. Ja zaś z

svmpatią spoglądam nie na

różne tablice upamiętniające

zdarzenia, bo wkrótce miejsca

zabraknie na nowe, tyle spraw jest godnych odnotowania,

locz na odrestaurowany herb

a, obijają.

Wybuch wojny niemieckoradzieckiej zastał go w obozie w Gródku Jagiellońskim. Jeńców ewakuowano na wschód, połowa nie przeżyła morderczej drogi; NKW-dziś-ci dobijali każdego, kto nie mógł dalej iść. Dotarli do Starobielska, do obozu podoficerskiego. Napisy, które tam zastali, odczytali jednoznacz-nie: wywiezieni stad Polacy zostali zamordowani. Trafil do Armii Andersa.

Przez te wszystkie jenieckie lata przechował zaszytą w mundurze legitymację podchorażego. Został adiutantem majora Padowicza. Do Anglii droga wiodła go szlakiem bojowym przez Monte Cassino, Anconę. Kończył wojnę jako oficer radarowy

Zmarł mając 62 lata, gdy do-wiedział się o stanie wojennym w Polsce. Pękło mu ser-

CHLEB. Glód najbardziej daje się we znaki o świcie, nie pozwala spać. Dlatego też przynajmniej mały kęsek chleba chował wieczorem w sienaby rano mieć czym niku, oszukać to straszliwe ssanie w żoładku.

Przeżył zagładę Magdeburga w ciągu dwudziestu mi-nut zginęło 40 tysięcy ludzi! Naloty angielskich samolotów trwały bez przerwy Którejś BRAT. Spotkall sie po dowiedzieć się prawdy, przy nocy profesor Darmas, wspól-

Henryk, chodź i chodź —

Wyszedł z bunkra głodnym świtem, wkoło rozciągało się

puste pole. W miejscu, gdzie jeszcze kilka godzin temu stał barak, znajdował się siedmiometrowy lej po bombie. Nie pomyślał, że oto raz jeszcze szukać skórki chleba, której nie zabrał ze sobą do schro-nu. Głód jest silniejszy od

śnie taki pojazd. I nie ma co

Przemierzył rowerem szlak Lida—Wilno, straszliwie zmę-czony. Posuwać się mogli tylko nocą, w dzień atakowały samoloty. Ale zamiast z Niem-cami, 13 tysięcy uzbrojonych żołnierzy musiało stoczyć walki opóźniające z Armią Czerwoną, aby przedrzeć się na Litwe Od ciotki w Wilnie dostał cywilne ubranie i po tygodniu wrócił do Białegostoku. Powitano go jak przybysza z zaświatów: matkę już zawiadomiono, że zginął na froncie. Poszedł do dziesięciolatki

wydziwiać, Niemcy też Bia-

łystok na rowerach zajmowali.

(Polaków cofnięto o dwie klasy, że niby gimnazja miały niższy poziom), od razu też zaczęła się konspiracja. Ale NKWD miało dobre rozeznanie, trwały aresztowania i wywózki

Uciekł więc do Lidy, zapisal się na kurs finansowy ubezpieczeń społecznych To pozwoliło mu podjąć pracę nspektora na powiat białostocki.

"Musiał" zachorować. aby chronić się przed poborem do Armii Czerwonej Zbliżała_się zresztą wojna niemiecko-radziecka Do ostatniej chwil trwały wywózki, wycofywaniu się sowietów towarzyszyły też rozstrzeliwania Tak zginął profesor Blicharski, który uczył Henryka rysunków dziwnego, że niektórzy witali Niemców kwiatami.

Ciag dalszy na str. II



Czy ma Pan świadomość, że padł na Pana wy-bór, a jednocześnie obowiązek dźwigania (przynajmniej w prasie) ciężaru jubileuszu. Białostocki teatr ma już 45 lat. a Pan w nim pracuje 32 lata. Trzeba się do tego odnieść.

jednego życia pierworodny Petelskich dostał przeciwlotniczej na pociągach się do podchorążówki sanitarpancernych. nej. Oficerami chcieli zostać wszyscy chłopcy. Wojna wy-buchła, gdy kolejni rówieśni-

Księga

cy, Henryk Smaczny i Czedo nauczycielskiego, drugi hu-manistycznego. Marzenia o manistycznego. Marzenia o podchorążówce przyszło im realizować w konspiracji, w AK. Mlodszym braciom takszkele oficerskiej. Bili, aby

Matka, wspominając lata

rewolucji, przeżyte w Charkowie, często powtarzała synom: pamiętajcie jak byście kiedyś sław Petelski (tak, ten znany trafili do bolszewików, to ży-dziś reżyser), zdali egzaminy cie mogą wam uratować tylko konkursowe do liceów; jeden mozoły na rękach. Na pociągu pancernym ciężko pracowali, gdy dostali się do niewoli, werdykt brzmiał: "ru-czki nie biełyje". Ktoś jednak dał znać, że Edward był w

Stefania HENCZELOWA

Sumienie pod kluczem

W czasie pierwszej kradzie-ży pieczę nad kluczem wały do dozosowe powędrowowała 'druhna H., a odpowiedzialność materialna za zawartość szafy była przypisana samemu komendantowi Chorągwi ZHP w Łomży. Podczas drugiej i klucz do dolnych drzwi kasy pancernej, do której przeniesiono magne-

towid, i odpowiedzialność ma-

terialna przypadły jednej oso-

le

sześć.

bie - druhowi magazynierovi A. dwukrotnie padał magneto-Cóż jednak komu po takiej wid; choć formalnie uznany wi A. jasności, skoro w pierwszym przypadku nie wiadomo, kto miał zapasowy, a i ten no-izony przez druhnę H. przehodził z rąk do rąk, zaś w Irugim - klucz od skarbczyta sejfu pasował do szafki zakupie w dniu 1 XII 1988 r.

Wprawdzie 15 XII, podczas do szafy żelaznej spra- go dopiero ponad dwa lata od zakupienia szafy pancernej. Na domiar zlego w dziaekonomiczno-finansowym, gdzie stoi owa kasa, druhny kasjerki zmieniały się jak w kalejdoskopie i od 21 XII krycia kradzieży (również 1988 r. do 27 VI br., tj. pomiędzy datami ujawnienia obu kradzieży, naliczyłam ich

zześć. nę H., aby następnego dnia Pastwą złodzieja (złodziei) dowiedzieć się, że magnetowid za ten sam - za każdym razem inny, bowiem ten "zwrócony" 22 XII ub.r. różnił się wiekiem i numerami od "postockiej życzonego" pomiędzy 2 a 21 XII, tzn. ledwo po jego

przekazywania klucza stałej opiekunce po jej powrocie z wycieczki, obecność magnetowidu była sprawdzana, ale tylko przez podniesienie pud-Powiadomiona w dniu wy-

> przez podniesienie pudła) milicja stwierdziła brak śladów włamania i przesłuchała druh-"Videomaster VM 3" jest na swoim miejscu, tyle że nieco już przechodzony i z innymi numerami, niż chciało "Zobowiązanie gwarancyjne" białospółki "Elkomed" Przerażona możliwością po-

Clag dalszy na str. II

Młodość po polsku (iotoreportaż z komentarzem) Zdjęcia: Zdzisław Lenkiewicz, Roman Sieńko Zdzisław Zaremba



Już w przedszkolu, a nawet w żłobku panowała całkowita jednomyślność, wyrażająco się bezdyskusyjnym zatwierdzaniem wszelkich postulatów zgłaszanych przez przedszkolne władze.

(cd. str. II)

— Nie, wcale o tym nie myślałem. Było, minęło. W tym zawodzie ważne jest tylko to, co jest dzisiaj.

- Ale przecież coś było.

– Budynek, w którym rozmawiamy (Dom Prasy) przywoluje mi w pamięci Klub Siedmiu, kabaret w nim istniejący, teatr propozycji. Ruch, szum, życie towarzyskie.

- I komu to przeszkadza-10?

No właśnie. W Klubie Siedmiu robiliśmy kiedyś wspaniałe rzeczy, społecznie, za darmo. Po Piotrze Sowińskim odziedziczyłem ten kabaret...

Czy dziś taki kabaret mógłby istnieć?

wienia.

teatrze?

Nie, bo nie ma ludzi, którzy chcieliby występować i przychodzić na przedsta-

Czyli, podobnie jak w

- Istotnie. Nie ma tyle zapału, nie ma tyle checi...

Pan mówi o teatrze, czy o publiczności?

- O jednym i drugim. Aktorstwo jest zawodem ybitnie niedemokratyczwybitnie nym. Muszą być lepsi i gorsi. A tymczasem nie ma żadnej konkurencji.

Następuje powolny upadek zawodu. Wydaje mi się, że już na-wet chałtur nikt nie upra-

wia. - To z czego żyją artyści?

Po prostu z tego, co zrobią w teatrze.

- Czyli teatr daje dobre zarobki?

Czy dobre? No, można przeżyć. Ja osobiście grając w "Kontrakcie" np. zarabiam wiecej, bo to trudny spektakl. Dyrektor ma prawo podwyższyć stawkę za dużą

— Poza tym — jak sądzę - istnieją pewne kategorie aktorów?

- Nie. Między mną, który pracuje 32 lata, a kole-

"GW" rozmawia z aktorem — ANDRZEJEM KAROLAKIEM gą, który pracuje, powiedz-my, pięć lat, ta różnica w - Oczywiście, ma. Uwaznania czegoś więcej niż łatwa książka, czy łatwy film. żam, że ani repertuar nie To jest dla ludzi, którzy głębiej myślą i cie-niej widzą. zarobkach wynosi zaledwie jest taki, by mogł przyciąg-10-15 tys. zł. - Dlaczego tak jest? - Mamy przecież ponad — Wie pani, wszystkim ćwierćmilionowe miasto, jest ciężko. w ostatnich zwłaszcza latach trudno tę publiczność przyciągnąć; nastąpił jakiś odwrót od teatru. - "Urawniłowka"? - Chyba tak. - Muszą być lepsi, gorsi. - I wtedy byloby lepiej?

- Ale wspomniał Pan o tym, że to zawód niedemokratyczny.

kis bodziec dla tych słabszych, przynajmniej finanso-

walczyć?

na scenę i potem od razu do kasy. Duża rola to praca od świtu do nocy. Nerwy, stresy. A poza tym w takim małym mieście jak Białystok, ta frajda po zagraniu roli, jest niewielka, prawie żadna.

Bo jeśli zrobimy np. bar-ć o dobre przedstawienie, to właściwie tylko na premierze jest kilka osób autentycznie zainteresowanych.

Nam - aktorom ch dzi o żywe zainteresowanie, a nie o to, żeby przychodziła młodzież, bo będzie wypracowanie, a ona w tym teatrze siedzi i się męczy.

— Pracuje Pan w tym zawodzie dostatecznie długo, by powiedzieć czy było tak zawsze.

- Nie, tak nie było.

z wrażliwością, z chęcią po-

nąć publiczność, a i realizacie też nie zawsze są aż tak interesujace.

Czasem jedno przedsta-wienie może zrobić więcej złego niż cały sezon. Zwłaszcza dziś nie możemy sobie pozwolić na bylejakość,

na lekceważenie widza. Całe zło polega na tym, że nikomu się niczego nie chce.

- To są minusy, a plusy?

— Choćby dla jednej, do-brej realizacji warto żyć i uprawiać ten zawód.

Pan należy do szczęsliwców.

- Chyba tak. Miałem satysfakcję np. w "Krzesłach", czy ostatnio w "Kontrak-cie" i Kabarecie Kici Koci. Ale do tego musi być grupa ludz, którzy się ozumieją, mają wspaniały tekst i jeszcze chcą coś zrobić.

- Aktorzy mówią, że istnieje coś takiego, podczas przedstawienia, co określają absolutną więzią z widzem. Czy zdarza się Panu taka sytuacja?

- Nieczęsto, ale się zda-rza. Jest to czysta metafizyka. Nie wiem na czym polega, ale czuję to tylko na przyzwoitych przedstawieniach. Na gorszych, wyczuwam raczej niechęć widza. Najważniejsza jest oubliczność, która uskrzydla! A ja, jako aktor, w miarę u-pływu lat, czuję coraz większą odpowiedzialność za to,

- A tymczasem sytuacja teatru w ogóle jest fatalna. Co dalej?

Jedyne co teatr może zrobić, to wystawiać takie sztuki, żeby publiczność chciała przyjść. Może przyj-

— Nie ma nic gorszego jak zagłaskiwanie.

Može to jest właśnie metoda?

- Co zatem może przyciągnąć?

— Ja na przykład jestem czuły na jakość przedstawienia. Oczywiście w teatrze muszą być porażki, ale lekceważenia nienawidzę widza.

- To, o czym Pan mówi jest równocześnie podsumowaniem 45-letniego dorobku teatru. Wszystko to wszak wynika z Pana doświadcze-

- Sam ubolewam nad kryzysem teatru. Był bowiem czas kiedy się do teatru chodziło.

Widza musi coś poruszyć On nie może po spektaklu pozostać obojętny. Albo go trzeba rozśmieszyć, albo uczulić. Nie może wyjść zirytowany tym, że stracił czas

Dużo bowiem czasu upłynie zanim taki zirytowany widz zdecyduje się do tego teatru powrócić.

Polityką teatru powinno być tylko i wyłącz-nie robienie takich przed-stawień, które zainteresują współczesną publiczność.

— Mówi Pan cały czas o teatrze, proszę coś nie coś rzec o sobie.

 A więc, jak wiadomo, pracuję tu 32 lata. Raz myślę, że to sukces, raz, że klęska. Sukces, bo w tym okresie przeżywałem tu, w Białymstoku miłe chwile zawodowe i osobiste. A klęska? Może dlatego, że nie dbałem o to, by się stąd wynieść, bo może mnie spotkać gdzie indziej coś ciekawszego?

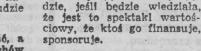
Wmówiłem sobie po pro-stu, że Białystok jest najpiękniejszym miastem na wiecie, ma wspaniały teatr. Mam tu, poza tym, przyja-ciół, jestem – chyba momentami lubiany.

- Pan soble tak wmówil? - Wmówilem i w to naprawdę uwierzyłem!

- Mimo tych slodkich slón nie zaglaskaliśmy jednak jubileuszu.

Dziękuję za rozmowę

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA



co robię.

na swoim sumieniu?

lek.

Moim zdaniem teatr jest sztuks nie dla wszystkich. To jest oczywiścia związane

- Oczywiście. I byłby jawy, żeby się podciągnęli. A ponieważ jest prawie "po równo" – to o co tu

> — I do tego trzeba jeszcze grać?

- Lepiej wejść na chwilę

Mnie się wydaje,

każdy człowiek wybiera to, co jemu wygodniejsze. Do teatru trzeba się ubrać, u-czesać, trzeba się rozebrać w szatni - a to już wysi-

- To może być tylko je-

dna z przyczyn. A poza tym - tak so-

bie często myślę – czy to, co pokazujemy na scenie, jest warte aż takiego zachodu.

> Niedawno, gdy zohaczylem, że na wspariałym wy-stępie Ewy Dałkowskiej by-ło naprawdę niewiele osób, to stwierdziłem: – co ja, prowincjonalny aktorzyna. mam się martwić, że na na-

sze przedstawienia ludzie nie przychodza.

Winimy publiczność, a czy teatr nie ma grzechów

MAGAZYN WSPÓŁCZESNY II

Ciag dalszy ze str. I

Nowa okupacja nie przyniosla niczego dobrego. Dla chleba podejmował różne zajęcia: stróż nocny w fabryce, tragarz w firmie handlującej lekarstwami, technik w zakładzie ubezpieczeń. Jednocześnie działał w konspiracji: przy wydawaniu broszur i tajnych pism: "Na Wschodnim Poste-runku" (Bojowej Organizacji Wschód) i "Zew" (AK). Zaj-mował się zwłaszcza stroną graficzną – ale także pisal. Drowadzi taje zawaszcza stroną Prowadził tajne nauczanie dla młodzieży i sam się dokształcał, studiując ekonomię i ogól-ną teorię prawa. W tajnej podchorążówce zdobył stopień kaprala podchorążego.

W czerwcu 44 przyszło po niego gestapo, nie mógł uciekać: groziło to represjami w stosunku do rodziców. Ale ich też aresztowano. Gdy wojska radzieckie podchodziły pod Białystok, przy ewakuacji więzięnia rozstrzelano 300 osób. On i ojciec niemal cudem uniknęli takiego losu. Wywiezieni zostali do obozu koncentracyjnego w Oramenburgu, z przydziałem do komanda Berlin.

· Z całej rodziny tylko najmłodszy brat, Ryszard, dziecko jeszcze, gdy zaczynała się wojna, uniknał obozów. Młodszy Stanisław siedział w niemieckim więzieniu w Królewcu, bo uciekał z robót przymusowych. Trzej bracia matki aresztowani zostali w 1940 r. dwaj zostali zamordowani. matka zginęła w Buchenwaldzie tuż przed wyzwoleniem, ojciec został zastrzelony przy ewakuacji obozu w Oranien-

burgu. Dziadkowie (68 i 81 lat) wywiezieni zostali do Kazachsta-, nu. Wnuk Edward Smaczny, gdy był w Armii Andersa. odnalazł ich przypadkiem. Znalazł się w rejonie Bijska wraz z mjr. Padowiczem, którego rodzina również została tam zesłana. Wstrząsające były spotkania z Polakami, nor z ziemianek, wychodziły szkielety. Dziadek nie żył,

zmarł z głodu, babce zostawił co tylko miał, ale i jej grób znajduje się gdzieś w stepie. WOJSKO. Właśnie ukazała za 20 groszy kupić w kioskach. się jego "Księga kawalerii polskiej", 530 stron, 230 barbyło stypendium na kurs żeglarski nad jeziorem Narocz. Ekspozycja mieściła się w wnych ilustracji. Tekst. szata graficzna - wszystko autorwielkiej stwa Henryka Smacznego. przede wszystkim bronie tech-Dzieło życia. niczne: lotnictwo, pancerne i

nizonu

się jeszcze zdjęcia.

tach — znowu wystawa;

Zaczelo sie to jeszcze imnazium. Nauczyciele wiedzieli, że ma zdolności da rysunków; marzył, żeby pójść do lotnictwa. Profesor od rohót recznych zaproponowal mu kiedyś: Henryku, urzadź nam wystawe obrony naro-Muzeum Wojska w Białymdowej. A dvrektor przyznał



stoku, zatytułowana "Wojska pancerne i motorowe 1939". Zawiera 90 modeli czołgów. Przez rok pracował dzień i noc, pomagał mu brat Edward. W styczniu 1938 r. wysamochodów i pociągów panstawę otworzył dowódca garcernych, sprzętu radiotechnibiałostockiego, plk cznego. Panorama dziejów broni, jedyna w kraju, rzad-Witosław Porczyński. Zwiedzilo ją 2,5 tys. osób, cywile i żołnierze, pisały o niej "Pol-ska Zbrojna" i "Głos uczkość na świecie. Między jednym a drugim wydarzeniem urządził wiele niowski", który można było

izb i muzeów szkolnych. Jego Nagroda dla autora pierwsze i pierwsze w Polsce powstało muzeum w Technikum Mechanicznym, na 40--lecie, placówki. W Zespole auli i zawierała Szkół Zawodowych w Bielsku Podlaskim — "Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej". W Zespole Szkół motorowe. Ale były też miniaturowe koszary na Okęciu, PKP w Starosielcach kończy był "Batory". Sam wykonał modele i plansze. Zachowały ekspozycję, poświęcona wojskom saberskim i bancernym. ZAWOD. Ma 40-letni staż pracy w nauczycielstwie. Gdy Po plęćdziesięciu z górą lapo woinie wrócił do Białego-W stoku, zastał wyszabrowany dom. Chciał studiować, ale

nie osobiście, od powyż-

M szych motywów, bar-dziej interesuje podsu-

mowanie dotychczasowej dzia-

trud ten podjęła Halina Au-

-IIITKI

wtedy / dyrektor gimnazjum, dr Kwapiuski, poslał go na kurs pedagogiczny do Łodzi. Potem polecono mu, jako dyrektorowi, założyć gimnazjum spółdzielcze. Z niczego. Zna-lazł dom na Botanicznej 10, stoi tam do dziś. Pierwsza lekcja odbywała się na podlodze, na dalszych klecono stoły i ławy z połamanego plotu. Po roku szkoła była jak się patrzy, a po trzech pałac. W latach 1947/48 dla gimnazjum i liceum spółdzielczych odbydował prawdziwy pałac, Bucholtza w Supraślu. Gdy zdjęto go ze stanowiska dyrektora ukończył studia wrócił na to samo miejsce. Wkrótce kierował siedmioma szkołami, po czym został dyrektorem DOSZ. Kolejny awans na przewodniczacego Wojewódzkiej Komisji Plano-Gospodarczego wania

wołano go, gdy przebywał u brata w Anglii. Miał zostać znowu dyrekforem, wolał nauczycielem w Technikum Mechanicznym. Zajał się też postepem pedagogicznym. Projektowa? oracownie, pisał podreczniki, urządzał wystawy. Nie wszystkim to sie podobało. Zarzucono mu, że za dużo zarabia na honorariach autorskich.

Dowiadujemy się dalej, że

stanowiska nie użytkował dla

siebie, ale dla innych, tak jak

go idealistycznie i niemateria-

listycznie – choć ojciec jego

był przemysłowcem, a więc ka-

pitalista peina geba — nau-czonc w domu rodzinnym,

Mógł sobie na to pozwolić,

miał bowiem z czego żyć ni-

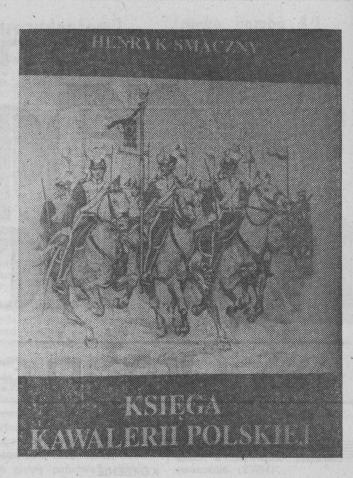
przyniósł mu satysfakcji. Od-

był bez środków do życia. I Nie istniejący już Okręgowy wtedy dyrektor gimnazjum, Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej wymierzył domiar - ćwierć miliona złotych, sumę, jak na lata siedemdziesiąte, znaczną. Odwołał się do sądu – i wygral, ale sprawa ciagnela się cztery lata. Kosztowało go to dużo: nie dokończył przewodu doktorskiego, no i odbudować musiał opinię, zaszarganą na zasadzie anegdoty: nie wiadomo czy to on ukradł czy jemu ukradli, ale zamieszany był w brzydką sprawę. Przyznany mu Krzyż Kawalerski za pracę oświatową, siedem miesięcy trzymano pod suknem...

Uciekł od tego wszystkiego w modelarstwo. Gdy przeszedł na emeryturę zajął się "Księ-gą kawalerii polskiej". Następną pozycją będzie album fotograficzny polskich wojsk pancernych i motorowych, przygotowuje także do druku dalsza pozycję "Polska zbrojna 1919–1939". Tytuł wziety został z winiety organu Wojska Polskiego, który ukazał się w latach 1921-47. a obecnie ja-

ko "Żołnierz Wolności". Soytalam go, czy nie zamierza pisać wspomnień. księgi jakże bogatego życia, może rodu. Odparl: może, jak skończę osiemdziesiątke...

ANIELA ŁABANOW



zepchnięto. Ale za to ma czas na pisanie. A jej nowa po-wieść (z kluczem!) pt. "Sińce makijaż" ma szansę stać się bestsellerem ostatnich miesięcy.

Otóż Zofia Bystrzycka ma odmienne, niż były prezes, zdanie o ZLP, co jeszcze raz potwierdza fakt, że wśród twórców — indywidualności pod każdym względem, istnieja zawsze krańcowo zróżnicowane poglądy.

RUPINSIC wilejów, manipulacje w wy-borach i fantazje budżetowe. Stad jej krytyczny stosunek

P.S. A teraz miejscowy akcent. W regionie przebywała minister Kuliury i Sztuki – Izabella Cy-wińska. Była to wizyta nietypo-wa, bo szybka i chyba Konkret-na. W każdym bądź razie jakże inna od tych, które – jako dzien-nikarka – pamiętam, gdy podej-mowano tu np. – skądinąd bar-dzo sympatycznego – prof. Kraw-czuka i gdy fetom i uroczystoś-ciom nie było końca. (L. Ch-P.)

kiedy - twierdzi - ogłoszo-

no uroczyście, że związek jest

bankrutem. Czy tylko finan-

ją wszelkie przeo-brażenia. W polity-ce, gospodarce, kulturze. Ko-mentują zmiany taktyczne i personalne. Gdyby tak jednak

zały korektę chciejstwa,

wszystkie poczynania

udzie bacznie observou-

ozna-

CHALECKA-POŁOCKA

prostactwa, sobiepaństwa i megalomanii. Od góry w dół. Do ZLP (w stanie wojennym) wstąpila – twierdzi – nie od razu, z impulsu działania na rzecz normalności, lecz zastała tam zwarty układ decydencki, korzystanie z przy-

Wśród literatów także!

LUDMIŁA

sowum?

do związku, nie od dzisiaj zresztą. Dlaczego zatem w nim pozostaje? Bo nie ucieka się

Clag dalszy ze str. I

and the second second

ciagniecia do odpowiedzialności druhna H. stwierdziła w pisemnym oświadczeniu, że magnetowid jest "prawdopo-dobnie ten sam", a nic poza kartą gwarancyjn'ą nie mogło tego podważyć, bo nabywający go przy zakupie nie po-równywali numerów, choć jeden z nich to kwatermistrz Komendy, a drugi - główny ksiegowy!

Podmieniony magnetowid jeszcze w grudniu ub.r. powędrował do kasy pancernej. Dziś trudno ustalić, czy wszystkie klucze powierzono od

Oprócz wierszy i donosów pisałem wszystko – mawiał An-toni Czechow, czym – jak sądzę – chciał dobitnie wyrazić swój stosunek i do tzw. środowiska i do rze-czywistości w ogóle. Rzeczywistości nie zawsze, a raczej najczęściej mu nieprzy-

gowy,

szafki

za ocean.

Control of the Registration of the second states of the Second Second Second Second Second Second Second Second

LUKSUSOWA KWESTIA

chylnej. Spory, niesnaski i podziały nie są wyłącznie udręką naszych czasów. Były zawsze, ale dziś nagromadziło się tego szczególnie dużo. Do tego stopnia, że wielu z ogromintensywnością szuka furtek w tym murze. O'tym, że mur niekoniecznie musi mieć niewzruszone posaświadczy chociażby Berlin. Male fragmenty tej palisady

stają się oto atrakcyjnymi su-wenirami, pamiątkami mijającej epoki.

Jak się w tym wszystkim Jodnajduje literatura, a bardziej może ludzie pióra? Ich także, w swojej zorganizowanej masie, nie ominęły różnego rodzaju zróżni-cowania i konflikty.

Faktem jest, że aktualnie istnieje aż sześć związków grupujacych literatów pol-skich. Są to: Związek Litera-tów Polskich, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, sekcja dziet literackich ZAIKS-u, Stowa rzyszenie Autorów Polskich t

najmłodszy – Klub Pisarzy Demokratycznych. Czy są to grupy rywalizujące, czy przeciwstawiające się? Przeciwko komu, czemu?

A A CONTRACT OF A CONTRACT OF A CONTRACT OF

Chorągwi i męską decyzję:

rozparcelowania kluczy. Tymi

od sejfu miały odtąd dyspo-

nować dwie osoby, z których

stałą był druh główny księ-

wiedzialnością za jej zawar-tość, otrzymał druh magazy-

nier. Klucze zostały rozdane

w styczniu, natomiast zapa-sowe, jak się rzekło, odpo-

czywające dotąd podobno w

sejfie, zostały odniesione do

NBP 15 II br., przy czym nie wiadomo, jak długo wcześniej przebywały w torbie druhny

kasjerki M., której już o to

nie spytamy, bo pożeglowała

natomiast klucz od

dolnej, wraz z odpo-

— bardzo złożona, bo wynika-jąca po części z doświadczeń najnowszej historii. W dyskusji jaka się teraz lalności przez bylego prezesa. toczy przed najbliższym Zjaz-Twierdzi on oto, że tę funkdem Żwiązku Literatów Polcję przyjął z dużymi opora-mi. Nie dał się "złapać" przy pierwszych wyborach, gdy skich padają najróżniejsze

Sprawa to — jak się wydaje

sformulowania. Kazimierz Koźniewski np. nie bardzo wierzy, żeby jakikolwiek zjazd, jakiegokolwiek związku literatów potrafil coś rozum-nego zdziałać dla zażegnania kryzysu kultury. Sądzi nato-miast, iż taki nadzwyczajny zjazd ZLP powinien wyjaśnić czym w nowej sytuacji pań-stwa winien być sam Związek

Literatów Polskich. Tymczasem Wojciech Żuk-

rowski rezygnuje z funkcji prezesa ZLP, bo — jak sam publicznie stwierdza — nadszedł czas działania dla ludzi młodszych, prężnych i mogą-cych sprostać wyzwaniom ja-

kie niosą nowe warunki dla rozwoju kultury w Polsce. starszego pana.

cę od lutego, czyli już wtedy,

kiedy niosła zapasowe do de-

pozytu. Może dlatego oddała

tylko trzy, uznawszy, że je-

den do skarbczyka i szafki

dolnej druha magazyniera

Brak magnetowidu odkrył

on sam, kiedy - z niewiado-

mych powodów – postanowił zajrzeć do szafki 27 VI. Kto

wystarczy?

od początku – dobrodziejstwa XX wieku.

Nie wiadomo, czy w sprawie tej kradzieży miała ja-kiekolwiek znaczenie sztafeta, polegająca na przekazaniu 24 VI klucza druhnie M. przez druha księgowego, udającego się na urlop, bowiem – jak



nić

się rzekło — to ona znala ta-jemnicę identyczności zamków

(czy komukolwiek) udowodmanewr komputerowo--magnetowidowy, skoro nie zostały zdjęte odciski palców?

Dochodzeniowcy z RUSW w Łomży na okoliczność kradzieży magnetowidu i komputera chłopaka nie przesłuchiwali, tak jak i pomineli 8 pracow-ników Komendy Chorągwi. Nie zainteresowali się też sa-telitami tej placówki i osób w niej zatrudnionych. — Prawdę mówiąc — stwierdził rzecznik prasowy WUSW nie powinni nam w ogóle zgłaszać tej sprawy. Złodziej jest wewnątrz, więc w możliwościach Komendy leżało rie jego znalezienie. Ale nikt nie wyciągnął nawet konnajmniej dobra sława. sekwencji wobec osób odpowiedzialnych materialnie, a w zeznaniach wszyscy wykazali wego koczowania w Komendaleko idącą ostrożność, aby dzie niektórzy druhowie stanikogo nie zranić podejrzeniawiali na mnie lub na złomi. Dzięki temu cień winy

Druh główny księgowy po-wiedział mi, że odpowiedzialność materialna to także kwestia sumienia, tak jak wykonywanie poleceń przełożonych. On kazał numery zakupionego sprzetu wpisać, a klucze zapasowe szybko oddać, ale przecież nie będzie za pra-cownikami chodzić. Postanowiłam i ja przestać za nimi chodzić, za to odwołać się do obciążonego sumienia: odciąż się! Skruszej i dojdź do wniosku, że nieładnie korzystać choćby z największej ilości okazji, jakich twemu właścicielowi nie skapiono, i przyznaj, że za liberalizm komendantury należy jej się jeśli

koni. Gdy już ustaliłam to

LAMENT

rzy marchewki, i to wcale nieduże, ważą pół kilograma? Czemu

 Bo z ołowiem – objaś-nił ktoś życzliwy w kolejce, gdzle przecież za dużo życzliwych raczej się nie spotyka.

przyleśnej osadzie ściągnąłem do miasta. Prawie wszyscy z tej osady pracowali w lesie. Ale było tam także je-Żniwa.

ciwie na uboczu, bo ją tam z tonącej łajby, szczególnie

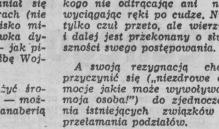
ta marchew taka ciężka?

Po dwóch latach pobytu w

koło 12., kiedy nakarmił kró-

liki, szedł napoić krowy i przy okazji odebrać pusta kankę. Potem Gospodarz, je-żeli akurat nie nastawiał wina czy nie miał kaca, wraz z żoną (oboje przed trzydziestka) zaganiał do chlewa jedną kaczkę, trzepiąc w dłonie

wołając: psi! psi! psi! Następnie Gospodyni szła na pobliską fermę dać źreć mutantom (krzyżówki np. saren z łosiami itp.) i posprzatać biuro. Zajmowało jej to 2 godziny, za co, w ubległym roku, otrzymywała około 50 tys. miesięcznie plus ziem-niaki i dodatek za mleko, jako że mieli swoje. Później, trzaskając wiadrami, ruszali wydoić krowy. A jeszcze później nie było słychać nic, dopóty nie wstał nowy dzień. I harowali tak every day.



derska. Długo wzbraniał się przy drugich wyborach (nie

kusiło go ani stanowisko mi-nisterialne, ani placówka dyplomatyczna). Uległ — jak pisze — dopiero na prośbę Woj-

ciecha Jaruzelskiego. Zdecydował się służyć śro-dowisku, co – uważa – moż-na nazwać drobną fanaberią

kogo nie odtrącając ani wyciągając ręki po cudze. Nie tylko czuł przeto, ale wierzył i dalej jest przekonany o słu-

> A swoją rezygnacją chce przyczynić się ("niezdrowe e-mocje jakie może wywoływać moja osoba!") do zjednoczenia istniejących związków i

Tak się to już dzieje, że niemal każdy, pełniący jakieś funkcje społeczne w naszym kraju, musi płacić określone koszty!

Zofia Bystrzycka — pisarka, znana także z pasji poli-tycznych, ma podobne doświadczenia. Teraz stoi właś-

00000000

8660

0000000

razu druhnie kasjerce Z., czy też miała je nadal druhna G., dla której - jak mówia złośliwi - owa kasa 8 XII 1986 r. została kupiona (przy czym trzeba zauważyć, że zachodzi rozbieżność pomiędzy pamięcia nabywców: druha gł. księgowego M. i druha kwatermistrza S., którzy podobno kupili kasę w zakładzie gospodarczym WZGS-u w i samodzielnie ją Kolnie przywieźli, a fakturą wystawioną przez Składnicę Harz wycena kosztów cerska. przewozu na 2631 zł).

Za krótkiego czasu dzierżenia kluczy przez druhnę Z. dwukrotnie zginęły z sejfu pieniądze, najwyraźniej także pożyczone, bowiem "kredytobiorca" nie wziął całych przechowywanych tam sum, lecz tylko takie, na jakie miał zapotrzebowanie. To wywołało słuszny gniew komendanta

Do połowy czerwca br. klucze od sejfu teoretycznie mieli druh księgowy z druhną kasjerką Z. i - jak zeznali oboje byli niezbędni do otwarcia sejfowych drzwi, ale praktycznie, dla ułatwienia pracy, oboma dysponowała kasjerka, a dzielili się przed wyjściem do domu.

Wkrótce okazało się, że dostępna tylko druhowi magazvnierowi szafka dolna wcale nie jest niedostępna dla innych, bo oto, ku jego zdziwieniu, magnetowid przyjechał 29 V br. na Zlot Kurpiowski do Nowogrodu, choć klucz spoczywał w jego kieszeni. Kiedy wszyscy wokół zgodnie zeznawali, że o identyczności zamków do skarbczyka i dolnej szafki dowiedzieli się dopiero po kradzieży odkrytej 27 VI br., druhna kasjerka M. ujawniła, iż znała tę tajemni-



inny może postarałby się udowodnić, iż odniósł sprzęt, po-życzony przy świadkach 9 VI, a że następnego dnia była wolna sobota - zademonstrowałby publicznie jego obecność 12 VI, ale druh A. tego nie zrobil, zaś portier Wojewódzkiego jego Urzędu wejścia do pokoju 317 w sobote nie odnotował.

Druh magazynier odkrył wówczas zniknięcie także komputera, który osobiście kupił w CSH 14 III br. za jedyne 240 tys. zł, za to bez gwarancji (przecena wynosiła 480 tys. zł). Nigdzie też nie zostal odnotowany numer fabryczny tego — niesprawnego kurego". Czy dziś uda się mu

juž w lutym i ona niosła trzy zapasowe klucze do depozytu. Poza tym jej koleżanki -spoczywa na wszystkich i ja druhny kasjerki Z. i I., które im teraz nie zazdroszcze atkolejno strzegły drugiego klumosfery pracy. cza do sejfu - nie były zbyt skrupulatne przy każdorazowym zamykaniu drzwi do nierazem wesolo, i to nie tylko go, kiedy w ciagu pracy przyz powodu redukcji etatów w

szlo im opuścić pokój, bywa-ło, że pod opieką zaprzyjaźnionych, ale obcych osób, np. narzeczonego druhny M. Chłopak przychodził bardzo często (mówią, że po wykryciu kradzieży zadowalał się wywoływaniem dziewczyny na korytarz), a gdy ta udała się za wielką wodę, z rozpaczy próbował włamać się do "Merżąda, ale trudno nie podzielać

wszystko, co było w moich możliwościach, i postanowiłam Rzeczywiście, nie jest im wrócić do zawodu, usłyszałam słowa rozczarowania, że mag-Komendzie od 1 stycznia. To netowidu nie znalazłam, tylprawda, że milicja nie przyłoko niepotrzebnie przywróciżyła się zbyt gorliwie do tej lam pamięci tę przykrą spra-wę. Jeśli teraz cokolwiek sosprawy, zajęta mnogością duwę. Jeśli teraz cokorwich bie przypomną, nie ja otrzy-bie przypomną, nie ja otrzypoważniejszych; faktem jest też, że portierzy Urzędu Wojewódzkiego niefrasobliwie mam informację, tylko prokuwydają klucze każdemu, kto rator. wystarczająco pewnie ich za-Nareszcie!

STEFANIA HENCZELOWA zdania rzecznika WUSW.

juz nie magnetowid, to przy dno gospodarstwo. sianokosy, wykopki kartofli i buraków to te cztery razy w Podczas mojego dwudnio-

roku, po kilka najwyżej dni, kiedy ci z gospodarstwa pracowali tak, jak niemal coc' iennie robotnicy leśni. Gospodarstwo było obok dzieja niczym w wyścigach

mojego domu i widziałem tych ciężko harujących przy ich harówie, więc wiem.

Urlopy brali tylko we wtorki i piątki, gdy to jechali autobusem do miasta, aby, jak mówili, obkupić się.

Harówa polegała na tym. że skoro świt, koło 7., po wydojeniu, wyprowadzano krowy na pastwisko. Następnie między godziną 8—9 Gospodarz brał 20-litrową kankę. bo to przecież nie była konew, i odwoził ją z mlekiem rowerem badź sankami - w zależności od pory roku - do odległej o 1 km szosy. Już

Nieraz chciałem im pomóc. Nie pomogłem i teraz mam wyrzuty sumienia. I obawy: czy zechcą mnie, jako miastowego, wyżywić?

A.W.

Kilka dni temu widziałem w TV jednego z przywódców Pokrzywdzonych, który podzielił się taką myślą: Chciałoby się powiedzieć, że chłopi nie tylko żywią i bronią, ale także RZĄDZĄ.



W szkole i poza nią towarzyszyły młodym ludziom szczytne hasta, wytyczające drogę jasną, prostą, konkretną i oczywiście szczęśliwą.

(cd. str. III)

Janusz NICZYPOROWICZ

użą aktywność w komitecie przejawiała żona Wiaczesława Mołotowa Polina Żemczużyna, której tego też Mołotow wypełniając ankietę musiał w odpowiedniej rubryce wpisywać informacje o siostrze żony i siostrzenicy. Stalin zaczął z razem antyżydowskiej.

chęć do Poliny Żemczużyny. Raz, że była Żydówką, dwa, intrygi i aby zmylić czujność że była ona świadkiem ataku oflary, oszczędził ją podczas szału Stalina w dniu 15 liczystek końca lat trzydziesstopada 1932 roku, kiedy to pobił on swoją żonę Niedzieżtych. Pełniła ona nawet różne funkcje w radzie komisarzy dę Allilujewą. Zaopiekowała ludowych. Zajmowała się przez się nią wówczas właśnie Żemjakiś czas przemysłem rybczużyna, opuszczając fatalne nym, kosmetycznym, spożyw-

przyjęcie u Woroszyłowa wraz a na XVIII zjeździe WKP (b) wybrana została zaprzyjaciółką. Następnego dnia znaleziono Allilujewą w stępcą członka KC, 'Teraz, sypialni z pistoletem w ręku i przestrzeloną głową. Świadpodczas kampanii przeciwko kosmopolitom bez ojczyzny, kami tej sceny byli: Mołotow, miał wreszcie okazję Stalin Żemczużyna, Ordżonikidze unieszkodliwienia Żemczużyny. Zarzucano jej po prostu kontakty ze światowym syjojego żona Zinaida. Stalina powiadomiono o zajściu znacznie później, ale od tego momennizmem, a wiec zdrade ojczyztu Żemuczużyna stała się dla ny. Ponieważ była żoną Mołotowa, sprawę należało omó-Josifa Wissarionowicza osobą bardzo podejrzaną i niebezwić na posiedzeniu Biura Popieczną. Stalin obawiał się, że litycznego. Zadanie przygoto-Polina zbyt dużo wie, albowania oskarżenia otrzymał owiem śmierć Allilujowej od czywiście Beria, który z właśsamego początku budziła wieciwym sobie cynizmem zrefele kontrowersji, a Polina była rował przygotowane przez jeostatnią osobą, która widziago resort materiały obciążają-ce. "Dowody" były tak przela żonę Stalina żywa i ta być może przed śmiercią przekazakonujące, że wszyscy członła jej jakieś wiadomości dokowie Biura Politycznego głotyczące życia osobistego Stasowali za aresztowaniem. Mo-Stalin był jednak mistrzem

łotow wstrzymał się. Dalszy ciąg tej nieprawdopodobnej manipulacji był taki, że Polinę skazano na kilka lat zeslania, a w roku 1953 włączono do grona uczestników spisku syjonistycznego. Przewieziono ją do Moskwy, gdzie przesłuchiwano stosując tortury. Za-

Kaci na pogrzeble swojej oflary. Za trumną Kirowa od lewej: Be-ria, Malenkow, Stalin, Molotow i Kaganowicz. Repr. Z.Z.

kończenie całej afery relacionuje Roj Miedwiediew: "Zaraz po śmierci Stalina rozpoczęła się rehabilitacja 1 zwalnianie poszczególnych osób. Pierwszą z nich był prawdopodobnie scenarzysta fil-mowy Aleksiej Kapler, aresz-towany w latach wojny za związek ze Swietłaną Allilujewa. Stalin nie życzył sobie małżeństwa. Kaplera tego zwolniono 6 marca 1953 roku. Po kilku dniach została zwolniona Żemczużyna. / Schodzac z trybuny Mauzoleum Chruszczow i Malenkow złożyli Molotowowi życzenia urodzinowe zapytali, co chciałby otrzymać w prezencie. "Zwróćcie Poline" mi - odpowiedział sucho i odszedł. Prośbę Mo-

łotowa przekazali natychmiast Berii, który zreszta sam zdawał sobie sprawe z tego, że przetrzymywanie teraz Żemczużyny w więzieniu byłoby z jego strony co najmniej nierozsądne. Znajdowała się ona/ zresztą w Moskwie (...). Śledztwo przerwano dopiero 1 lub 2 marca, a 9 lub 10 marca do gabinetu Berii. wezwano Nie wiedziała o śmierci Stalina i była przygotowana na najgorsze. Tymczasem Beria wyszedł zza biurka, objał swegościa i zawołał: "Polina! Jesteś uczciwa komunistka!" Żemczużyna zemdlała i upadła na podłoge. Doprowadzono ja szybko do przytomności, pozwolono odpocząć, przebrać sie i zawieziono do willi Moloto

wa. Był to niezwykły prezent z okazji minionych urodzin". Specyficzne poczucie humo-

mieli ówcześni władcy Kremla, zaś cynizm Berii porównywalny był tylko z cynizmem Stalina.

Na skutek trwajacej antyżydowskiej histerii ograniczono znacznie przyjmowanie Żydów na wyższe uczelnie i stopniowo wyeliminowywano działaczy partyjnych pochodzenia żydowskiego z aparatu centralnego.

Po wojnie Beria i Malenkow zostali wybrani na członków Biura Politycznego, ale u władzy znaleźli się również ludzie, którzy intelektualnie przewyższali wielu starych bolszewików. Gospodarką zajął się Nikołaj Wozniesienski. zaś na sekretarza KC powołany został Aleksiej Kuzniecow, który przejął niektóre funkcje Malenkowa. W sferze ideologii dominować zaczął przywódca leningradzkich bolszewików Andriej Zdanow. Malenkow i Beria orientowali się, że ich wpływ na Stalina maleje, że pojawiają się nowi działacze, lepiej wykształceni, mający poparcie pewnych grup zdolnych wywrzeć nacisk na Stalina. Cdn

W cleniu defilady (6)

(Korespondencja własna z KRLD)

Pokazywany w październiku w TV film dokumentalny Andrzeja Fidyka pt. "Defilada" otrzymał niedawno kolejną, prestiżową premię zagraniczną: po nagrodzie im. Willy de Lucana na Prix Italia oraz Złotym Dukacie na MFF w Mannheim — został uhonorowany Złotym Golębiem na 32. Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych i Dokumentalnych w Lipsku (NRD). Rozmawiając o swoim filmie po telewizyjnej prezentacji reżyser powiedział m.in. na łamach "Anteny": "Nie ma takiego drugiego kraju na świecie, w którym ideologia jest ważniejsza od każdej innej sfery życia. W żadnym innym kraju nie twierdzi się z takim przekonaniem, że najważniejszym obowiązkiem i przywilejem każdego obywatela jest bezwarunkowa milość do swego wodza".

oteż głównym leitmotivem filmu stała się defilada w dniu 9 września 1988 roku - w 40. rocznicę utworzenia przez wielkie-go wodza Kim Ir Sena Ko-

reańskiej Republiki Ludowo--Demokratycznej, przeplatana wizytami w instytucjach i zakładach pracy, które sami go-spodarze chcieli pokazać. Film został wyświetlony jeienią, natomiast wiosną kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży białostockiej obej-rzała niemal bliźniaczą, tylko znacznie dłuższą replikę "Defilady": byl to film nakręcony tego samego dnia przez ekipę

z wytwórni filmów dokumentalnych w Phenianie, a przywieziony na przedfestiwalowe spotkanie z młodzieżą przez ambasadora KRLD - Pak Sang Ama.

niu

scu.

modzielności - dżucze. Nad-

zór nad produkcją filmów od

wielu lat sprawuje syn wiel-

kiego wodza, drogi przywód-

okazję zwiedzić jedno z dwóch

koreańskich studiów filmów

artystycznych, gdzie ujęcia plenerowe kręci się na miej-

oszczędności wybudowano tam

kilka ulic z domami o róż-

nych fasadach, charaktery-stycznych dla każdego konty-

nentu. Podczas ostatniej wi-

zyty zupełnie przypadkowo

najgłośniejszego w Korei Pół-

nocnej reżysera i zarazem dy-

rektora studia filmowego 8

Lutego - Ryu Ho Sona.

Zgodnie z tamtejszym obycza-

jem pan reżyser mieszkał w

hotelu w czasie, kiedy prze-

bywała tam ekipa "Mosfilmu"

z reżyserem Arią Daszijewem,

z pochodzenia Buriatem. Obie

spotkałam w moim

ponieważ w ramach

hotelu

Przed trzema laty miałam

ca Kim Dzong Il.

— Chciałbym tam pojechać powiedział wtedy po projekcji pewien młody człowiek. Nie mogę pojąć, w jaki sposób udaje się zmusić tysiące ludzi do takiej niesamowitej dyscypliny i precyzji, do takiego entuzjazmu.

Zapewne reżyser koreań-skiej wersji także osiągnął zawytwórnie pracują właśnie nad wspólnym dziełem pt. "Brzeg ocalenia". Film ma być ładną opowieścią o domierzony cel, wiodący zresztą dotychczas w tamtejszej kinematografii: życie i dzieło wielbroci radzieckich marynarzy,

klego wodza w okresie walki a jego założeniem jest zjed-nanie sympatii Koreańczyków z Japończykami, po odzyskado bratnich wojsk, bo - jak niepodległości, podczas twierdzą moi rozmówcy wojny 1950-53 oraz w trwajacym od tego czasu okresie różnie z tym bywa. Ryu Ho Son, mimo braku czasu, zgodził się na specjalrealizacji tzw. trzech rewolucji pod sztandarem idei sa-

ną wizytę w moim pokoju i rozmowę przy pomocy Tień

No właśnie. Więc może z liśmy filmowi australijskiemu innej strony. Pytam, czy pan Ryu bywał w Europie. - Byłem w Afryce, w Eu-

także. Odwiedzałem ropie wielokrotnie kraje socjalistyczne. A w 1956 roku przez miesiąc poznawałem w Polsce waszą kinematografię.



Sun Hi, ogromnie dumnej, że miała szczęście poznać osobiście taką sławę.

- W wytwórni pracuję już trzydzieści jeden lat — powiedział reżyser. - W ciągu życia zrobiłem czterdzieści sześć filmów, włącznie z obecnym. Za najważniejsze uważam takie jak 20-odcinkowy serial "Nieznani bohate-rowie", dwuczęściową "Robotniczą rodzinę" i "Chłop-bohater", film o wieśniaku, któ-ry samotnie walczył w imię wielkiego wodza i socjalizmu. że główną nagrodę przyzna-

mówię. - Co pan zapamiętal? - Przez tydzień przebywałem wtedy w Warszawie, ludzie byli tam nastawieni bardzo patriotycznie. Zapamietalem port w Gdańsku. Ale najważniejsze było seminarium w wytwórni filmowej w Łodzi. Oglądałem tam "Kanał", poznałem Andrzeja Munka i Andrzeja Wajdę. — W 1986 roku zostałem zaproszony do jury festiwalu filmowego w Karlovych Varach. Pamiętam,

Nowolipek" Jacek Woszcze-

- To bardzo dawno

pt. "Ulica śmierci". Teraz, zipojadę do Leningradu. mą gdzie będziemy kręcić razem z "Mosfilmem" epizody do "Brzegu ocalenia", do którego scenariusz też zrobiony był wspólnie.

– Jak najkrócej można przedstawić treść filmu? - Podczas wojny rosyjsko--japońskiej w 1945 roku został zniszczony statek radziecki "Swietłana". Pięciu marynarzy ocalało i dotarło do koreańskiego brzegu. W tym czasie japońscy bandyci, okradający historyczne zabytki, zabijają Koreańczyka. Miejscowi podejrzewają o tę zbrodnię marynarzy ze "Swietłany", którzy chronią się w grobowcu królewskim. U nas obowiązuje prawo, że z mogiły przodków nie wolno za-brać nawet źdźbła trawy, tymczasem Japończycy zrabowali zwierciadło z brązu. Zobaczyła to pewna kobieta ze wsi i zaczęła z nimi walczyć. Ciężko ranną ratują Rosjanie, a córka wieśniaczki, za pomocą techniki taekwondo rozprawia się z Japończykami. Przedtem jednak bandyci trzymali marynarzy w a-reszcie i przesłuchiwali. Wie-dząc, że wkrótce umrą, Roden z plęciu marynarzy z e-kipy "mojego" reżysera Ryu Ho Sona, po czym poznał mnie z niewysoką dziewczyną, sjanie wspominają swój kraj i rodziny — dlatego właśnie

and the second second second

będą kadry kręcone w Le- mistrzynią w tae kwon do, któningradzie.

Wieczorem w holu hotelowym rozłożyła się ekipa phe-niańskiej telewizji. Pośród marmurów i palm, w asyście licznych ciekawskich kręcono kilka epizodów do filmu fabularnego o — jak zrozumiałam – Koreańczyku poszukującym kogoś w europejskim hotelu. Gości grali, oczywiście zgodnie z koreańskimi zwyczajami, skośnoocy aktorzy w jasnych perukach, o-kularach i dość dziwacznych, falbaniastych strojach z bliżej nie określonej epoki. W pewnym momencie z azjatyckiego tłumu gapiów wyłowiono... mnie. Zanim zdążyłam się połapać, już pochwycona przez jednego z przebranych aktorów szłam wśród palm prosto na kamerę. - Ratunku! - krzyknełam do jedynego białego, który pojawił się w pobliżu. — Graj, graj! odkrzyknął po rosyjsku. --Ja nie mogę, już podpisałem kontrakt z inną wytwórnią, "Zagrałam" więc ku ucie-sze wszystkich zgromadzo-

nych. Potem mój nowy zna-

jomy przedstawił, się jako je-

ekipy i obaj reżyserzy, którzy zaprosili mnie na plan za kilka dni. Niestety, w napięty program nie udało się "wskoczyć" z dodatkowymi kilkoma godzinami. Szkoda. Kamerę filmową zobaczyłam w Korei jeszcze raz. W odległym o osiemdziesiat kilometrów od Phenianu Sunczhonie pokazano mi znajdujacą się w budowie – i częś-ciowo w rozruchu – kolosalną fabrykę winalonu, włókna

ra miała dublować aktorkę w

scenach walki z Japończyka-

mi. Skądś wyroiła się reszta

wyrabianego z antracytu. Na wielohektarowej powierzchni powstało kolejne dzieło koreańskiego socjalizmu, owoc trudu tysięcy ludzi i wielkich myśli wielkiego wodza — jak mi powiedziano. Wychodząc z ogromnej hali trafilam prosto na dziedziniec, gdzie w idealnie zwartych szeregach stały tłumy budowniczych i ich szefów. Właśnie dekorowano odznaczeniami najbardziej zasłużonych. Z głośników rozlegaly sie hasla, powiewaly flagi. Mówiono o osiagnięciach i wspólnej realizacji zadań w myśl idei dżucze. Koreańska

KRYSTYNA KONECKA

defilada trwa.

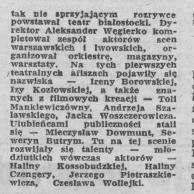
Sezon po sezonie 0

Wszystkie drogi prowadziły do teatru, który objawił się nam w ponurym okre-sie historii. Zdezorientowani, otumanieni wydarzeniami toczącymi się błyskawicznie od 1 września, znaleźliśmy się nagle w Zapadnoj Bielorusi, choć miejsca za-mieszkania nikt nie zmieniał. Nim zdążyliśmy ochłonąć, wszystko się zmieniło. Co-raz trudniejszy był dostęp do polskich książek, do polskiego słowa, przymus nauki w szkolach języka bialoruskiego, w oblegu nowe słowa, już obowiązujące, choć jeszcze nieznane.

I w tym czasie pojawia się pierwszy afisz teatralny, zapowiadający w języku bialoruskim i polskim przedstawienie — "Słowo w poczji i piosence". A w progra-mie utwory Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego. Nie mogło być nic bardziej krzepiącego, niż płynące ze sceny strofy niezapomniane wielkich wieszczów.

N te bylo w nas nawyku chodzenia do teatru. Nie sprzyjały temu okolicznosci. Do wojny odwiedzał Białystok raz w tygodniu Miejski Teatr z Grodna, kierowa-ny przez Władysława Czengery. Ostatnim przedstawieniem tego teatru, jakie oglądaliśmy była komedia Stefana Kiedrzyńskiego "Pensjo-nat we dwoje". Grali zapomniani już aktorzy — Karol Wyrwicz-Wichrowski, Ginterówna, Orzecka, Bystrzyński. Był to czerwiec 1939 roku.

W ostatnim roku przed wojną w ostatnim roku przed wojną otrzymał Białystok nowy budynek teatru, w pięknym otoczeńlu par-ku miejskiego. Nie zdążono jed-nak nacieszyć się eleganckim wy-strojem wnętrz i upadły wszyst-kie plany repertuarowe. Dopie-ro w końcu roku 1939, w czasie



W tym wszystkim najważniejsze są jednak pierwsze oczarowania, pierwsze lekcje wielkiego wta-jemniczenia niezwykłych mi-steriów, w których można było uczestniczyć.

Sięgnijmy więc do wspomnień tych mieszkańców Białegostoku,

śpiewane przecież jeszcze tak niedawno. Tamtego popoludnia wyszła na scenę Tola Mankiewiczówna, znana z muzycznych filmów, zawsze rozśpiewana, roztańczona, pełna radości życia — ulubie-nica publiczności. W wielkiej ciszy aktorka kryjąc wzruszenie powiedziała — "Warsza-wa pozdrawia Białystok". Ludzie wstali z miejsc i długo bili brawo. Nie były to oklaski jakimi nagradza się aktora za występy. Te brawa świadczyły o braterstwie i solidarności.

piosenki, melodie znane i

ności. A potem były wciąż nowe o-rozarowania, Oto w ciemności sali rozsuwa się powoli kurtyna i ukurtyna i ukurtyna i w się skrawek wielkiej lon-dyńskiej ulicy. Żadnym słowem nie zdołam tego opisać. W szyst-ko było na niby, a jakby na-prawie i się opisać. W szyst-nawie i się w szyst-kwiaciarka Eliza, śmiedarz Do-olittie i przemoknięci przechod-nie. Scenografie do tej sztuki – "Pigmiłon" oprzeował Jan Ryb-kowski późniejszy reżyser filmo-wych i późniejszy reżyser filmo-wych, a Doolittie – Seweryn But-tym A poniewsź byłi to aktorzy teatralni, mało kto słyszał w jałymstoku o wielkiej sławie ja-ka im towarzyszyja.

Co innego Jacek Woszczerowicz, Andrzej Szalawski. Pierwszy znany kinowej pu-

rowicz mieszkał w małym domku na Bojarach i wiadomo było, że był "predsiedatielem wierchownowo sowieta". Ale dla nas był przede wszystkim wspanialym Papkinem "Zemście" i pełnym patosu Wajnonenem w "Optymistycz-nej tragedii". W tej rewolu-cyjnej sztuce Wiszniewskiego wystąpił w roli Aleksego Andrzej Szalawski. Jeńca grał Al. Węgierko i była to ostatnia rola w jego życiu. Wzruszały nas do lez losy

ra" Beaumarchais, gdzie w pięknych kreacjach wystąpiły Zuzanna — Tola Mankiewiczówna. Hrabina — Irena Borowska, a Figarem był Aleksander Węgierko.

nieznany jeszcze Czesław Wołłejko. 0

W roku 1944 Białystok znowu stał się schronieniem dla akto-rów, których teatry w Polsce centralnej były jeszcze nieosiągal-ne. Białystok był dla nich "mia-stem po drodze", przyjął ich serdecznie, z całego serca udzie-lił swojej gościny, dziełąc się

scy z żalem wspominaja Jana Siedleckiego, który zmożony chorobą nie doczekał tak przezeń upragnionej uroczy-

Tak zacnego grona białostoczan

DZIWY SWIATA ROŚLIN Swieczki na łace

> Swieczki — to ludowa nazwa świetlika łąkowego, rośliny która "sympatycznym" wyglądem maskuje swoje pasożytnictwo; jej korzenie wrastają do korzeni innych roślin, głównie traw czerpiąc z nich wodę i sole mineralne.

Swietlik występuje pospolicie na łąkach, pastwiskach i brzegach lasów. Łodygę ma sztywną, silnie rozgałęzioną, równomiernie pokrytą drobnymi liśćmi o ząbkowanych brze-gach. Wydaje małe, grzbieciste kwiaty, których górne płatki są bladoliliowe, a dolne — białe z fioletowymi prążkami i żółtą plamką.

popoludniowe przedstawienia. Pierwszym i niezapomnianym spotkaniem z teatrem był recital Toli Mankiewiczówny. Były ostatnie miesiące roku 1939, kiedy to ludzie przemieszczali się z jednego końca zniewolonego kraju w drugi, szukając spokoju i względnego bezpieczeństwa. I w tym czasie w teatralnej sali/ padały polskie słowa, pieśni, Po niespełna roku założyciel szkoły ks. Hałko i jego najbliżsi współpracownicy zostali areszto-wani i wywiezieni do Niemiec. Dyrektorem szkoły mianowano J. Zmitrowicza, który z nakazu władz przeniósł oba gimnazja do budynku przy ul. Mickiewicza, róg Elektrycznej. Kończyła się I wojna światowa. Do Białegostoku wrócił poprzedni dyrektor. Gim-nazjum męskie przenosi się do

- Ja. A pan to kto? kul

ty swą piękną czuprynę stracił?

I następowały "niedźwiad-l" i "z dubeltówki". Co sły-nać? Jak żyjesz? Gdzie mieki"

dla których ten pierwszy teatr byl miejscem szczególnym. • • • Ze szkoły nr 5, która w roku 1939 stała się białoruską dziesięciolatką, do teatru by-ło bardzo blisko. Tu chodziliśmy czasami z rodzicami, ale częściej za uciułane kopiejki

sami kupowaliśmy bilety na

bliczności z filmu "Znachor", drugi z filmu "Dziewczęta z

- Nie poznajesz stary by-A niech cię diabli, gdzieś

ich dawha buda,

Luizy i Ferdynanda z "Intrygi i milości", w których to rolach wystąpili młodzi , aktorzy - Halina Kossobudzka i Jerzy Pietraszkiewicz. Bawiło pełne radości, śpie-wu i muzyki "Wesele Figa-

Była jeszcze sztuka Zapol-

skiej "Panna Maliczewska", gdzie pojawił się w roli Fila jeszcze wówczas

Co potem robili. Gdzie dzialali? Z odpowiedzi powstalaby pewnie obszerna historia ludzi, którzy gimnazistami byli

go.

czym tylko mógł najlepszym. Gmach teatru był zniszczony i pierwsze przedstawienia odbywa-ty się w salł obecnego kina "tor". Diuga rozłaka z teatrem wywoliła wielką do niego mi-łość. I do tych pierwszych po wojnie aktorów, którzy do dzi-sią cieszą się sławą i popular-nością. A byli to – Hanka Bie-licka, Jerzy Duszyński, Zygmunt kstowicz, igor Śmiatowski, pań-stwo Szumowiczowie, Mieczy-sław Wojnicki i Helena Bornow-sław Wojnicki i Helena Melina. I znowu po latach czekaliśmy w mroku sali aż rozsunie się kurtyna i w świetle reflektorów ukaże się dekoracja. Tym razem byl to pokój nauczycielski ze sztuki "Uciekła mi przepióreczka" Żeromskie-W sezonie tym wystawiono sali -

przy zawsze pełnej między innymi "Maturę" Fodora, gdzie rolę nie lubianej nauczycielki grała – pani Ruszczyc-Szumowiczowa, "Rozkoszna dziewczyne" komedię muzyczną R. Benatzkiego z niezapomnianym duetem — Heleny Bortnowskiej i Mieczyśława Wojnickiego. Byla i "Moralność pani Dul-sklej" i "Śluby panieńskie" i

wiele, wiele innych sztuk. Zmieniały się zespoły i dyrektorzy, na scenie pojawiali się nowi aktorzy wraz z nastaniem nowego sezonu. Dla widza pozostało wciąż to samo oczarowanie teatrem.

ANNA ZAREMBINA

lampce szampana panowie jeszcze raz po kolei przedsta-wiali się. Kiedy się uczyli, czy zdawali i kiedy maturę?



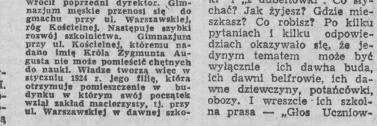
ajczęściej zgromadzenie takie nazywa się zwy-czajowo zjazdem absolwentów i organizowane jest co roku lub co kilka lat. Nazywa się zjazdem na którym spotykają się różne roczniki uczniów tej samej szkoły. Oni swój zjazd nazwali skromniej, bo I Spotkaniem Koleżeń-Młodszych roczników skim. nie przewidywaną, a to z tego względu, że szkoła prze-stała istnieć 50 lat temu. Ostatnie matury rozdano w czerwcu 1939 roku.

Tamten wrzesień od tego listopada rozdzielał 5-letni tragiczny spektakl wojny z prześladowaniaokupacjami, wywózkami, obozami, koncentracyjnymi', rozstrzeliwaniami, ruchem zbrojnego oporu i 45 lat które z pozoru i w sprawozdaniach tylko były okresem radosnego spokojnego budowania i bytowania.

Inicjatorzy imprezy nie wiedzieli ilu ich pozostało? Ilu przyjedzie? Czy chcieli to spotkanie odbyć wcześniej? Ależ tak. Tyle że trudności z tym było niemało, a to za sprawą wielce niepopularnego, nazwiska patrona szkoły marszałka Józefa Piłsudskiego.

I z tego to powodu przyszło im tablicę (projekt H. Smaczny) pamiątkową odsłonić z (dokładnie) rocznym opóźnieniem. Wmurowali po prawej stronie głównych drzwi wejściowych w odrapana ściane remontowanego budynku mieszczącego dziś Instytut Nauk Ekonomicznych Filii UW. W budynku z którym łączy ich wszystkich wspomnienie jakże beztroskich gimnazjalnych i licealnych lat. Oczywiście oceniając to z dzisiejszego punktu widzenia; z perspektywy czasu, który każdemu z nich wyznaczył jakąś życiową ro-

rę.
Wielki ten gmach za czasów raskiego zaboru mieścił szkołę handlowa nazywana też "komercyjna". W sierpniu 1915 roku, kiedwieckie zajęły Białystok, odżyła mieście szczęgólnie w zestawieniu z carskimi urzędnikami wyraziły na to zode. I tak oto 29 listopada 1915 roku w budynku byłej szkoły handlowej, obok szkoły niemieckiej rozpoczęły działalność pod kierownictwem księdza doktora Stanisława Halko (zginał w Oświęcimiu) pierwsze po kilkudzie sięciu latach dwa polskie gimnazia – żeńskie i męskie, Na początku była to garstka uczniów i kilku nauczycieli. Pięć kias w i kilku nauczycieli. Pięć klas w żeńskim i tyle samo w męskim gimnazjum ze wspólną koedukacyjną klasą wstępną.



Pierwsze koleżeńskie

le handlowej. I to także nie za-bezpiecza potrzeb a nawet wiel-ka dobudówka do gmachu przy ul. Kościelnej.

18 marca 1930 r. filia zostaje więc usamodzielniona i od tej chwili występuje już jako samo-dzielne gimnazjum matematyczno--przyrodnicze im. Marszałka Jó-zefa Piłsudskiego. Tyle z przesz-łości.

I oto pogodny, sobotni ranek 11 listopada 1989 roku. Przed kościołem św. Wojcie-cha zebrało się ich około setki. Stali w małych grupkach. To ci, którzy zdołali się już rozpoznać względnie często się przeszłości ze sobą spotykali. Reszta usiłowała się dopiero rozpoznawać pilnie dyskretnie obserwując choć siebie nawzajem. Stawali potem twarzą w twarz. - Władek, to ty?



wyłącznie

ski" przez nich samych redagowana na wysokim pozimie pod światłym kierownictwem nauczyciela Czesława Pietraszka.

> - A kto ma "Ogniwo" pyta głośno Giedrojć pamietacie te nasza 120-stronicową jednodniówkę. To swego rodzaju monografia naszej szkoły.

Okazuje się, że wydawnic-two to ma już dziś niewielu. A kiedyś mieli wszyscy.

Robi się coraz głośniej. Miejscowi szybko rozpoznawszy przyjezdnych czynią honory domu, pomagając Ed-wardowi Koreckiemu i Stenorv fanowi Kornackiemu, którzy zwijają się jak w ukropie, aby wszystkiego dopilnować. WszyTak zacnego grona blałostoczan widziałem, Wielce zasłużony nau-kowiec i pedagog doc. Eugeniusz Niczyporowicz, Henryk Smaczny ~ Autor pięknej Księgi Kawalerii Polskiel, która dopiero opuszcza drukarnię i jego brat Stuniek, wspomiani już Korecki, Gie-drojć, Kornacki, a ponadto Hen-ryk Bartnicki, Czesław Zienie-wicz i Inni. Na spotkanie przy-jechali do Białegostoku: Tadeusz Kamiński – lekarz z Warszawy, solista Opery Warszawskiej, Ed-mund Tyszkiewicz z Lublina, Władysław Mazuchowski z Gliwic a także Zenon Wilczewski i Ber-nard Bezubik, profesor UW, do 1981 roku naczelny redaktor "Pra-sy Polskiej".

Inż. dr Władysław Sawluk (ma-tura w 1939 r.) mieszka w Ham-burgu. Twierdzi że on i jego opolskie. Na spotkanie do Białe-gostoku przyleciał z Madrytu, gdzie uczestniczył w jakiejś waż-nej konferencji naukowej. Zaj-muje rzadkie stanowisko eksper-ta w diamentowej firmie "Ernst Winter and Sohn" (GMBH and CO). Mówi, że to niezwykle fra-pujące zajęcie. Jaka szkoda, że ze względu na brak czasu nie mogliśmy porozmawiać szerzej na ten temat. Może nadarzy się oka-zja przy innym spotkaniu. Inż. Sawluk w poważnym stopniu sfi-nansował wykonanie tablicy pa-miątkowej.

Mszę odprawił i tabli-cę poświęcił ks. biskup Edward Ozorowski — rektor Wyższego Seminariusz Duchownego. Po uroczystościach oficjalnych podniosłych i patriotycznych, spacer ciągle tą samą ul. Warszawską obok wielu zadbanych już i odremontowanych starych kamieniczek do Domu Rzemiosła, gdzie przy kawie, clastkach i

Odczytano listy od tych, którzy przyjechać lub przyjść z różnych przyczyn nie mogli, ale zapewniali, że pamiętają. Jeden przysłał nawet wykaz uczniów swojej klasy z dokładnym określeniem na jakiej ławce i w którym rządzie siedzieli.

oonad pięćdziesiąt lat temu

Przypomniane, że w czasach szkolnych ich patriotyzm budo-wano w kulcie dla ojczyzny i w kulcie dla wodza narodu mar-szałka Józefa Piłsudskiego.

W białostockim gimnazjum ne-szącym jego imię bardzo uroczy-ście obchodzono dzień jego imie-nin. W dniu 17 marca 1933 roku o godz. 11.30 dokonano odsłonią-cia pięknego portretu marszałka cia pięknego portretu marszałka namalowanego przez byłego nau-czyciela szkoły Zygmunta Droppauera.

Tragiczny był maj 1935 r. Dzień śmierci Naczelnika. W rok później do Wilna wyje-chała delegacja gimnazjum, aby wziąć udział w odbywającym się 12 maja pogrzebie serca marszałka Józefa Piłsudskiego i prochów jego mat-ki na Cmentarz Rossa. W

skład delegacji weszli dyrektor Wacław Kwapiński, nauczyciel Stanisław Gosiewski i uczniowski poczet sztandaro-wy: St. Witkowski, J. Potkowski, W. Lewko i M. Gryc.

Obecni użytkownicy budynku i ci, którzy go remontują obiecali, że podczas prac bu-dowlanych tablicy nie zniszczą. EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

Ziele świetlika zawiera sole mineralne bogate w magnez i miedž i glikozyd – aukubinę działającą przeciwzapalnie i przeciwalergicznie. Garbniki i kwasy polifenolowe uszczel-niają ściany naczyń włosowatych śluzówki nosa i siatkówki oka. Dlatego napary świetlika stosuje się zewnętrznie w niektórych stanach zapalnych oczu, zwłaszcza w zapaleniu spojówek. Ponadto w przypadkach zmęczenia wzroku sztucznym oświetleniem, promieniowaniem ekranów telewizyjnych, długim czytaniem.

Czesław Klimuszko wprowadził ziele świetlika do swej ponoć rewelacyjnej - mieszanki leczącej alergiczny nieżyt sienny, czyli po prostu katar sienny. Napar należy pić od wczesnej wiosny, jeszcze przed kwitnieniem drzew i traw. Zioła trzeba zmieszać w równych proporcjach:

ziele świetlika, ziele fiołka trójbarwnego, ziele dziurawca, ziele skrzypu polnego, ziele tasznika, ziele bylicy pospolitej, ziele bukwicy, liść pokrzywy, owoe kolendry, kora kruszyny, klącze perzu.

WAYDYKAMENTY

Litania z geopolitycznym podtekstem: módl się za nami – między Niemcem a Sowi etami...

Najniebezpieczniejszymi dla kondycji narodowej są dranie z wyobraźnią i refleksem.

Rozsmakowani w bananowym smaku władzy odrzucą zawsze owoce drzewa poznania.

Stary system umiera, więc strach przemijania: co dalej bedzie!

Urawnilowka aplauzu: równe brawa dla wszystkich.

Najbardziej nagminna jest dziś nieprawdziwość wszelkich prawd.

ZBIGNIEW WAYDYK

NERNI DE ALDRI ADARY I DRISZEK ZARSZE Z PARTI

W chwilach wolnych od nauki i pracy młodość zwierała szeregi pod sztan darami licznych młodzieżowych organizacji. (cd. str. IV)

Na amerykańskiej ws uzbrojona kobieta nigdy nie należała do rzadkości. Nowością w tym wszystkim jest uzbrojona pani mecenas lub nauczycielka z Nowego Jorku czy Chicago. Żadna z nich nie chce być ofiarą.

Niwelator" w torebce daje kobiecie szansę, aby pole walki opuściła jako zwycięzca. To podoba sie National Rifle Association (NRA) - potężnemu związkowi przedsiębiorców amerykańskiego "gun-lovers". To lobby liczy prawie trzy miliony członków i jest po-wodem do obaw w Kongresie USA. To, że co godzinę z ran postrzałowych umiera trzech Amerykanów, wcale NRA nie wzrusza. Przy powszelkich dostępnych mocy środków broni się ono przed wszelkimi ograniczeniami prawa do posiadania broni. Może przegramy walkę z opila publiczna, ale batalie legilacyjnk wygramy na pewno.

Napperw strzela₁,

uważa David Conover — je-den z bossów NRA. Zbrojenie amerykańskich kobiet przypada mu do gustu.

Zupelnie niedawno, w czerwcu br., krwawo stłumiono powstanie studentów w Pe-Natychmiast pojawiła się NRA z całostronicowymj inseratami prasowymi lansu-jącymi hasło: – Aby uniknąć tyranii, konieczne jest powszechne uzbrojenie społeczeństwa. Taga agitacja propa-gandowa pochodzi od dołów członkowskich NRA. Herman Sparks i Randy Buccelli - obydwaj członkowie NRA wydaja sie niewzruszeni w przeświadczeniu, że powszech-ne uzbrojenie ludności w sty-

ticut, przybyli na coroczne za-

ody strzeleckie NRA Camp Perry (Ohio). Tutaj, prawdziwi wierni ze swymi ulubionymi, wypielęgnowanymi karabinami i pistoletami strzelają rywalizując o najlepsze miejsca Tutaj rozładowuje się całe nagromadzone rozgoryczenie z powodu ograimportowych. Sparks niczeń żując hamburgera powiada, że chętnie zastrzeliłby kilku polityków... – A co począć z ma-sakrami takimi jak w Stockton, z wariatami takimi jak Patrick Purdy? - Człowieku, rzuca Buccelli, za wolność trzeba zapłacić odpowiednia cenę! Tam, na dole, w Georgii, Linda Farmer wydała "druzgocący wyrok" na Patricka Purdy – Kochany, on był wyjątkowo kiepskim strzelcem!, ponad sto naboi tylko pięć trafień.

pytar potem Cały system sądowy, obu-rza się Herman Sparks, załamał się totalnie. Zamiast ograniczać ilość posiadanej broni, należałoby zbudować dostateczną ilość więzień, a kryminaliści nie powinni z nich wychodzić po kilku miesią-cach. W Camp Perry groma-dzi się skargi na labilnych polityków z Waszyngtonu. którzy chcą ograniczyć "ogień ciągły" Na parkingach opodal stanowisk strzeleckich wisi olbrzymi transparent: "Tylko wolni ludzie posiadaja broń, niewolnicy niel". Tu li-czy się, powiedział stary ak-tor Charlton Heston, przy

olbrzymim aplauzie zebranych na strzelnicy Camp Perry, fakt posiadania bronⁱ — Mój re-wolwer oddam tylko wtedy kiedy mi go wyjmą z zimnych, martwych palców

Ludzie z NRA są rozgory-czeni. Zaufali Bushowi ponie-waż on tak skutecznie bronił prawa do posiadania broni. A teraz zarządził zakaz importu karabinów szturmowych. przekracza ich wyobraźnie! Co za oszustwo, jakie to klamliwe!

W. Clinta McKee, którego firma Sprnigfield Armory produkuje broń półautomatyczną wystawia ją w Camp Perry, sa już gotowe, uprzednio zredagowane listy protestacyjne do prezydenta Busha. Nic tylko brać i wysylać. - Nasza wolność zostanam zabrana, lamentuje McKee - Przecież zagwarantowane przez konstytucję prawo do posiadania broni rozciąga się nie do polowań na kaczki, tylko do zabijania lu-¹zi – wyjaśnia McKee.

(Na podstawie "Der Spiegel" - I GRUSIN

lu amerykańskim zapobiegnie ...dyktaturze" Sparks i Buccelli, z Connec-

MAGAZYN WSPÓŁCZESNY IV

dziewczynki, prawdopodobnie córki. Zdążali w kierunku



montowym jednego z większych zakładów pracy pojawił się pan B., było wiadomo, że to członietuzinkowy. Zbyt wiek długa szyja i przesadnie wypięta pierś upodobniały tę postać do jastrzębia, czyhajacego na zdobycz. Tylko spodnie, wiecznie przybrudzone i nieuprasowane, przeczyły jakoby zbytniej pewności siebie, okazywanej na każdym kroku. Objął on kierownictwo wydziału, ale zaloga nie miała pojęcia skąd się tam pojawił. Nie witał się z kimkolwiek, był od początku arogancki, snuto więc rozmaite domysły na temat życiorysu tego indywiduum. Najbardziej wiarygodna pogloska wydawala się być ta, która umiejscowiała poprzed-nie zatrudnienie pana B. w

iedy w wydziale re-Komitecie, a przesunięcie go do pracy w fabryce, nawet na kierownicze stanowisko, mogło stanowić "karę" partvina. Pewności w tym względzie jednak nie było i nowy kierownik urzędował spokojnie, otoczony aureolą tajemniczości. Nie był fachowcem — to dało się od-czuć od pierwszych chwil jego pobytu na wydziale, natomiast z dużą energią reagował na wszelkiego rodzaju aspekty nieprodukcyjne. Rozpoczęły się złote czasy dla różnorakich obiboków i lizusów. Zwolennicy pracy w nadgodzinach, podczas których nic sensownego' nie ro-bili, krzykacze, intensywnie pracujący, wówczas, gdy po-jawił się kierownik – ci mieli pole do popisu. Za swą "dyspozycyjność" obdarzani byli łaskawym uśmiechem

Urodziłem się w małym miasteczku Szczuczyn, woj. Lomża w 1933 roku.

Pamiętam dokładnie, jak

1.IX.1939 roku wkroczyła ar-

mia hitlerowska. Pozostałem

z matką i resztą rodzeństwa,

ponieważ ojciec musiał bronić

ojczyzny. Ale pamiętam rów-

nież jak to Czerwona Armia

wkraczała do naszego mia-

steczka po 17.IX.1939 roku.

Również pamiętam mroźny styczeń 1940 roku jak nastę-

powała wywózka na Sybir.

Przytoczę tu niektóre nazwi-



Balonia Rok 1968...

przełożonego i mogli liczyć na zwiększone dobra materialne. Pracujący rzetelnie tylko zbyt honorowi krnąbrni, tego rodzaju łask nie doświadczali.

Zbliżało się Boże Marodzenie. Na wydziale pojawiła się skład-kowa choinka, pięknie udeko-rowana, z migotilwym oświetle-niem, zainstalowanym przez elek-tryków. Kierownik z oddali ob-serwonze ów świeteczny symserwował ów świąteczny sym-bol, a jego mina nie wróżyła nie dobrego. Wreszcie któryś z robotników podszedł ku niemu i wszyscy byli świadkami na-stępującego dialogu:

się z tym ziemskim światem.

W miasteczku naszym pa-

nował ogromny terror i prze-śladowania ze strony NKWD.

Nie liczono sie z niczym.

Każdy Polak był wrogiem dla

enkawudzisty. Dopiero w czerwcu 1941 roku po napaści

hitlerowców na Rosian, wszel-

kie zsyłki i wywózki skończy-

— Podoba się panu choinka, panie kierowniku? - Tu nie ma nic do podobania. Stawianie choinek jest nie wskazane!

- Przez kogo nie wskazane?! Odpowiedzi nie było. Pan

B. energicznie obrócił się i szybkim krokiem udał się w kierunku swojej pakamery. Rok 1969... Nadchodził 1 Maja. Pan B. zarządził zbiórkę załogi, chrząknął i oświadczył:

- Jutro defilada. Wszyscy mają być obecni. Dobrze widziane kwiaty i baloniki.

Zjawili się prawie wszyscy. Perspektywa utraty premii nie byla zachęcająca. Kilka osób przyniosło kwiaty, nikt natomiast nie miał balonika. I wówczas wpadł zdyszany pan B. W pogniecionych spodniach, wykoślawionych pantoflach i z czerwonym balonikiem w ręku. Swoim swyczajem nie przywitał się z nikim. Kiwnął tylko łaskawie głową, a wyraz jego twarzy był zaprzeczeniem doznania sa-tysfakcji. Po dwudziestu latach...

Tego roku manifestacji 1--majowej nie było. Jedynie wiec w pobliżu Komitetu. Kilka minut przed zapowiedzianą godziną zgromadzenia ulicą szedł mężczyzna w towarzystwie kilkunastoletniej

zgromadzonych tu i ówdzie wiecowników Dziewczynka ubrana według młodzieżowej mody, wyraźnie starała się by nie utożsamiano jej z obok mężczyzną idącym Trzymała się nieco na uboczu. A on kroczył. Z dumnie wypiętą piersią, głową, unie-sioną na zbyt długiej szył; jednak to, co rzucało się w oczy najbardziej, to był trzymany przez niego balo-nik i bardzo, ale to bardzo wymiętoszone spodnie. Wiesław Pławski

Białystok 1989.12.09. 15-370 Białystok ul. Bema 93 m 85

OD REDAKCJI: Pieniądze za tekst jak zwykle prześlemy pocztą.

wpływy ze składek. To nie-

możliwe. Nikt na to nie pójdzie, a szczególnie Pan F. Ra-

Ale wracajae do konkre-

tow. Nikt i nic mnie nie zra-

zi do milicjanta. Wiem, że

jest to ciężki i niewdzięczny "kawalek chleba". Ciągła

dyspozycyjność, frustracje związane z lekceważącym sto-

sunkiem do funkcjonariusza są powodem do odchodzenia z tego zawodu. Dobrze iż nie

czego nie może mieć milic-

jant pewnych ulg. Takich jak mają np. kolejarze, górnicy, pracownicy Zakładów Mięs-

Kończąc swoje dywagacje proszę Pana Redaktora o od-

robinę wyrozumiałości dla tych ludzi "czarnej roboty".

Ponieważ to, co do tej pory

robili nie było tylko i wy-

Stefan P.

Białystok

kowski.

LISTY LISTY LISTY LISTY LISTY LISTY LISTY LISTY LIST LISTY LISTY ne niebezpieczeństwo dla sa-Kilka faktów na poparcie red. N. Okupacja w Grajewie mej PZPR. Otóż w znaczny sposób zmniejszyłoby się ilość członków partii, a tym samym Wiele zmarło z głodu i od mro-zu. Mojej matki slostry córka wywieziona była do Kazachstanu. Nocami pieszo i kolejo potrafiła uciec z tej straszliwej męczarni dzięki dobrym ludziom. Przemar-znięta wróciła do domu i po nie-długim czasie musiała pożegnać sie z twm ziemskim światem.

M ój brat absolwent gimnazjum im. J. Pił-sudskiego w Białymstoku Marian Magnes pseud. "Wielki" działał w AK, właśnie na terenie Augustowszczyzny f na Czerwonym Bagnie. Był również jednym z walczących AK-owców o Wilno. Tam był kontuzjowany, dostaliśmy wiadomość, że zginął pod Wilnem.

Tę wiadomość przyniósł kolega brata p Czesław (nazwiska nie przypominam), ale wiem że żyje i mieszka w Białymstoku. Jak dziwa, gdyż mego brata razem z innymi akowcami wzięli do niewoli Rosjanie, wraz z kolegami, którzy nie zdążyli uciec, lub byli ranni i powlekli do Kaługi. Gdy już opłakaliśmy śmierć brata i pogodziliśmy się z tym strasznym ciosem, niespodziewanie

otrzymaliśmy od niego list mały trójkącik ułożony tak z kartki od zeszytu, lub notesu właśnie z obozu w Kałudze. Mam nawet zdjęcie brata z kilkoma kolegami z obozu. Brat mój uciekł z Kaługi i powrócił do Bialegostoku późną jesienią w 1945 r.

Szedł dwa miesiące pieszo ("to była droga przez mękę"). Pamiętam jak nagle zjawił się w domu o zmierzchu, był taki spuchnięty jak balon a wszy po nim chodziły rojem. Długo mama kurowała brata po tym "sana-torium" w Kałudze. Szkoda, że brat mój już nie żyje, na pewno opowiedziałby panu "ano-nimowi" jak walczył, działał i co przeżył "pod opieką przyjaciół" spod znaku NKWD.

Zofia Animucka-Urbaniak

Bądźmy obiektywni Być może komunistki. Urato-

wała życie polskiego dziecka.

wielką uwagą czytam artykuły red. Niczyporowicza oraz polemiki na ich temat Artykuły pana obronią się same. W wielu listach do pana widać wyraźnie, że w naszym kraju od-waga staniała. Widać też wyraźnie jak bardzo zagmatwana jest historia naszego narodu Urodziłem się w podbia-łostockiej wsi. Dziś jestem dumny, że w dowodzie osobistym mam jako miejsce urodzenia wpisane Czarna Wieś, bo jest to wieś o robotniczym rodowodzie. Jest to wieś moich rodziców, jest to moja wieś Urodziłem się w mojej wsi, gdzie była Armia Czerwona. Rodzeństwo urodziło się w tej samej wsi, z tą różnicą, że była tu już armia niemiecka Historię obu armii znam z opowiadań rodziców. filmów, literatury. Czy wie-my dlaczego żolnierze Armii ginęli na naszej Czerwonej ziemi? Wielu zostało w niej na zawsze, widać to choćby białostockim cmentarzu wojskowym Dziś burzy się ich groby, ich pomniki. Czy tylko dlatego, że szli do boju z imieniem Stalina na ustach? Oni przecież mogli spokojnie

Przez długie lata próbowałem jej odszukać. Nie udało mi się, ale wiem tylko, że miała na imię Ksenia Dlatego nie mijam obojętnie grobów radzieckich żołnierzy, może w jednym z tych grobów leży moja doktór Ksenia. W 1947 r. w okolicach Wysokiego Mazowieckiego od

kuli bandyty zginał mój wu-jek, oficer LWP pochowany na białostockim cmentarzu wojskowym. W 1949 r. wwieczór Trzech Króli od kuli pi-janego funkcjonariusza UB zginął w Ełku mój drugi wujek, miał zaledwie 20 lat, nie był żołnierzem AK. Zginął dlatego, że pijakowi w mundurze UB nie podobała się rozbawiona młodzież.

Dobrze, że pisze pan na te tematy. Nasze pokolenie, które uczyło się wśród portre-tów Stalina potrzebuje prawdy, nawet gdyby to była prawda gorzka, prawda tamtych dni, tamtych lat.

Nie zgadzam się tylko z listami panów Kotowskich. Z prostego powodu, nie lubie lu-dzi dwulicznych, którzy glos podnoszą wtedy kiedy odsiedzieć u boku żony czy waga staniała. O ile wiem, pan Kotowski nie jest ofiarą terroru stalinowskiego. A ja widziałem jak mego ojca funkcjonariusze UB wywlekali z domu, do którego wrócił po latach, miałem wtedy 8 lat. Ojciec nie doczekał czasów. kiedy jego kolegom z AK stawia się pomniki. Nie jestem członkiem PZPR, nie chcę też bronić ludzi z

Klika faktów

Cale te rodziny w straszliwy mróz wywożeni przez NKWD do stacji Grajewo, a potem na blałe niedźwiedzie. Wiele rodzin do dnia dzisiejszego nie wróciło. Wiem tylko jedno, że list pana Kotowskiego z Ełku, drukowany niedawno obraża uczciwych członków PZPR. Znam takich. Kiedy byłem nad skrajną przepaścią, kiedy staczałem się na dno, nikt z ludzi pokroju pana Kotowskiego nie podał mi ręki. Zrobili to ludzie z legitymacją PZPR. Nie mieli słomy w butach i

czuć nie było ich gnojem. Jednym z nich- jest dyrektor pana Kotowskiego. Pan Kotowski nie uderzył w swoim liście w PZPR, a obraził ludzi wsi. Czy pan zdaje sobie sprawę, że gdyby nie ci ludzie, od których czuć gnojem nie miałby pan siły stać przy betoniarce. Nie mam zamiaru pana obrazić, ale porównanie pana z czerwonym komisaktóry walił szablą po głowach białogwardzistów odurzony samogonem - wy-

daje się być właściwe. Z ta tylko różnica, że pan zamiast szablj chce użyć sznura i nie jest pan odurzony samogonem, tylko jadem zmil. Tak pisać może tylko anarii zgorzkniały, który złości się na cały świat, tylko nie na siebie. Zgadzam się z panem tylkow jednym. Są jeszcze w na-szym kraju ludzie, którzy nie zasługują na noszenie legitymacji partyjnej i tych trzeba tępić. Tępić z całą bezwzględnością, a nie obrażać przy tej okazji uczciwych członków PZPR. Mieszkaniec Ełku Nazwisko i adres do wiadomości redakcji, dlatego, że nie chcę dostać w głowę od ludzi pokroju Kotowskich z czerwonymi legitymacjami. Ełku.

rzem.

Nasza redakcja otrzymuje w ostatnich tygodniach ogromną ilość listów. Cieszymy się, że oprócz trady-

cyjnych spraw w nich poruszanych, a więc bolą-czek codziennego życia coraz częściej pojawiają się pro-blemy społeczne, sprawy przeszłości i przyszłości. Wśród opinii czytelników nie brakuje kontrowersji niekiedy na krawędzi drukowalności.

Przykładem niech będzie list wydrukowany w "Magazynie Współczesnym" z dnia 3.XI.1989 r. Adresatem listu był red. Janusz Niczyporowicz, natomiast jego autor dane personalne zastrzegł do wiadomości redakcji. List wywolal ogromną burzę, gwałtowne polemiki, a nawet wezwanie do ścigania jego autora przez prawo za obrazę m.in. Armij Krajowej. Chcielibyśmy jeszcze raz podkreślić, że list odzwierciedla wyłącznie opinię autora, a nie redakcji. Zresztą swój stosunek do przeszłości wyraziliśmy w ostatnich miesiącach dość jasno, publikując sporo materiałów i opinii z historii nainowszej m.in. o AK.

Wracajac do wspomnianego autora, list zawierał imię i nazwisko autora, adres oraz wspomniane zastrzeżenie Zgodnie z polskim prawem prasowym (a podobnie jest na świecie) redakcja tylko w wyjątkowych, ściśle zawarowa-nych prawem przypadkach (m.in. przestępstwo) może są-dowi ujawnić dane personalne autora. Jest to logiczne, bowiem inaczej nikt do gazety nie pisałby.

Ze względu na – przyznają Państwo – "oryginalne" opinie wspomnianego Czytelnika, postanowiliśmy skontak-tować się z jego autorem. I tu zaczęły się problemy. Adresem naszego Czytelnika mlała być miejscowość L. w po ludniowej części woj. białostockiego. Wsi o tej nazwie jest na Białostocczyźnie kilka, ale w żadnej nie znają osoby ligmv. posłużył się "falszywką" i zamierzaliśmy poinformować o tym Czytelników, gdy przed kilkoma dniami wpłynął do redakcji kolejny list tak samo podpisany a będący polemiką z p. Stefanem Masztakiem. I bądź tu mądry. Istnieje autor czy nie? Jeśli tak, to prosimy o kontakt z redakcia.



"Nos dla tabakiery, czy...?" pisze Pan o "tółtych firsn-kach", ponieważ jest to wy-olbrzymiony mit. Zresztą dla-

zytając systematycznie Pana felietony "Z auto-matu", byłem święcie przekonany iż wcześniej czy później poruszy Pan sprawę resortu spraw wewnętrznych. Całkowicie zgadzam się ze stwierdzeniem, iż każda poli-cja powinna stać tylko i wyłącznie na straży interesów społeczeństwa. W przeciwnym wypadku "słudzy idei stają się zbrodniarzami w służbie ideologii" vide casus ks. Jerzego Popiełuszki, nie mówiąc już o zbrodniach UB, młodszego brata NKWD.

Pisze Pan Redaktor o przeciwnikach komunizmu tzw. antykomunistach. Wspomniany termin wymyślili sami komunisci na czele ze "Swietlanej Pamięci", "Ziutkiem Słoneczko", jak go określa Marek Hłasko w "Pięknych dwudziestoletnich".

Panie Redaktorze, sceptycznie odniosłem się do słów ministra Kiszczaka dotyczących odpolitycznienia resortu spraw wewnętrznych. Pytanie w jaki sposób? Szef resortu we władzach PZPR, wolne żarty. Przecież między Bogiem, a prawdą wojsko i policja powinny być apolityczne. jest na całym świecie, tylko nie w naszym "bloku".

PS. Jak to sie pisze??? Już wiem, nazwisko i adres znane Redakcji, a ściślej mó-W odpolitycznieniu wspomnianych resortów tkwi pewwiąc Panu Redaktorowi.

łacznie ich wina.

nych itp.

Kto ży wśród

estem zbulwersowany listem, który zamieści-liście w numerze z 3.XI. 1989 r. (Magazyn Współczesny IV). Na początku chciałbym zaznaczyć, że nigdy nie darzyłem Waszej gazety wielką sympatią. Czytam ją jed-nak często i zwróciłem uwa-gę, że w ostatnim czasie staje się ona bardziej przystępna szerszej masie odbiorców, a nie tylko członkom PZPR i jej sympatykom.

Nawiązując do listu zamieszczonego przez Was w powyzszym numerze zastanowila mnie intencja jego autora. Najpierw oskarża jednego z redaktorów o pisanie bredni i sugeruje mu odejście do innej (...gorszej") redakcji, później natomiast schodzi na tematy ogólne i obraża uczucia wszystkich Polaków. Nie wiem czy za takiego uważa się autor tamtego listu, mam watpliwości. W pierwszej kolej-

ności bierze na warsztat premiera i Solidarność i zarzuca wtrącanie się w wewnętrzne sprawy NRD i CSRS. W tym wypadku nie wiem o co chodzi, gdyż autor nie precyzuje swoich insynuacji. Moim zdaniem stanowi to zwykłe oszczerstwo pod adresem p. Mazowieckiego. A swoją droga niech by tak napisal o ówczesnym premierze np. dziesięć lat temu. Następnie gani Niczyporowicza za formulowania o Nicolae Ceaucescu i Rumunii. Jeżeli cho-

część Europy u progu XXI wieku. To nie jest ubóstwo ani bieda, to jest tragedia tamtego narodu. Byłem w Rumunii półtora roku temu i nie wiem jak jest teraz może "lepiej". Jeśli chodzi o próbę interwencji w Polsce jaką u-roił sobie N. Ceaucescu to wydaje mi się, że komentarz jest zbędny. (...)

Uważam, że Redakcja do-brze zrobila zamieszczając tamten list, gdyż świadczy on o tym, że wśród nas są tacy, którzy zawsze będą dążyć sk} atrzei łeczeństwa w imię swoich lub niezupełnie swoich interesów. Nie jestem członkiem żadnej partii (mimo, że tyle ich ostatnio powstaje) ani organizacji związkowej. Jestem przeciętnym obywatelem tego kraju. który sie z nim utożsamia i nie pozwoli obrażać.

ska narodowości żydowskiej ly się. Ale nastąpił terror w (Goldman, Farberowicz-Golą-bek i inni) z rodzin polskich wykonaniu nowych okupantów. Przytoczyłem tu tylko to (Laszczuk, Ostrowska, Makilka zdań ze swego życiory-su, aby udowodnić, w jakich linowska-Lukowska itp.). warunkach żyliśmy. (...) Władysław Koniecko Stare Juchy

matki, cieszyć się rodzinnym szczęściem. To jednak było nie dla nich. Bo światem rządzić chciały dwie siły hitleryzm i stalinizm Walczyli żołnierze obu armh wiernych swoim wodzom a ucierniały narody świata, a wśród nich Polska. W 1944 miałem 4 lata i blisko śmierci ratunek dla mnie przyszedł od lekarza-kohiety oficera Armii Radzieckiei.

walce z Niemcami pod Białą

Podlaską. Po śmierci (a może

jeszcze żył) został pokłuty

Brata pomogli przy ekshumo-

waniu Jego zwłok z lasu i

wielu innych poległych tam

AK-owców. W czasie pogrze-

Drukować nowy list narażając się innym Czytelnikom czy nie? Czekamy na Wasze opinie.

Dziś zamieszczamy fragmenty części listów nadeslanych do red. Janusza Niczyporowicza. Przepraszamy za skróty, ale gdyby drukować je w calości trzeba by poświęcić caly Magazyn. Niektóre wydrukujemy przy innej okazji, inne zostaną wykorzystane w publikacjach red. Niczyporowicza.

dzi o przez Niczyporowicza zwrot jest normalnym zwrotem używanym w tamtejszej prasie. W wypadku narodu to nie znajduję tu niczego obraźliwego w przeciwieństwie do listu, którego autor pisze o Polakach w sposób co najmniej dziwny. A swoją drogą wystarczy pojechać do Rumunii i zobaczyć jak wygląda

Dariusz T. Białystok

Nie centa dam ani

opozycyjnych, że nie płaciły podatków. Nie dość, że tępi-

liście nich, to niszczyliście ich

pracę, niszczyliście książki, re-

kwirowaliście sprzęt poligra-

ficzny, przecież oni działali

w waszym mniemaniu niele-

galnie, to logicznie myśląc jak

mogli płacić podatki. Zamiast

paść na kolana i mocno bijąc

się w piersi krzyczeć mea

kulpa, wy śmiecie się upomi-

Chcecie dotacji bardzo pro-

szę, macie swoich członków,

nać o dotacje.

• hciałbym za pana po-Srednictwem odnieść się do artykulu pt. "Partia i pleniądze" zamieszczonego w "GW" (...).

Macie pretensję do Solidarności, że otrzymali ileś tam dolarów, pytam się was daliście im, tak daliście, parę pałek na plecy, celę w więzieniu i parę lat wykreślonych z życiorysu. Skoro żeście nie dali to choć siedźcie cicho i nie miejcie pretensji do narodu, że was nie chce utrzymywać. Macie pretensje do Kościoła, że nie płaci podatków, to Kościół prowadzi domy, w których przebywają dzieci kalekie, ludzie starsi i

zniedolężnieni - symbol watowarzyszy, szych czasów i rządów bo dla nich nie było dotacji, ale na polowania, bibki i kawę dla towarzyszy to były. Macie pretensję do partii

podnieście im skladki i niech was utrzy-mują. Na to chyba nie pójdziecie, bo wasze szeregi i tak już bardzo szczupłe, w ogóle by się rozpłynęły. Ja osobiicie nie dam nawet centa.

Szanowny Panie Niczyporowicz skoro taki Pan jak ten U. a podejrzewam kto to jest, może drukować swoje wypociny na lamach prasy, to prosze, nie domagam sie, a proszę o wydrukowanie moich, co zapewne przysporzy taką polemikę czytelników, a co za tym. idžie i pieniędzy.

> K. Kurplewski Łomża

bu nie mogłam oderwać oczu zwoleniu Siedlce zaroily sie od trumny, z której wyciekaod wojsk radzieckich i la gesta ciecz. Brat żył 27 lat. Jest pochowany na cmentarzu NKWD. To ostatnie przyczew Siedlcach. pilo się do Brata i Jego kolegi, którego udało im się a-Teraz ktoś ziejący nienawiścią do Polski, do Polaków resztować. Wzięli go wraz z

Brat mój Zdzisław Pańko- - katolików, do wszystkiego wielu innumi i torturowali wski był w AK. Zginął w co polskie – szarga pamięć i (słyszeliśmy ich jęki i krzyki) dobre imie AK-owców i zaw wysiedlonych domkach (w biera bezczelnie glos na ich piwnicach) przy ul. Szkolnej temat. Jakim prawem? Piszę w Siedlcach. Nastepnie wybagnetem jak sito. Koledzy oczywiście o liście wydrukowieźli na Syberię, skąd wrócił wanym w "GW", którego aupo kilku latach i wkrótce zmarł. Brat "skrył się" w tor nie podał swego nazwiska wojsku. Został przydzielony

Drugi mój Brat Bronisław do konnego zwiadu i wysłany przeżył całą wojnę. Po wyz 17 innymi straceńcami, miodziutkimi chłopcami na koniach w Bieszczady. (Jadąc tam zatrzymali się wraz z kohmi na naszym podwórku przy ul. Wojska Polskiego w Siedlcach. Widziałam wiec

ich wszystkich - byli bardzo młodzi). Tam wszyscy po kolei zginęli w walkach z UPA. Brat zginął ostatni. O śmierci swoich kolegów pisał w listach do nas. Zył 22 lata. Został pochowany na cmentarzu w Gorlicach.

> Z poważaniem Halina Karwowska Białystok



Redakcja

wa tylko za to, że obraził funkcjonariusza KGB. cę.

ta, bo u nas w Polsee byle niów nie ma sensownej pra-stójkowy to też święta krowa cy oprócz nakladczej w ro-i za nazwanie takiego golo-wąsa "gówniarzem" można ci, klejenie szczotek. bylo w trybie przyspieszonym odpowiadać aż z trzech arty-kułów: 236 kk 59 § 1 kk i szą wykonywać tak często do stawież ja. Wielu postów zapowiada wkrót-ce debatę nad kolejnym chorym dzieckiem naszego systemu, a mianowicie nad koległami do spraw wykroczeń, w których za-stadają ludzie nie mający z pra-wem nie współnego Sądzi się tam taśmowo, a znam przypadki. że skazywano ludzi zaocznie uwa-

na trzy lata lagru niezależ- dalej sięga po karę karceru, nego dziennikarza Kuznieco- pojedynki, chleba i wody, za-

A czy funkcjonariusz KGB Ale przez pracę wychowy-to święta krowa? Tak, świę- wać nie będzie, bo dla więź-

miast wychowywać przez pra-

znaczy, że kolegium "nie da-je wiary"? To znaczy, że grelu prawników uważa, że jak sie z danego paragrafu nie mium zasiadające przy prezyzażąda maksymalnego wymiadencie miasta czy też przy ru kary, to się Temida obrazi. Przecież to czysta paranowojewodzie, z góry przyjmu je, że obwiniony oraz przed-

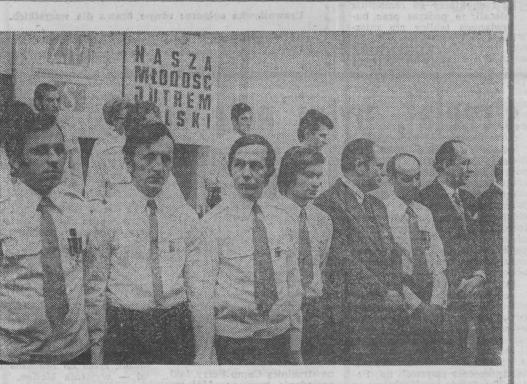
cala obrona zostala uknuta tylko dlatego. aby wymigać się od zaplacenia do kasy miejskiej kilkudziesięciu tysiecy złotuch. Natomiast jedynym szlachetnym obrońcą praworząd-

stawieni przez niego świadkowie, to lgarze i klamcy i

ności jest funkcjonariusz M czy do niedawna zomowie lub ormowiec

Temida od patrzenia na taka sprawiedliwość dawno już oślepla i dlatego można było wyczyniać co się chce Posel Malachowski zauważuł polski wymiar sprawiedliwości a zapewne i w innych kraiach totalitarnuch też. serwuie naiwuższe wuroki na świecie Miały pełnić role straszaka Stalu sie narzedziem represii r ślepa sprawiedliwość nie viedziała czy trzymo w reku vage czu katowski topór.

miecz czu kaidany. Podeirzewam też. że opaska na oczach spranniodliwości bula z cieninthionn nerkalu NICZVPOROWIC7



Jaka była młodzież, takie jutro przyszło. Koniec.

rzysłuchiwalem się niedawnej debacie sejmowej na temat naszego

systemu prawnego i konsekwencji jakie z niego wynikły przez ostatnie lata. Tymi konsekwencjami są olbrzymie wyroki skazujące, najczęściej niewspółmierne do winy. Ale ludzie siedzą i siedzieć będą, bo cala duskusia o amnestii. jak i sama amnestia wszystkich nie uwolni. Jednym skróci karę, innym pozwoli mieć nadzieję na rewizję.

D

Nie ulega najmniejszej watpliwości, że amnestia powinna byla objąć tych którzy sądzeni byli nie według orawa, ale według bezprawia Niedawno pisatem na tum miejscu o skazaniu w ZSRR

Sprawiedliwość jak pień żając, że wysianie zawiadomie-nia wystarczy aby rozprawa się odbyła. Przed kilku lały skaza-no człowieka, który od kilku mie-sięcy nie żył. Kiedu dziennikarze próbowali obśmiać szanowne ko-legium, z pomocą przyszła cen-zura i reportaż wyladował na dziennikarskich domowych "po-wazkach". bezsensowną robotę? Przecież 235 kk i jeśli policyjny prokurator mial zły humor mógł

zażądać półtora roku pozba-

można przypomnieć bo chwała Bogu – wszyscy żyją Oczywiście zgoda na to, że wielokrotnuch recydywistów nie powinna obejmować żadna amnestia. bo skoro odby

wają już karę po raz kolejny to znaczy, że albo są niewychowywalni albo nasz system wychowawczo - penitencjarny

ksztalceniem zawodowym, technicznym czy nawet inżyhumanistycznierskim lub nym. Czy istotnie nie można miejetności? Można tylko że nasz system sprawowania władzy traktował tych ludzi iak marginesowe śmiecie, jak odpadki niewarte zachodu które moga wegetować w warunkach. które nawet w Paagwaju uznano by za nie-

Polski wymiar sprawiedlivości nie nastawiał się na resocjalizację lecz na sam wymiar kary. Do dzisiaj wie-

Jak to się dzieje, że obwiniony o jakieś banalne wykroczenie obywatel w sytuacji gdy przedstawia świad-

enigmatyczne, a czesto tendencuine zeznanie funkcionariusza MO. aby obywatel musial stono placić za coś. co nie jest tego warte? Co to

głucha wielu z nich to ludzie z wy-

wykorzystać ich wiedzy i u-

ków świadczacych na jego korzyść, jest mimo to skazywany, bo kolegium ,nie daje

udzkie.

wiary", zaś wystarczy iedno

wienia wolności. To co podalem powyżej nie jest żadnym widzimisię z sufitu. Taka sprawa miała miejsce i jak sie ktoś z szanownego grona RUSW w Bialymstoku obrazi, to hedzie ją Wr 289 (11 892) 15.12.1989 r.

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

REPERTUAR NA PIATEK W BIALYMSTOKU

TEATRY N.eczynne.

KINA "Pokoj" – "Ostatin dzwonek" (polsk., i 15), godz 13. i 12.30, "Galinalias, czyli Kogel-mogel II" (polsk., i 16), godz. 15. i 17. "Prze-zwonatlić" (polsk., i 18), godz 19, scans nocny "Emilanoche i" (Jranc., i 18), godz 21 Top" z cina taki "Ton" – Aino lektui szkolnych. "W pustyni i w puseczy" cz. 1 1 II (poisk., l. 12), godz, 9, "Wil-low" (USA, 1. 12), godz, 12,45, 15.13, 17.30 i 20.

"Syrena" - "Powrol do przysz-lości" (USA, I. 15), godz. 11, 13 15 i 17 (ostatnie dni), SDKF "039 - Filmy sensacyjne, godz. 19 21.

FILHARMONIA

czynne w godz. 10-17. Wystawy: "Pradzieje Blałostocczyzny", "Ga-leria malarstwa polskiego" "Ma-larstwo i rzeźba Stanistawa Ży-Państwowa Filharmonia, ul. Pod-leśna 2 – Koncert syuffoniczny – "Organy w roli głównej" w wykonaniu Orkiestry FB pod dy-rekcją Z. Zająca z udziałem M. Terleckiej (organy), godz. 19. olewskiego", "Dzieje biblijne u olskiej sztuce ludowej" – z ko-skcji Ludwiga Zimmerera i Malekcji Ludwiga riana Pokropka Muzeum Wojska, ul. Kilińskie

(USA, 1. 15).

MUZEA

W BIALYMSTOKU

W WOJ. BIALOSTOCKIM

KINA W WOJEWODZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski - .. Interkosmos" (USA, l. 12). Dabrowa Bialostocka - "Stowa-rzyszenie złoczyńców" (franc. l. ul. Warszawska 37 - czyune w godz. 10-17. Wystawy: "Mennicz warszawska przez wieki", "Wrze-sień 1939". Hajnówka – "Mściciel znad 261-cj Rzeki" (Hongkong, l. 15). Lapy – "Wall Street" (USA, l.

15). Siemlatyeze – "Sarpotny wilk McQuade" (USA, 1. 15). Sokolka – "Osaczoną" (USA, 1. 15) Suchowola - ...Gremliny rozra-biaja" (USA, I. 12).

glino

LOMZYNSKIM

Muzeum Przytodniczo-Leśne Bia-lowieskiego Parku Narodowego – czynne w godz. 9 -15.30 (wstęp do 15). "Galetia białowieska". Muzeum w Bielsko Podlaskim (Patusz) – czynne w godz. 10-17. Wysławy: "Nabythi Muzeum w Bielskie Podlaskim". "Polski Wrze-sich". "Dokumenty ze zbiorów bielskiego rauzeum" Muzeum w Tykocinie – czynne Lomža "Millenium" – "Ludzie-koty" (USA, 1, 15). Lomža "Kadr" – "Zablj mnie glino" (polsk., 1, 18). Grajewo – "SzRoda, że cię tu nie ma" (ang., 1, 15). Kolno – "Wirujący seks" (USA, 15). bielskiego nuzeum" Muzeum w Tykocinie – czynne w godz. 10-17 Wystawy: Ekspo-zycja wnetrza Sall Wielkiej daw-nej synagogi. Uczta Sederowa Gabinet Głogerowski. Galeria ma-larstwa Z. Bufnowskiego. "Wśród pamiatek no prowizorach farma-cji". "Judaica". "Nabytki z o-stalnich lat", "Tykocin – dzieje mlasta".

Szepietowo – "Czarownice z astwick" (USA, 1, 18). Wysokie Mazowieckie – "Dawne czasy" (alb., l. 15). Zambrów – "Rybka zwana Wan-dą, czyli jak odzyskać tup" (*ng.,

1. 15). SUWALSKIM

mlasta". Poskt muzealny w Supraślu – szynny w godz. 9-16. Ekspozycja wnetrz palacu w Choroszeży – czynna w czwartki niedzieje w godz, 10-15.

mfasta

nego ba",

Suwaiki "Baltyk" – "Rybka zwana Wanda, czyli jak odzyskać lup" (ang., l. 18). Suwaiki "Barnaba" – "Zdrada i zemsta" (chińsk., l. 15). "Augustów – .300 mil do nieba" (polyć – 1. 15). Biala Piska - "Superglina"

USA, I. 18). Elk "Orzel" – "Przeminęto z Vlatrem" (USA, I. 12). Elk "Polonia" – "Rambo I" USA, I. 15).

Elk "Zorza" - "Dom gry" (USA,

l. 18). Glžycko — "Jenieć Europy" (polsk.-franc., I. 15). "Pluton" (USA, l. 18).

co, gdzie kiedy? ko-podlaski, muzeum wetervnarii. polskie tradycje zielarskie, mečha-nizacja folnicuwa, transport wiej-ski, pazczelarstwo, garacarstwo, piecionkarstwo, obrobka drewna, Goldan — "Czarownice z East-wick" (USA, l. 15). "Kowale Oleckie — "Tatalne za-uroczenie" (USA, l. 15). Lipsk — "W imię przyjaźni" (franc., l. 18). Mikołajki — "Końsul" (polsk., 18). galeria rzezb działaczy ruchu ludowego dluta J. Slusarczyka, hi-śtoria chowu i hodowii zwierząt storia chowu i hodowii zwierząt gospodarskich w Polsce, przemia-ny w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I pol. XX wieku, "Wojna obronna 1939", "Piencry wiejskie w Ciechanowcu – wystawa darów dla muzeum". Skansen Kurpiowski w Nowo-grodzie – zwiedzanie tylko po te-lefoniczym wzachiebu. Nowo-18). Orzysz - "Podejrzany" (USA, Pisz - "Tunel" (argent., l. 18). Prostki - "Harry Angel" (USA, efonicznym uzgodnieniu: gród, tel. 62, z Łoinży tel. 765-62. 16:. Nyn – "Cobra" (USA, 1. 13), Głupcy z kosmosu" (ang., 1. 12). (USA, l. 15). Wydniny -- "Wpływ księżyca"

Muzeum Okręgowe, ul. Koś-ciuszki 31 – czynne w godz. 8– 16. Wystawy: historyczna, "Z przeszłości geologicznej Suwal-szczyzny i Mazur Wschodnich", "Pradzieje Suwalszczyzny i Ma-zur Wschodnich", "A. Wierusz-Kowalski – życie i twórcześć", "Suwalszczyzna w latach 1914– 1839".

W SUWALKACH

Muzeum Okregowe (Ratusz) -W WOJ. SUWALSKIM

Muzeum w Augustowie -- czyn ne w godz, 9-16. Wystawy: "Kul-tura materialna wsi okolle Augu-stowa. "Dzieje Kanału Augu-stowskiego".

Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu – czviné w godz. 10–17. Wysta-wy: "Pauna w Puszczy Piskiej", "Piśmiennictwo na Mazurach", "Z dziejów oreża polskiego

Muzeum K. I. Galczyńskiego (Leshiczówka Pranie) – czynne w godz. 9.30–16. Wystawa: "Ży-cie i twórczość K. I. Gałczyńskie-Muzeum Ruchu Rewolucyjnego,

WYSTAWY W BIALYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA "Anse-nal" – nieczynny (zmiana eksnal cii).

Galeria Sztuki Współczesnej, ul Manifestu Lipcowego 14 – czyn-na w godz. 10-17. Wysława ma-larstwa i rzeźby twórców pols-kich od roku 1918 po cząsy współczesne Wysława współczesnych nobelinów ceramiki i szkła po chodzacych z pracowni plastyków kowieńskich.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sien-kiewicza 3 – czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa rysunku Michała Walickiego pt. "Boja-ry '89". Wystawa fotografii And-rzeja Kozłowskiego. Galería "Art", P.P. "Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 – czyn-na w godz 10-18. Wystawy: Ma-larstwo Kazimierza Jurgielańca. Rysunek Artura Chacieja

W LOMEY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armli Czerwonej 19 – czynny w godz. 10-16. Wystawa pokonkur-sowa na najlepszę dzieło plastyczsowa na baliepsze dzieło plastycz-ne 1989 roku, Galeria Klubu Środowisk Twór-czych "Pod Arkadami", Pl. Żeg-lickiego – czynna w godzinach pracy klubu. Poplenerowa wysta-wa malarstwa Ciechanowiec '89. W SUWALKACH

PROGRAM III

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 – czyńna w godz. 9–16. Wystawa grafiki Masakatsu Tagami Uapo-

15.12.1989 PROGRAM I 8.05 Muzyka kl. II 8.35 "Domator" — Nasz poczta, Ciasta i ciasteczka Nasza 8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT – Wiadomości 9.25 "Tajga" - film fab. prod. radz. 10.10 "Domator" — Szkoła dla rodziców 12.00 Spotkania z literaturą kl. V 12.50 Przybysze z Matpla-nety – Matstraszydło 13.30 i 14.00 TTR - Semestr 15.10 "W szkole i w domu" 15.30 NURT - Problemy zdrowia współczesnego człovieka 16.20 Program dnia - Telegazeta 16.25 Dla młodych widzów: "Rambit" — teleturniej 16.50 Dla dzieci: "Okienko Pankracego" 17.15 Teleexpress 17.30 Program publicystycz-17.55 "W imię czego?" reportaž z kopalni "Wujek" 18.25 "Rzeczpospolita samo-18.45 "Weekend w Jedynce" 19.00 Dobranoc - "Wegierskie bajeczki" 19.10 "Teraz" - tygodnik gospodarczy 19.30 Wiadomości 20.00 Nowy lad gospodarczy dokum. 20.15 Akademia Filmowa: Arszenik i stare koronki" ku komedia kryminalna prod. amerykańskiej 22.15 Sport 22.25 "Kontrapunkt" 22.55 "Kwadratura koła" dokument. fabularyzowany prod. ang. 0.45 DT - Echa dnia ku PROGRAM II -17.25 Program dnia 17.30 "Wzrockowa lista prze-M. Niedźwieckiego" hojów Davisa 18.00 Program lokalny 18.30 "Przesłuchanie po la-- reportaż 18.50 "Za chwile dalszy ciąg programu" — program Manna i K. Materny W. 19.30 "Dookoła świata" ,Nad Sudanem" 20.00 Studio Sport - Final Pucharu Davisa 21.30 Panorama dnia Davisa 21.45 Pomnik wiary 22.15 22.00 Dziwny jest ten świat Czesława Niemena 22.15 Kino antypodów: "Z dnia na dzień" – film prod. australijskiej 23.50 Komentarz dnia nodram TELEWIZJA RADZIECKA 4.30 ...120 minut" -- program inf.-6.35Do lat 16 i nie tylko" dla młodzieży pr. dla młodzieży
7.20 Filmy animowane
7.55 "Człowiek i prawo" – ma-

PIATEK

zy: J. Iwaszkiewicz - "Opowiadanie z kotem" 14.10 "Żyć" – magazyn ekologiczny 14.30 "Smak życia" 15.15 Filmy o miłości: "Do widzenia, do jutra" -- film prod. polskiej 16.40 "Flesz" — magazyn muzyki rozrywkowej 17.15 Teleexpress 17.30 "Kłyk, western company" - reportaż 18.10 "Piwnica pod Baranami" cz. I 18.30 "Butik" 19.00 Dobranoc — "Przygo-dy Misia Colargola" 19.10 "Z kamerą wśród zwie-rząt" – "S.O.S. dla fauny Madagaskaru" 19.30 Wiadomości 20.03 "Pół żartem, pół serio" - komedia prod. USA 22.05 Sport 22.25 "Tydzień w polityce" komentuje K. Szyndzielorz
 22.35 "Piwnica pod Baranami" cz. II 23.20 Telegazeta 23.30 Kino Sensacji: "Szybki jak błyskawica" - film fab. prod. franc. 1.00 Zakończenie programu PROGRAM II 13.15 "Czas akademicki" -Katolicki nurt stowarzyszeń akademickich 13.45 "Konkurs 5 milionów" współzawodnictwo sportove szkól podstawowych 14.30 "Bariery" 14.55 "Okavango — poszu-kiwanie klejnotu" — film 15.20 "Videoteka po francus-15.25 "Ordy" - "Z Jacquesem Cousteau w glab morza" jap. serial animowany
 15.50 "TGV, czyli szybka ko-lej" — franc. film dokument. 16.00 "Meandry architektury - Ekstrawagancje po francus-16.20 "Spektrum" 16.35 "Alcapel, czyli francuska telekomunikacja' 16.55 Program dnia 17.00 Studio Sport - Puchar 18.00 Pogram lokalny 18.30 Koncert z udziałem Miss Świata 19.30 "Tajlandia" — program dokumentalny 19.55 Filharmonia Dwójki: VI Symfonia G. Mahlera pod batuta Jana Krenza 21.30 Panorama dnia 21.45 Studio Sport - Puchar "Bogate biedactwo, czyli- historia życia Barbary Hutton" — serial prod. ang. (ostatni odcinek) 23.05 Jacek Stwora — "Co jest za tym murem?" — mo-23.20 Komentarz dnia TELEWIZJA RADZIECKA 4.30 "120 minut" -- program inf .-6.30 "Nasz ogródek" - pr. dla 6.30 "Nasz ogródek" – pr. dla działkowiczów 7.00 Filmy dokumentalne 7.40 "Instytut człowieka" 8.40 Pieśni ludowe Tatarów krymskich w wyk. S. Memetowej 9.00 "Rozmowa o istocie spra-wy": "Dzierżawcy" 10.30 "Nasz chór" – szkic tv 10.45 Film animowany 10.55 W krajach socjalizmu – magazyn ty 16.45 Filmy animowane

- Koncert Wiesława Ochma-PROGRAM II na i Orkiestry Opery Bytomskiej 16.55 Język angielski 13.00 Teatr Młodego Widza: 17.25 Program dnia A. Maleszka — "Mechaniczna Magdalena" cz. II naibliższy tydzień 14:00 Telewizyjny koncert 17.45 "Ojczyzna — polszżyczeń czyzna 18.00 Program lokalny 14.40 "Pieprz i wanilia 18.30 "Czarno na białym" – przegląd PKF Z wiatrem przez świat" — "Gdzie ananas dojrzewa" 15.25 "Antena" 15.35 "Panna dziedziczka" "70-lecie Opery Poznańskiej" 20.00 "Cicha woda" i inne piosenki z lat 50-tych — kon-- serial prod. brazylijskiej 17.15 Teleexpress 17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: J. Dudkova -cert "Arabeski" 21.30 Panorama dnia 18.35 "Agromarket" 19.00 Wieczorynka — "Sio-strzeńcy Kączora Donalda" 21.45 Biografie: "Rubens — malarz i dyplomata" — serial prod. belgijskiej 22.40 Komentarz dnia 19.30 Wiadomości 20.05 "Dekalog, dwa" - film. TP WTOREK 21.05 "Memento grudniowe" film dokument. 21.50 "7 dni - świat" 19.12.1989 22.20 Sport PROGRAM I 23.00 Telegazeta PROGRAM II życzenie 8.50 "Domowe przedszkole" 9.00 Przegląd tygodnia -9.15 DT — Wiadomości 9.25 "Oddajcie mi dziecko" dla niesłyszacych 9.35 "Dekalog, dwa" - film cz. II dla niesłyszących ·11.00 ...Domator" - Z pom-10.30 Lokalny koncert żyponem i frędzlami czeń 11.00 Transmisja obrad Sejdamu — "Nauka i kultura w nu PRL II Rzeczpospolitej" 12.15 Powitanie 12.20 Polska Kronika Filmokl. VII 12.30 "Sto pytań do ..." 13.10 "Polacy": "Adam Bu-14.30 TKR — "Szlarniowa uprawa ogórków na słomie" 15.30 "Kim być?" — decyzje jak" - film dokument. 14.00 Kino familijne: "Chata wuja Toma" (2) - film prod. 15-latków ameryk. 16.20 Program dnia - Tele-15.00 Podróże w czasie i przestrzeni: "Wędrówki ludów nad Pacyfikiem" – austral. gazeta 16.50 Kino Tik-Taka: "Cu-downa podróż" – austriacki serial dokument. 16.00 Studio Sport - Final serial animowany Pucharu Davisa 17.15 Teleexpress 17.30 "Bliżej świata" - prze-17.30 "Spojrzenia" glad telewizji satelitarnych 17.55 "Klinika zdrowego czło-19.00 "Wywiady Ireny Dziewieka" dzic" – Marcin Święcicki 19.30 "Galeria 37 milionów" 18,15 "System" 18.45 "10 minut" Aleksander Roszkowski 19.00 Dobranoc 20.00 Studio Sport 21.00 "W domu Anety Kregkonsumenta lickiej" 19.30 Wiadomości 21.30 Panorama dnia 20.15 "Oddajcie mi dziecko" 21.45 "Wojna i pamięć" cz. II — film prod. ameryk. serial prod. ameryk. 21.55 "Listy o gospodarce" 22.30 Sport — Hokej 22.45 Komentarz dnia 22.50 Relacja z posiedzenia 23.20 DT - Echa dnia Sejmu PRL 23.35 Język rosyjski TELEWIZJA RADZIECKA PROGRAM II 16.55 Język angielski 17.25 Program dnia - magazyn geogr. 10.30 Spotkanie w Ostankino z łościa' dyrektorem Sowchozu "Progres" — W. Masłakowem 12.00 "Kiosk muzyczny" — ma-18.00 Program lokalny 18.30 Modlitwa wieczorna -12.30 "Zdrowie" - magazyn me-Z sanktuarium Matki Boskiej 12.30 "Zdrowie" – magazyn me-dyczny 13.15 Filmy animowane 13.35 Międzynarodowy Festiwal Programów TV o twórczości ludo-wej: "To co najlepsze w muzyce ludowej Argentyny" 14.00 Program dla dzieci 15.00 Program rolniczy 16.00 "Panorama międzynarodo-wa" Piekarskiej n

17.15 Teleexpress 17.30 "Sensacje XX wieku" 17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy 17.30 Antena Dwójki na 18.15 "Dawniej niż wczoraj" 18.45 "10 minut" 19.00 Dobranoc 19.10 "Oferty Pegaza" 19.30 Wiadomości 20.00 Nowy ład gospodarczy, czyli jak wykorzystać 19.10 "Auto-moto fan klub" 19.30 "Życie muzyczne" szanse 20.15 Wojna i film: "Krajobraz po bitwie" — film prod. polskiej 22.00 "Plus - minus" program publicystyczny 22.30 "Sprawa dla reportera" 23.10 Sport 0.00 DT - Echa dnia 0.15 Język angielski PROGRAM II 16.55 Język francuski 17.25 Program dnia 17.30 "Galeria CIA" 18.00 Program lokalny 18.30 "O znaczeniu rzeczy bez znaczenia" — program o 8.35 "Domator" - Rady na obrzędach wieczoru wigilijnego 19.00 "Hotel Zacisze" - serial prod. ang. 19.30 "Kania" — program - film prod. ameryk. dokument. 20.00 "Brawo" - z Z. Sierpińskiem nie tylko o muzyce 11.10 Od Wersalu do Pocz-20.40 "Plener polski" - reportaż 21.00 "Ze wszystkich stron": 12.00 Spotkania z literaturą "Woda i śmierć" – rep. 21.30 Panorama dnia 13.30 i 14.00 TTR - Semestr 22.00 "W labiryncie" - serial TP 22.30 "Telewizja nocą" 23.15 Komentarz dnia CZWARTEK 16.25 Dla dzieci: "Tik-Tak" 21.12.1989 PROGRAM I 8.35 "Domator" -- Nasza poczta, Z pomponem i frędzlami 8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT — Wiadomości 9.25 "Policjanci z Miami" --serial prod. USA 19.10 "Stop" — magazyn 10.10 "Tor" - Nie dajmy 11.10 Polska w latach międzywojennych: "Orientacje i programy w II Rzeczpospoli-11.40 M.E.N. informuje 12.00 Spotkania z literaturą kl. VI 12.30, 13.00, 13.30 i 14.00 TTR - Semestr III 14.30 TKR - "W zgodzie z natura 15.00 Rytmy ciała - Czło-17.30 "Klub ludzi z przeszwieku, nie denerwuj się 15.50 Rolniczy film oświatowy — "Technologia uprawy grochu" 16.10 M.E.N. informuje mit we 16.20 Program dnia - Tele-18.50 Program publicystyczgazeta 16.25 Dla młodych widzów: 19.30 "Kolorowy zawrót "Kwant" oraz film z serii: głowy" — magazyn narciar-"Świat, w którym żyjemy'

17.15 Teleexpress

wy program dokument.

17.30 ... Małoletni" - wojsko-



PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.50, 0.09, 2.60, 9.00, 14.00, 16.00, 16.00, 22.00, 22.00; 0.10 Mu-zyka noca; 5.03 Poranne rozmat-tości rolnicze; 5.30 Poranne sygna-ły; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 7.40 Universy-tet przy śniadanu; 8.00 Wiadomoś-ci 0.722 wrzednia rozwie so te: przy śniadaniu; 8.00 Wiadomoś-ci ofaz przegląd prasy; 8.10 Nowelizacja prasy; 8.43 Zol-nierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 "Bez amaranta" – odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnalem; 18.05 Z kraju i że świa-ta; 12.30 Muzyka folklorem ma-lowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowcow: 13.35 Cu-dze chwalicie, swego nie znacke; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 VIP, czyli Vademecum Interesu-jącej Piosenki; 17.30 Ludzkie lo-sy; 17.55 Kto tak pięknie zna

RADIO milicie: 22.00 Wladomoś

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; S.30 Program iokalny; 6.10
 Poranna serenada; 8.40 Archiwam polskiej plosenki; 9.00 - "Zsykaka" - odc. pow; 9.20 Muzyka, która lubi B. Kozidrak; 9.30 "Mój stora 1051 B. Kozidrak; 9.30 "Moj syn mordercą" - odc. pow., 16.00 Godzina melumana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny uon stop. 11.40 Z melowanej skrzyni, 12.65 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Z muzyką polską przez wielci; 13.05 Program lo-kalny; 13.20 Jazz nie tylko dla fa-pówi 14.20 Folklor na manie świa-

Muzeum Roluictwa w Clechanoweu – czynne w godz. 9-16. Wystawy: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiec-19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Piosenka jest dobra na wszyst-ko; 21.20 W. Majerówna: "Dom przy wiadukcie"; 22.00 Słuchajmy razem – zaprasza T. Szachowski; 23.00 "Zsyłka" – odc. pow.; 23.20 Nocne divertimento; 24.00 Nocne muzykowanie; 0.50 Miniatura lite-

ci: 22.05 Bitwa pod El Ghazala: 22.15 Batokowe koncerty; 23.00 Dziennik Wieczorny oraz informacje spor-towe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Na rockowa nutę; 23.35 Północ poetów.

PROGRAM II nadawany w wersji stereo

Serwis Trojki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00 16.00, 17.00, 15.00; 6.00 Zapraszamy do Trojki; 7.30 Poi-tyka; 8.10 Małe zapiski; 8.30 "Dr No" -- odc. pow.; 9.05 Piątka z historil; 10.00 Stare i nowe na-grania rockowe; 10.30 "Kompleks Folski" -- odc. pow.; 10.40 Muzy-kobranie; 11.00 Folk w pigułce; 11.10 linierpełacje Trojki; 11.20 Mała antologia nagran chopinow-

W LOM2Y Muzeum Okregowe, ul. Krzywe w godz. 10-17 Narwi środkowej". Natura a a-wangarda XX-lecia mietzwojen-nego – malarstwo, grafika, rzeż-ba" W WOJ. LOMZYNSKIM

Jačej Piosenki; 17.30 Ludžkie lo-sv; 17.50 Kto tak pięknie gra – Old, Timers; 18.03 Problem dnia; 18.20 W poszukiwaniu ulubionej nelodii; 19.00 Z kraju i ze świa-ta; 14.50 Pamiętniki i wspomnie-nia; 15.00 Album operowy; 15.30 Niezapomniane glosy, niezapom-niane melodie; 16.00 Program lo-kalny; 17.15 Dzieła, style, epoki (CD); 18.15 "Mój syn mordercą" – odc. pow.; 18.30 Klub Stereo;

nia

STAC.

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski informuje, iż w związku z przebudową stacji 110/15 kV Lewkowo w okresie 16.12.39 godz. 5 do 17.12.89 godz. 15 na obszarze gminy Narewka oraz częściowo gmin Czyże, Narew, Dubicze Cerklewne i Hajnówka (tereny wiejskie) wystąpią pogorszone warunki zasiłania odbiorców (obniżone napię-cie, możliwość okresowego wyłączenia). Za wynikie kłopoty przepraszamy. k 6116-1



gaz

gazyn tv 13.45 "Zielone łańcuszki" – film prod. radz. dla dzieci 15.20 Film animowany 15.40 "Nauka: teoria, ekspery-ment, praktyka" – program po-rutorzneaukowu

pularnonaukowy 16.25 ...Nie zrywajcie z przesz-

| wal tv "Stopleń na | 21.00 W kregu sztuki: "Dzie- | 17.55 "Poza rok 2000" — film |
|--|---|---|
| ni" - program publi- | je fotografii" — ang. serial | dokument. 18.25 "Magazyn katolicki" |
| ii o rzeczach wiecz- | dokument. | 18.45 "10 minut" |
| omentarz niedzielny pień na Parnas" cd. | 21.30 Panorama dnia | 19.00 Dobranoc |
| atnia indulgencja" — | 22.00 Studio im. Karola | 19.10 "Interpelacje" cz. I |
| 的。"周期前的问题,在外门上就认真的文言 | Irzykowskiego: "Wigilia" — | 19.30 Wiadomości |
| pień na Parnas" cd. | film prod. polskiej | 20.05 "Policjanci z Miami": |
| | 23.05 Komentarz dnia | "Coś za coś" – serial krymi- |
| EDZIAŁEK | | nalny prod. USA 20.55Interpelacje" cz. II |
| | ŚRODA | 21.35 Sport |
| 18.12.1989 | | 21.45 "Pegaz" |
| ROGRAM I | 00 10 1000 | 22.30 "Ring - rock in gos- |
| iounnana a | 20.12.1989 PROGRAM I | pel" cz. I |
| .00 TTR - Semestr | I ROOMANI I | 22.50 DT - Echa dnia |
| antonio inspan bound | 8.05 Przez lądy i morza — | 23.10 Jezyk angielski |
| R — "Szklarniowa | "Oaza wśród lodów" | |
| orków na słomie" | 8.35 "Domator" Nasza | PROGRAM II |
| zyka kl. II | poczta, Z pomponem i frędz- | 16.55 Język rosyjski |
| RT - Rozmowy o | lami | 17.25 Program dnia |
| gram dnia — Tele- | 8.50 "Domowe przedszkole" | 17.30 "Skarby kultury pols- |
| Brann anna - 1 cie- | 9.15 DT Wiadomości | kiej": "Modlitwa" — film do- kumentalny |
| UZ" - program | 9.25 "Niespotykanie spokojny człowiek" — film TP | 18.00 Program lokalny |
| N | 10.20 "Domator" — Przyjem- | 18.30 "Bliskie spotkania III |
| eexpress | ne z pożytecznym | stopnia" reportaż |
| orace linie" - Gra- | 11.10 Drogi do Niepodległej | 19.00 Magazyn "102" — Gra- |
| jaźni" | — "Nie damy pogrześć mo- | żyna Szapołowska |
| ędrówki dalekie i gipolitania" — film | wy" | 19.30 Zielone kino: "Opo- |
| SCO | 13.30 i 14.00 TTR — Semestr | wieść o rybach" – film przy- |
| minut" | I 14.30 TKR — "Nie trujmy | 20.00 Wielki Sport - Pu- |
| oranoc | sie ³⁴ | char Świata w narciarstwie |
| Sejmie i w Sena- | 15.00 Muzyka kl. I | alpejskim |
| | 16.20 Program dnia - Tele- | 21.00 "Ekspres reporterów" |
| adomości | gazeta | 21.30 Panorama dnia |
| atr TV na świecie: | 16.25 Dla młodych widzów: | 21.45 Perly z lamusa: "Za- |
| ,,Wachlarz lady | "Kameleon" | kazana planeta" — film fab. |
| rt | 16.50 "Cojak" — teleturniej | prod. USA |
| bok nas" - repor- | dla dzieci | 23.35 Komentarz dnia |
| | | ala a manu nu a taman nu ana ana ana ana ana ana ana ana an |
| ódko, pozwól żyć" | | |
| - Echa dnia | | |
| yk francuski | Compha MARA | MA LAWARA I |
| | Gazeta Ws | |
| 1 270-41. TWO – PSK. ul. | Allen and and | A A RAWADIRA |
| TWO – PSK, ul. | | the dependent data attached |

20.00 "Non stop kolor" -

magazyn

Festi 19.00 ".7 dn cystyczny 20.00 "Myśl

20.20 ,,Mysi 20.20 ,,Stop 22.20 ,,Osta film fab. 23.44 ,,Stop

PONI

PR

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny - Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — lączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, se-kretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 1 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Rachunek rozliczeniowy: 1 Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk. Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW "Prasa-Książka-Ruch" kraju Ogłoszenia do "Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel, 42-43), i Suwalkach (ul, Kościuszki 32, tel. 59-12 I 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumerate przyjmują Oddziały RSW "Prasa--Ksiażka-Ruch"; na wsi - urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki Redaktor dyżurny – Sylwester Barski PISSN 0137 9488 Nr indeksu 35013

T-6

IMPULS 💥 IMPULS 💥 IMPULS

Ciąg dalszy ze str. 1

DOLEMICZNIE w stosunku do wypowiedzi profesora wystąpił red. MARIAN WISNIEWSKI, powątpiewając czy takie zaplanowanie rzeczywistości i zaprojektowanie państwa, nawet w świetle dośwladczeń historycznych, jest w ogóle możliwe i do sprawdzenia w praktyce. Nie chciał się również zgodzić z tzw. koncepcją alternatywną, tzn. że gdyby partie uznały na czas swoje błędy, losy państw przez nie kierowanych, mo-głyby się potoczyć inaczej. Według redaktora — co uznaje sam za pogląd subiektywny — tak się usiało stać, jak sie stało.

Prof. Nieciuński replikował, że koncepcja "gdybania" była dawniej przyjmowana ironicznie. Teraz powstała nauka -historia alternatywna, która pomaga w programowaniu życia, nie tylko politycznego zreszta.

LESZEK CIECKA miał trudności ze zrozumieniem, profesor uznaje za socjalizm, a co za kapitalizm. Według niego polskie społeczeństwo absolutnie nie odchodzi od socjalizmu. Uważa nawet że data 4 czerwca, to wielkie z w y c i ę s t w o lewicy, tej nowej, rodzącej się, która nowej, rodzącej się, która nie mogła poradzić sobie ze stara partia. Dopiero czerwiec sprawił, że udało się zepchnąć ją na margines.

Pewne zastrzeżenia do programu prof. Nieciuńskiego wniósł także KRZYSZTOF BIL-JARUZELSKI z PPS-RD. Nie bardzo bówiem pojął na czym polega przekonanie profesora, że możliwy jest sojusz dwóch sił w Polsce: lewicy i chrześcijańsko-narodowych. Musi być oczywiście jakaś płaszczyzna porozumienia między poszczególnymi grupami, choć – jak twierdził – na pewno nie bedzie nią tzw. interes ogólnospołeczny.

Co oznacza ten przymiotnik ludowy w pańskiej kon-cepcji? – zapytywał ED-WARD SZYMAŃSKI. W każdej, demokracji — jakakol-wiek by była — istnieje zawsze jakiś kompromis. Dlaczego więc nie wystarczy stademokracja. re pojecie Ono wszak – stwierdził zawiera w sobie wszystko.

JAK NAJWIECEJ SOCJALIZMU

ARTUR SMÓŁKO z PPS--RD zauważył, że większość uczestników spotkania to zapewne ludzie mający przeszlość związaną z aparatem partyjnym, co wywnioskował z merytorycznej zawartości dyskusji.

Według niego PZPR nie była nigdy lewicowa, bo wcale nie chronila warunków życia i pracy robotników. Swoja wypowiedź egzemplifiko-wal sytuacją w Fastach, gdzie partia (podobnie jak inne organizacje) odcieła się od strajku. A prasa w dodatku fał-szywie o tym pisała. ²zy na żyć tego ludowego państwa, ale prawdopodobnie

wszystko skończy się na kapitalizmie. Zważmy na uwarunkowania zewnetrzne. W gruzy pada właściwie ład pojałtański. Rola ZSRR, zaabsorbowanego własnymi problemami, wyraźn' się zmie-nia. Kto wie, czy w takiej sytuacji nie zapanuje ów kapitalizm? Niezależnie od tego co bę-

dule - stwierdził profesor dla Polski świętą zasadą jest pozostanie w sojuszu i przy-jaźni z ZSRR.

STANISŁAW MALISZEW-SKI, słuchając profesora, znalazł potwierdzenie wielu swoich domysłów i przypuszczeń. Dotąd czuł się bowiem (jako członek partii) jak zbity pies, gdyż tak – rzekomo – dużo narozrabiał w Polsce. Tymczasem usłyszał, co dla niego było rzeczą jednoznaczną, że socjalizm wcale nie stracił na wartości, a gdyby jego idee były właściwie realizowane, to efekt byłby z pewnością inny. Usłyszał też, że partia,

LEWICA POJAWI SIE

do której należy, kilkakrotnie w swej historii miała możliwość odwrócenia jej biegu. Ale ani razu nie wykonała manewru wyprzedzającego i w związku z tym mamy to, co mamy.

- Ja, jako szeregowy członek partii — dodał — bardzo boleję, że dobre programy partyjne były po prostu źle realizowane.

- Nie przesadzajmy z tym szeregowym członkiem partii" — wtrącił w tym miejscu red. Wiśniewski.

Wiem do czego redaktor zmierza — zareplikował były sekretarz KM, ale ja się nie muszę niczego wstydzić i mam

że

na to dowody. Nie mogę się bowiem zgodzić z takim jednoznacznym określeniem, my — to "bagno", a inni — to "święci". Mam na tę okazję pewien aforyzm: "Jak straszna jest pełna pychy rnota, w której ręku znalazła się władza". To sformulowanie — jak sądzę — doty-czy i czasów przeszłych, i dzisiejszych.

CO NAS CZEKA?

Dr ZDZISŁAW KUPKOW--SKI zwrócił z kolei uwagę, że nie padły dotąd żadne propozycje co do ekonopodstaw owemicznych

mowania czy sprawowania władzy.

Przychylam się do opinii stwierdził doc. dr AND-RZEJ SADOWSKI, że żvwiołowy rozwój świata kończy się. Istnieje zatem jakaś obiektywna potrzeba tworzenia scenariuszy, wizji tego, ku czemu zmierzamy. Jesteśmy na tym dramatycznym etapie, kiedy zbyt wcześnie pojawiające się koncepcje planowanego rozwoju - zanim przyszedł czas ich funkcjonowania, już się skompromito-wały. Skazani jesteśmy zatem na eksperyment. Przywiązani do wspomnianych koncepcji

(które, jak wiemy, skompromitowały się) wpadamy nie-rzadko w drugą skrajność. mapa trafila do plecaka i nikt jej już nie oglądał. A Tą skrajnością jest libeowe zieloności i ścieżynki ralizm, otwarty, bez żadpięknie odbite na papierze nych korekt, mający dopro-wadzić do społeczeństwa intymczasem przykrywała grunego typu niż to, które ukszba warstwa zmrożonego śnietaltowało się dotychczas Polsce. Bedzie to doświadczenie - nie wiem, czy pięcioletnie. dwudziestoletnie, czy pokoleniowe — i dopiero na tym gruncie — w tym byłbym wany czas biegł jak na stubliski opinii kolegów z PPS metrówce, a droga przez

Być może będzie to na symbolicznych gruzach, być może obok, ale z pewnością ta właśnie sytuacja lewice stworzy! Lewica poj- i się na gruncie negatywnych doświad-

RD - pojawi się nowa lewi-

czeń tego, co nas czeka! Niezbędne będą działania – stwierdził m.in. TADEUSZ POPŁAWSKI – stanowiące przeciwwagę manipulacji drapieżności nowego kapita-I byłby to rodzaj kontroli wewnętrznej. Natomiast jakakolwiek kontrola z zewnątrz może spowodować konflikt miedzy kapitałem a spoleczeństwem.

Doc. dr RYSZARD HORO-DEŃSKI nie wyklucza także konfliktu społecznego na gruncie tego, co sie obecnie dzieje w Polsce.

Obecny rząd i społeczeństwo dążą do wprowadzenia gos-podarki rynkowej jako najbardziej efektywnej. Czy jednak jest to poparcie społecz-ne, czy może tylko pewien typ kredytu? Jak Lachowa sie to samo społeczeństwo, gdy zda sobie sprawę z ceny, ja-ką będzie musiało zapłacić? Czy da się to przyjąć i za-akceptować, czy też stworzy to konflikt i wymusi weryfikacje programu?

Model liberalizmu gespodarczego ze wszelkimi jego konsekwencjami społeczno-gospodarczymi i politycznymi zacznie się bowiem realizować w kraju, bedacym w stanie kryzysu, a ponadto w społeczeństwie przyzwyczajonym do ideologii równowartościo-j i roszczeniowej.

ak czy inaczej - stwierdził na zakończenie spotkania prof. dr Wi-Nieciuński – o przyszdził

told Nieciuński przyszłości będą decydować mło. dzi a nie my. Oni znajdą rozwiązania. Oni zbudują sobie kraj. A jeśli się na nas teraz oburzają, to też mają rację, bo myśmy im ten kraj

zepsuli.

LUDMILA

PRZEŻYCIE Spór o lipcowe święto

Więcej niż przetrwanie

MROŻNY NIEDZIELNY

PORANEK wyruszyli.

Trzynastka ludzi ubra-

nych jak na wspinaczkę.

Przez dłuższą chwilę wpatry-

wali się w mapę pokazaną

przez szefa. Starali się w kil-

ka minut "sfotografować" w

pamięci wszystkie szczegóły --

lasy, rzeczki, dróżki. Potem

Ruszyli spod Krasnego,

śniegi wiodła po... bezdrożach

celu krążyła trzy godziny. Bo

inaczej jawi sie świat, gdy

Jedna z grup niedaleko

Zielona, Limito-

elem była

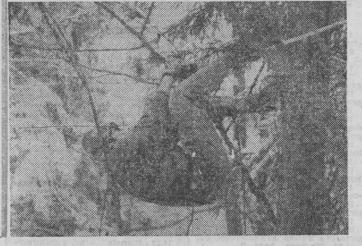
żają się za sprawnych i wyściele się zielony, pachnący trzymałych, lecz gdy trzeba te walory wykazać rzeczywiosną szlak. Inaczej, kiedy wiście w ekstremalnych wa-

Tak rozpoczęła pierwszą swowyprawę Harcerska Szkoła Przetrwania (pisaliśmy o niej w "GW"). Najpierw byly liczne treningi na basenie w sali gimnastycznej, biegi w terenie. Potem już przy szedl czas na wyprawe. Kończyła się ona zadaniem najtrudniejszym - budową prze

praw linowych nad rzeką. Najprościej byłoby oczy-wiście znależć mostek. Tyl-Tylko po co? Najpierw więc przerzucenie na drzewo drugiej stronie rzeczki linki, po której przeciągnięta zostanie główna lina nośna, a potem...? Cała przeprawa kończąca się sukcesem lub.. kąpielą w lodowatej wodzie.

- To pierwsze nasze wyjście w teren - mówi harcświeci słońce, a przed turystą mistrz Włodzimierz Janko-





Ciag dalszy ze str. 1

wiak. - Na razie w zasadzie

niezbyt trudne, ale ... Wielu

z nas to ludzie, którzy uwa-

rzecz nie jest latwa. Trzeba.

używać tyleż rąk co i głowy.

Cóż my wiemy np. o ubra-

niu Wydaje się nam wygod-

ne i ciepłe, a tam przy kil-

kunastostopniowym mrozie

przy wysiłku zupełnie inaczej

A jak to znosimy? Pierw-

szy wymarsz w teren pokazał,

że nie ma ludzi słabych. Każ-

demu trzeba dać szansę u-

razem około 40 osób - ucz-

W lutym wybierają się na

kilkudniową wyprawę przez

Puszczę Knyszyńską, z nocle-

giem w lesie, z samodzielnym

przygotowaniem posiłku, bez

kanapek zrobionych przez

niowie, robotnicy, studenci.

oceniamy.

mame.

że

runkach, to okazuje się,

praz poszczególnych kapitalı stów niemieckich, a więc wielkie przedsiębiorstwa przemyslowe, handlowe, transportowe oraz lasy przejdą pod Tymczasowy Zarząd Pań-stwowy. W miarę regulowania stosunków gospodarczych nastąpi przywrócenie własności...". A jednocześnie: "Własność zrabowana przez Niemposzczególnym obywatechlopom, kupcom, rzelom. mieślnikom, drobnym i średnim przemysłowcom, instytucjom i Kościołowi, będzie zwrócona prawowitym właścicielom' Tak więc w dniu tym,

nanym następnie za święto państwowe, ogłoszono projekt polinowoczesnego systemu tycznego, społecznego i gowierzenia w siebie. Jest nas spodarczego.

tam reguly byly przestrzegane — inaczej ułożyłyby się polskie losy. Przedstawianie zaś całego 45-lecia jako czasu nędzy, upokorzeń i repre-— wręcz nowej okupacji chwyt równie nieuczciwy, jak niegdysiejsze przekreślanie dorobku 20-lecia międzywojennego. Obraża on miliony ludzi: inżynierów robotników, nauczycieli, którzy budowali z wielkim poświęceniem to wszystko, co dorobkiem powojennej Polski. Jeśli przyjąć na serio teorię ruin, tak usilnie prezentowana przez telewizję, radio i część parlamentarzystów, wówczas bardzo dwuznaczny staje się zamiar wypuszczenia obligacji pod zastaw owych zgliszczy czy też nawet sprze-dawanie akcji. W tym przypadku przekroczono wyraźnie granice umiaru w propagan-

Dla tych, którzy przeżyli dowym zapale, co z calą pew-Czyżby nowe

białe plamy?

cerowicza.

Szkola Przetrwania. Sposób to na ciekawe życie? Pomysl na trudny czas? Cokolwiek by myśleć - coś w na mydło.

Fot. A. CHOMICZ

wieloletni okres terroru pozo- nością wykorzystają nasi zagraniczni kontrahenci, jeśli zestał też ten dzień w pamieci chcą tu cokolwiek zainwestojako data kończąca symboliwać. Prawdziwe ruiny mieliścznie epokę łapanek, rozwamy wówczas, gdy drukowano "Manifest". W końcu na pryłek, krematoriów, przeróbki watyzacji tego, co powstało za czasów "władzy totalitar-

Meszcześcia, które w latach czterdziestych i pięćdziestątych nawiedziły tysłące polskich rodzin i decyzję deformujące gospodarkę i państwo są skutkiem o d-stępstw od wyłożonych w "Manifeście" idel. Przez całe lata nie cytowano tych niewygodnych dla władzy czasu stalinowskiego władzy czasu stalinowskiego li i deklaracji – o wielości ysli i deklaracji – o wieloś ganizacji zawodowych, własne všli własno organizacji zawodowych, wiasno-ści prywatnej na przykład – po-nieważ były lawnie sprzeczne z praktyką. Polska wprowadzona żostała na inną drogę, lecz próż-no by szukać w "Manifeście" u-zasadnienia czy przesłanek dła tych odstepstw.

A jednak, po niemal 45. latach, grupka posłów wystapi-ła do Sejmu o skasowanie lipcowego świeta, porieważ, jak uzasadniaja, "jednoznacznie kojarzy się z narzuconym sytemem władzy, totalitarnej." Na naszych oczach usiłuje si; znów dokonać niebywałej manipulacji – powtórzyć tę z czasów stalinowskich

wmówić młodzieży, że poko lenia odchodzące zmarnowały czas, wszystko co złe zaczęło sie od 22 lipca 1944. Jest to falsz wielostronny, sam doku-ment byl i pozostanie światłą i gdyby wyłożon

cerowicza. Grupka posłów uważa, że wy-powiada się w imieniu większo-ści. Można wątpić, czy chłopi u-znają reformę rolną za przejaw "totalitaryzmu władzy", nadanie żlemi – za osobistą zniewagę. Trzeba wyjątkowo dużo żlej woli, by nie dostrzegać postępu cywi-lizacyjnego, jaki mim o w szy-stko dokonał się na tych zle-miach, postępu kształceniowego. Przecież zachodni biznesmeni mo-gą zainwestować kapitał w Polsce dlatego, że mamy pracowników wykwalifikowanych. Czy można kogoś upokorzyć – kształcąc? Jeśli nawet dzień 22 lipca Jeśli nawet dzień 22 lipca przestanie być znaczony świąteczną, czerwoną kartką oficjalnym kalendarzu, to i tak nie da się wykreślić z naszej historii faktu, że tego właśnie dnia opublikowano założenia nawoczesnego, demo-Wszak kratycznego państwa. równie bezskuteczne okazały się próby odsunięcia w niepamieć takich dat jak 3 maja czy 11 listopada. Nowe biale plamy tak samo nie ostaną

ne" bazuje cały program Bal-

sie ink stare AGATA BRYLSKA (KAR)

A

INISTERIALNA "LANCIA" wraz z M INISTERIALNA "LANCIA" wraz z dyrektorskimi "polonezami" przemknę-ła przez Jeżewo, Tykocin, Choroszez, Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówkę i Bialowieze, by nastepnie smignac dalej na polnoc, w Suwalskie. Kamerzyści towarzyszący gospodarsko-inspekcyjnej wizycie pani minister kultury i sztuki, sfilmowali, co trzeba, a że pracowali nie szczędząc sił, więc przegrzane kamery odmówiły wreszcie poluszeństwa. Najważniejsze jednak, że uzykany w kolorze obraz potwierdził przewidywany stan rzeczy — kultura w Białostocciem znajduje się w katastrofalnej sytuacji. W wlejskich klubach, tam gdzie istnieją, jest zimno; na półkach na czasopisma leży tylko akieś "Razem", "Ekran" czy "TIM"; biblioekarki ze średnim wykształceniem rolnizym, wzięte niemal z łapanki, bo nikt inny nie chciał zgodzić się na pracę za mizerne grosze, nie wiedzą, kim był Koestler i nie slyszaly o Andrzeju Szczypiorskim; bal nawet ikomu nie chce się pomyśleć o zawieszeniu iranek na oknach w pomieszczeniach klubowych. Do kina ludzie chodzą rzadko, więc · jak stwierdził w "poinspekcyjnej" porannej audycji radiowej, równie wstrzaśniety

kowa czy Poznania wielkich sal koncertowych i wystawowych, potężnych i wstrząsających ekspozycji muzealnych i powiadają, kręcąc nosem: "To nie to!" Pewno, że nie to! Jak ma być to, skoro na wsi brak opału do ogrzania domów i zabudowań gospodarczych, a co dopiero - pomieszczeń klubowych; skoro rolnik wystaje i po trzy doby w kolejce po olej napędowy i woli potem wypić gorącą herbatę ze spirytusem, zieść kawał pieczeni i wygrzać się pod pierzyną, niż iść na dyskusję o egzystencjalizmie czy też na koncert kwartetu skrzypcowego. Już rychło może się okazać, że samorządy będą dawać jeszcze mniej środków na kulturę na ich terenie, niż obecnie czyni to resort względnie władza wojewódzka. Musimy w sposób radykalny dokonać zmiany warunków bytowania. Na wsi, poza swobodą działań politycznych, niewiele się zmleniło. Cały ciężar tzw. urynkowienia monopoliści starają się przerzucić (jak dotąd – skutecznie) na chłopskie barki. Po drugie - nawet w wypucowanym pałacu można dostrzec tylko jeden rozbity kafelek w łazience, nie widząc przy tym, ani kryształowych luster, ani wiszących na ścia-

ega zacnowanie partii lewicowej? - zapyty-

Prawdziwa lewica tworzy'się dzisiaj - dodał. zakładach pracy. W czasie strajków właśnie. Do socjalizmu nie trzeba zmierzać. Chodzi o to, by tego socjalizmu było jak najwiecej.

C koro juž tak na mnie ciuński – że chciałbym do-

POZIOMO: 1) czyta

gwiazd, 10) ogród do ogląda-

W wymuszacie, to powiem ustroju – zakończył swoją – odrzekł prof. Nie- myśl, to trudno mówić o jakichkolwiek próbach przej-

misu ustrojowego. A tymczasem ekonomika bedzie przecież decydować o wszystkim. To właśnie ona będzie rządzić już nie tylko poczynaniami i planami państwa, ale także zdominuje wybory, działania i świadomość ludzi. Jeżeli nie określi się więc podstaw ekonomicznych nowego

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

CHALECKA-POŁOCKA

P.S. Jak się dowiadujemy, w ubiegly poniedziałek 7.2.kończył się I Krajowy Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej - Rewolucja Demokratyczna. W skład Rady Naczelnej PPS-RD weszli dwaj uczestnicy "IMPULSOWEGO" KRZYSZTOF spotkania BIL-JARUZELSKI I ARTUR SMÓŁKO.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie

krzyżówki zamieszczonej w

"Gazecie" nr 277 z 1 grudnia

br. bony oszczędnościowe PKO

wylosowali: Dorota Zalewska

z Ełku, Bogusław Pilutkiewicz

ze wsi Buniaki. Franciszek

Siółkowski z Hajnówki, Ma-

rek Moszczyński z Korycina

oraz Malgorzata Pręgowska z

Nagrody wyślemy pocztą

(bm)

Zawartość przesylki prosimy

sprawdzić w obecności listo-

Białegostoku.

nosza.

mate, uszak, Poncjan, rwetes, prorok, wstręt, zdun, arras, Mark.

OROSKOP BARAN 21.03-20.04

Dobry tydzień. Pomyślne rozstrzygnięcia w życiu osobistym przy-niosą sympatyczny, pogodny nastrój. W klimacie zaufania i wy-rozumiałości wszystko będzie o wiele łatwiejsze do załatwienia, również w pracý. Dodatkowe dochody, Licz się z Panną.

BYK 21.04-21.05

Na gruncie zawodowym śmiałe, trochę ryzykowne twoje decyzje mogą na razle wywołać u niektórych szok. Potrafisz nieżle przewi-dywać rozwój wydarzeń i twoje racje okażą się realne. W życiu osobistym zaskakujące i ważne znajomości. Sympatyczny Strzelec.

BLIŽNIĘTA 22.05-21.06

Bojowy nastrój. Rywalizacja w życlu zawodowym i prywatnym. Walczyć będziesz ze wszystkimi, nie licząc się z konsekwencjami. Uda się pogrążyć przeciwników, choć koszty mogą być wysokie. Finanse zwyżkujące. Niezwykie spotkanie. Kontrowersyjny Kozlo-rożec ozec.

RAK 22.06-22.07

Przyspieszony, nerwowy rytm codzienności, przemęczenie i nie najlepsza forma. Mimo to staranne wykonywanie zajęć zawodo-wych przyniesie świetne wyniki. Niewykluczona odpowiednia graty-fikacja. Sprawy osobiste pozostają na uboczu.

LEW 23.07-22.08

Wysokie obroty w pracy, skomplikowane działania, pośpiech, na-pięcia i spore sukcesy. Liczne spotkania i nowe znajomości. Ser-cowa rozterka. Sina pokusa i obawa przed narażeniem na szwank długotrwałego związku. Finanse dobre, Rywal spod znaku Ryb.

PANNA 23.08-22.09

Udany tydzień, choć nie zabraknie przeszkód i trudności. W pra-cy egzamin ze skuteczności działania wypadnie korzystnie. Nowe perspektywy i dobra forma. Kuszące sytuacje w życiu osobistym. Poprawa materialna. Dobry układ z Baranem.

WAGA 23.09-22.10

Ważny i udany tydzień. W życiu osobistym pozytywne niepokoje serca. W pracy błyskawiczny awans i duże powodzenie. Znakomi-ta forma i dobry humor. Również sprawy finansowe nie sprawią kłopotu. Przyjazna Panna

SKORPION 23.10-22.11

Początkowo dekoncentracja, podenerwowanie, niecierpliwość. A następnie zmiana o 180 stopni, Sprawy serca wpłyną na rozwój wydarzeń, Nowa miłość zmobilizuje cię do działania i spucia no-wych planów, Miłe wydarzenie na gruncie rodzinnym.

STRZELEC 23.11-21.12

Krystalizuje slę pomysł dalekiej podróży. Nie zrażaj się trudno-ściami (nakłady finansowe, bleganie po urzędach), bo taka sytua-cja może się nie powtórzyć. W sprawach serca nie ustawiaj się na przegranych pozycjach. Doceń przychylność Koziorożca.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01

Tydzień spokojniejszy. Lepsza forma i kondycja. W pracy twój upór i działanie zdziałają cuda. Sprawy domowe na drugim pla-nie, choć najbliżsi upominają się o swoje prawa, interesujące i ważne spotkanie. Finanse w normie. Uważaj na Bliżnięta.

WODNIK 21.01-20.02

Jeszcze jeden gorący tydzień. W pracy nawał zajęć i terminy na wczoraj. W domu dodatkowe obowiązki. Dobre wiadomości pozwolą zmobilizować się i wytrzymać szaleńcze tempo. Dodatkowy dopływ gotówki. Nieprzychylna Waga.

RYBY 21.02-20.03

Nowe zadania w pracy, intrygujące projekty, wspólny wysliek i satystakcja z pokonania trudności. Elektryzująca wiadomość, która sprawi, że inaczej spojrzysz na przyszłość. Niespodzlewany dopływ gotówki. Sympatyczny Rak.

KRAJOBRAZ kulturalny

kulturalnym wizerunkiem Białostocczyzny, wiceminister od kinematografii — widoczie nie mają takiej potrzeby i kina należy v stosownych miejscowościach po prostu zliwidować.

Od dawna, co naimniej od lat trzech, a riec prawie od pierwszych miesięcy po mom przeniesieniu się z Krakowa na Podlasie, ublicznie (także w felietonach ukazujących ię wówczas w "Kontrastach") zwracałem iwagę na postępujący upadek kultury polskiej. Także publicznie i również na piśnie polemizowałem ze swym kolegą i przyacielem, ówczesnym ministrem kultury i ztuki Aleksandrem Krawczukiem, krytykuac go za demonstrowany nadmierny optynizm nie znajdujący pokrycia w rzeczyvistości. Zafascynowany twórczością Pendeeckiego, Kantora i kilkoma zespolami ludovymi stale hopkającymi na akademiach, zaomniał lub nie chciał pamiętać o rosnących cenach gazet i książek, o bandyckim postępowaniu wydawców z autorami, o tym że 65 oroc. dorosłych Polaków nie czyta w ogóle iczego i że najbardziej pożądanym, bo i najbardziej lansowanym modelem kultury jest płyciutka podkultura młodzieżowa z różny-mi "listami przebojów" i kilkutygodniowymi idolami, na których robią interesy całkiem dorośli cwaniacy.

Nie dziwię się więc wcale wnioskom, które wyciągnela po wizycie w Białostockiem i Suwalskiem minister Cywińska. Wysłuchując jednak relacji o jej pobycie w naszym egionie zaczałem sie wszakże obawiać, że zdołała zauważyć tylko niewielki i rzeczywiście mało pociągający fragment podlaskiej rzeczywistości. Zresztą mieszkańcy dużych miast z trudem dostrzegają to, co dzieje się na tzw. prowincji. Przymierzaja obejrzany obraz do znanych sobie z Warszawy, Kra-

nach obrazów znakomitych mistrzów. Białostocczyzna pałacem nie jest, ale może pochwalić się paroma wartymi zauważenia elementami codzienności kulturalnej. Jak by nie było, w stolicy województwa wychodzą dwa dzienniki, dwa tygodniki, cztery miesięczniki i jeden kwartalnik, znajdujące się w sprzedaży w kioskach "Ruchu", w tym – jedyny w Polsce – miesięcznik reportażu eseju – "Kontrasty". Są dwa stałe teatry zawodowe, trzy wydawnictwa, filharmonia, preżne (naprawde!) towarzystwa regionalne i. co najważniejsze, są ludzie, którym się chce działać "w kulturze" i dla niej.

Zamiast do wyziębionego klubu wiejskiego można zajrzeć do pracowni malarskiej Leona Tarasewicza usytuowanej w ząpadlej wiosce leżącej w osławionym, wyludniającym się pasie wschodnim, można pojechać do Supraśla, do tamtejszego Liceum Sztuk Plastycznych, można porozmawiać z pełnymi zapału ludźmi z nielicznych, niestety, zespołów folklorystycznych, polskich i białoruskich. Ale i można dziwić się, że ktoś wyjechał na stypendium twórcze do Mińska, to nie Mazowieckiego. Można to, można tamte

N IE o to przecież chodzi. Sprawą naj-ważniejszą jest bowiem udzielenie wsparcia zniszczonej prowincji. Na wy-

dawaniu krzyków przerażenia zakończyć się nie może. Nie można też tylko pobłażliwie kiwać głową, gdy ktoś z zapałem opowiada o wartości miejscowych dóbr kultury. Wszyscy musimy zrozumieć, że Polska jest jedna trzeba dbać o jej równomierny rozwój, nie zaś poglębiać już istniejące różnice. Prawdziwy obraz rzeczywistości... Jak trudno go odtworzyć.

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Z NUMERU 283 nia, 11) skrócony podpis, 13) ułamek sekundy, 14) "burzli-POZIOMO: amazonka, gerwa" belka, 16) "sprzedam po-mysł na dorobienie się, tel. man, rózga, okapi, wznowienie, donica, takt, arka, Atos, 2-70-21", 18) niscy z Bamako, rzez, zona, rząp, mary, zęby 19) sito z trzepaka, 20) podama, obóz, owoc, atol, auto, krętnę zajęcie z bawełną, 21) apel, trep, serw, rzaz, kse-24) zachwyt do sześcianu, non, melodramat, rurka, reświnia rodzaju męskiego, 28) Werona, sekstans. PIOion. coś do palniecia, 30) lubi być NOWO: mazanie, znawca, nebite młotem, 32) zawiazuje się on, agawa, arieta, paliwo, bruprzed dojrzewaniem, 33) święderszaft, epik, kotan, zarządty, który ma takie sam imię ca, kopa, tryb, strzelanina, Ty, 34) wystaje ze statku, zryw, amatorka, rola, boje, 37) kobieta zdolna do wszystkiego, 39) ka o, 40) dyrektor wszego pływającego 10. 41) buja w obłokach. 13

KRZYŻÓWKA

PIONOWO: 2) potrzebny mu kaftan bezpieczeństwa, 3) "kawał" powieści, 4) brama miasta, 5) nie ma pojęcia, 6) dre niana dachówka. 7) nieco dłuższy od opery, 8) w buzi palacza lub trębacza, 9) wyrasta z dna, 12) kamień nad kamienie, 15) likier z szali, 17) ma klasyczny nos. 19) lokum dla potępionych, 22) możn nim być albo nim się cieszyć, 23) potrzebny dla glezed siewem, 25) stoi między stronami, 26) z ząbkami. 27) dla plotkarki jest świetnym materiał na widły, 29) szlachetna, 30) fatalna pułapka dla śliwki, 31) nazwa jednoosobowych statków radzieckich, 35) tak chcial, 36) kolebka Ludwiga van Beethovena, 38) na pomoc!

LESZER

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie 6-dniowym trafne rozwiazania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO po 2.000 zł. Na kopertach prosimy zaznaczyć: "Krzyżówka z numeru 289'

- 1

